

160 OLDTAJMERÓW
Klasyka motoryzacji
w Zabełkowie

STRONA 14



30 lat nowiny RACIBORSKIE

WTOREK
11 PAŹDZIERNIKA 2022 r.

cena 3,80 zł (5% VAT)

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Rok XXXI Nr 41 (1588)

OSP Samborowice
- w powiecie nr 1
Zawody sportowo-
pożarnicze ziemi
raciborskiej

STRONA 12



**Ocice żądają
obrony przed
wodą z pól**

STR. 3

**Akcja jodowa
– dla kogo
i gdzie. Kiedy?
Oby nigdy**

STRONA 5

**Czy wyłączenie
latarni to
oszczędzanie?**

STR. 6

**Rolnicy z Sudoła chcą
innego przebiegu
wschodniej
obwodnicy**

STRONA 9

**Budżet obywatelski
zwycięski dla
Tomasza Cofały**

STRONA 10

URZĄD MIASTA będzie sprzedawał WĘGIEL

Prezydent Raciborza odpowiedział na apel premiera Morawieckiego. W Raciborzu będzie można nabyć węgiel sprzedawany przez PGE Paliwa. Trwa ustalanie szczegółów, mają być znane w ciągu najbliższych dni. Dystrybucją mogą się zająć spółki miejskie, takie jak PK czy PRD. Jaka będzie cena? W magistracie na razie nie wiedzą, ale Dariusz Polowy spodziewa się, że powinna być niższa od 3000 zł. Aktualnie w składach węgla za np. importowany z Kazachstanu opał trzeba wydać 3400 zł. **SZCZEGÓŁY NA STR. 19**

REKLAMA



**18-letni Szymon
Warsz zdobył 41
szczytów w Europie**

STRONA 20

ISSN 1232-4035



9 771232 403105

4 1

Złośliwy komentarz tygodnia

Węgiel na rondzie, miał w kopercie



BOŻYDAR NOSACZ

Mam takie wrażenie, że rządzący w Warszawie uważają, że samorządy mogą zajmować się... wszystkim. Czyli na przykład także handlem węglem. A jak źle będą tym węglem handlować, to będzie można na nie zrzucić winę za to, że Polacy marzną. A niektóre samorządy, na przykład Racibórz, to wręcz są stworzone do handlowania węglem, a jakże!

Żeby przekonać ewentualnych niedowiarków, za-

cznę od kluczowego cytatu z wypowiedzi pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego skierowanej niedawno do ludu Podhala: „Trzeba w tej chwili palić wszystkim, no poza oczywiście oponami i tym podobnymi rzeczami (...). Nie jakimś rzeczami szkodliwymi, co... bo po prostu Polska musi być ogrzana”.

No więc jak tylko karny lud raciborski zacznie palić „wszystkim”, na przykład śmieciami, to śmieci nie będzie trzeba wywozić (tu już pojawiają się oszczędności), a w naszej sortowni odpadów (RI-POK na Brzeziu) nie będzie czego sortować. Ale zamiast zwalniać ludzi i biadolić, że węgla brakuje, przywiezie się z pol-

skich portów ten słynny, nieposortowany węgiel z Kolumbii i pracownicy RI-POK-a w try miga zrobią z nim porządek. Następnie śmieciarki z Przedsiębiorstwa Komunalnego (które nie będą musiały wozić śmieci, bo one przecież wcześniej zostaną spalone w prywatnych piecach) ten posortowany węgiel zawiozą na jakiś plac, żeby Urząd Miasta miał go jak sprzedać mieszkańcom. Oczywiście „po tanioci”, czym udowodni, że urzędnicy mają lepsze zdolności handlowe i wrażliwość społeczną niż ci pazerni prywaciarze.

Jako główne składowisko węgla widziałbym nasze rondo, bo przecież w tym roku, przy tak drogim

prądzie, plac będzie wolny, gdyż Miasto nie postawi tam przecież choinek i reniferów z elektrycznymi świecidełkami. Dojazd po odbiór węgla będzie dogodny z każdej strony. Zwłaszcza, że ruch samochodów wokół ronda na pewno spadnie, bo znów zaczęła drożeć benzyna, która jeszcze pewnie bardziej zdrożeje, jak Orlenowi każą zapłacić podatek od nadmiarowych zysków.

Oczywiście pozostaje jeszcze kwestia, co zrobić z miałem, który zostanie po sortowaniu węgla i jak pomóc osobom niezmotywowanym, które po tani węgiel na rondo nie mają czym dojechać. Ale i tu jest rada. Otóż w Poczcie Polskiej (nota bene racibor-

ska placówka jest całkiem blisko ronda), dysponującej swoimi własnymi sortowniami, magazynami i wykwalifikowanym personelem, wciąż chyba leżą bezużytecznie koperty, co to zostały po „wyborach kopertowych”, które nie doszły do skutku. Do tych szczelnych opakowań można teraz nasypywać miał węglowy i rozsyłać mieszkańcom. Ale żeby tak zupełnie nie zrywać z wyborczym przeznaczeniem kopert, można na nich ponaklejać karteczki: „Obywatelu, WYBORY dopiero za rok, ale już dziś możesz zdecydować: węgiel od gminy czy miał z poczty”.

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Od krzyku do pochwał

Gdzie problemy, tam są ludzie. Taki prosty wniosek można sformułować śledząc spotkania prezydenta miasta z mieszkańcami. Aktualnie osiągnęły półmetek. Mimo kampanii bilbordowej i rozesłaniem zaproszeń pocztą, zabiegany raciborzanin nie wie, że prezydent jeździ po dzielnicach. Ostatnio znajomy był mocno zaskoczony tym faktem, tym bardziej, że chciałby być na takim spotkaniu. Nic straconego, można się wybrać na któreś z tych, które zostały. Na nowiny.pl publikujemy pełną rozpiskę. Jest też zawieszona na każdym słupie ogłoszeniowym. Z frekwencją jest różnie. Od czterech osób w Płoni, do pękającej w szwach sali biblioteczonej w Ocicach. W pierwszej z dzielnic sporo się dzieje i jeszcze więcej zadzieje, ale ludzie woleli zostać w domach. Ocice stały się taką raciborską Wenecją, bo jak spadnie deszcz, to każdy mógłby pływać na podwórku, tyle wody spływa tam z pobliskich pól. Mieszkańcy wpięrow nakrzyczeli na prezydenta, później się z nim pogodzili, a na koniec polubili i wysłali w ważną dla nich misję do Niemiec. Istotne w tym wszystkim jest, że jest z kim rozmawiać, a władarz utrzymuje tradycję corocznych odwiedzin u mieszkańców. Wcześniej z tym różnie bywało.

Chcieli zobaczyć jak powstaje gazeta

Uczniowie klasy czwartej ze Szkoły Katolickiej w Raciborzu-Sudole odwiedzili naszą redakcję w czwartkowe przedpołudnie. Poznali dziennikarzy i redaktorów technicznych, którzy składają tygodniki w Wydawnictwie Nowiny.

Takie wizyty to w redakcji Nowin nie pierwsza. Z przyjemnością dzielimy się naszą wiedzą z dziećmi i młodzieżą, bo być może takie odwiedziny zaszczeplą w kimś przyszłe zamiłowanie do zawodu związanego z mediami.

Podróż w czasie

Z Sudolu przyjechali do nas uczniowie z niepublicznej szkoły, która oprócz profilu katolickiej placówki, od niedawna jest także pla-

cówką dwujęzyczną. Uczy się w niej aktualnie 11 osób, a wychowawcą jest Bożena Placek.

Pokazaliśmy dzieciom, jak wyglądały pierwsze numery tygodnika, który zaczął ukazywać się w Raciborzu w 1992 roku. Zwróciliśmy uwagę, jak zmieniła się gazeta w stosunku do momentu swych narodzin. Wtedy czarno-biała, niemal pozbawiona zdjęć, m.in. z programem telewizyjnym dla stacji satelitarnych (tamte lata to była moda przekazu z „talerza”).

Zdjęcie na pamiątkę

Wycieczka ze szkoły odwiedziła naszą redakcję techniczną, gdzie mogła przyglądać się pracy naszych redaktorów technicznych. Jerzy Oślizły i



■ Czwartoklasiści z Sudolu w redakcji Nowin Raciborskich

Agnieszka Subocz chętnie odpowiadali na pytania i przekazywali swą wiedzę o składzie gazety.

Na pamiątkę wydrukowaliśmy dla tej grupy ich zdjęcie z informacją, że szkoła

sudolska jest najlepsza, pokazując przy tym jak pracują dziś dziennikarze. W latach 90. ubiegłego wieku musieli zasiadać przed ciężkim, stacjonarnym komputerem, który nie każdy miał

jeszcze w domu, a zdjęcia trzeba było wywoływać u fotografa. Dziś do pracy wystarcza smartfon, którym można zrealizować nie tylko materiał prasowy, ale i multimedialny. (ma.w)

Pogadajmy o tym co nas boli. Polowy w Ocicach stracił zaufanie sąsiadów

– Trzymał mnie pan za rękę i obiecywał, że zrobi wszystko, żeby mnie więcej nie zalało. Już panu nie ufam – usłyszał prezydent od mieszkanki ulicy Czeskiej. – W niedzielę, zamiast wypoczywać, bierzemy miotły i łopaty, żeby sprzątać błoto z podwórka – mówiła kobieta z Wiejskiej.

W Ocicach padł rekord frekwencji w ostatnich wizytach wóldarza u mieszkańców. Zwykle przychodziło po kilka, kilkanaście osób. W dzielnicy, gdzie mieszka prezydent zjawiało się 30 osób. Większość z nich zamieszkuje tereny, które po każdej większej ulewie zamieniają się w zlewnie błotnistej wody z pól. Posesje są podtapiane, woda stoi w piwnicach. – 45 lat tu mieszkam i od 4 lat regularnie mnie zalewa. 2 i 3 lata temu ten temat był poruszany na spotkaniach z panem. Osobiście pan nam obiecał, że woda z pól już nas nie zaleje. Teraz to już i krew nas zalewa – powiedział Polowemu emerytowany górnik z Ocic.

Nowe domy, stara kanalizacja

– To jest niedołęstwo, nic więcej. Rowy zasypali, a rury z deszczówki mają średnicę tylko 150. To jest wstyd i gańba – ocenił gorzko mężczyzna z ulicy Czeskiej.

Jedna z mieszanek powiedziała, że w Ocicach sprzedaje się pod zabudowę za dużo działek. – To jest tak, jakbym na imprezę zaprosiła 100 gości, chociaż mam 60 miejsc. Reszta musi sobie jakoś radzić. Dzielnica ciągle się rozbudowuje, ale rozwoju kana-

lizacji w ślad za tym nie ma – skwitowała.

Wszyscy by nie cyganili

Prezydent wyjaśniał, że urząd zajmuje się działaniami doraźnymi w miejscu, gdzie pojawia się nadmiar wody. – Na początek próbujemy kupić tam ziemię pod budowę zbiorników retencyjnych. Tyle, że sprawy własnościowe tych terenów są nieuregulowane – rozłożył ręce wóldarz.

Oponował tu Henryk Mainusz, aktualnie szef komisji skarg w radzie miasta. – Nie zgodzę się tu z panem prezydentem, bo pytałem najemców tych gruntów. Wiem, że było spotkanie w urzędzie i wszyscy właściciele zgodzili się na sprzedaż. Powiedział im pan wtedy, że nie zna wszystkich właścicieli, ale oni są znani. Wiem, że powiedziano panu tam, że nawet jak urząd nie ma pieniędzy, to zgodzą się na zamianę gruntów. Przecież wszystkie kilkanaście osób nie cygani – zaznaczył nestor raciborskiego samorządu.

Dwie sporne działki

Polowy odparł, że ten, kto uprawiał te ziemie, nie jest osobą, która miała kontakt ze wszystkimi właścicielami. Dodał, że nie ma takiego prawa, że po 30 latach „zasiedzenia” grunt przechodzi na własność skarbu państwa. – Miasto nie może tak przejąć tej ziemi – stwierdził prezydent.

– Dwie działki to kwestia sporna, a pozostali chętnie resztę sprzedadzą. Te dwie panie właścicielki mieszkają w Niemczech, a jeden gospodarz to dzierżawi – mówił Polowemu radny Mainusz.

Wóldarz wyjaśnił, że urząd mógł tylko wysłać pismo i czeka na odpowiedź. Usłyszał wtedy poradę, że ma wsiąść do auta i zjechać do Niemiec. Adres zna.

Wywłaszczenie przymusowe

Lider raciborskich struktur PiS – Józef Gadzicki radził prezydentowi wszczęć procedurę przejęcia gruntów bez udziału właściciela. Zaproponował tzw. wywłaszczenie przymusowe; – Niedługo Agromax zwolni 3000 ha ziemi, można wziąć na zamianę. Żeby przestało podtapiać, to trzeba wyrwać siłą te działki – radził Gadzicki, który mieszka w Ocicach.

Polowy zauważył, że takie procedury obowiązują tylko przy inwestycjach drogowych. – Ale to na słuszny cel społeczny – odparł Gadzicki. – Można tak argumentować, ale na drodze sądowej – zaznaczył prezydent.

Dodał jeszcze, że w oparciu o opinie prawników, wybrał drogę zakupu działek pod zbiornik.

– A my przez ten czas oczekiwania będziemy dwa razy do roku, a może i częściej sprzątać wodę z piwnic? – obruszyli się zebrani. – Skoro właściciele działek są zidentyfikowani, to proszę do nich pojechać w delegacji z mieszkańcami i niech się ludzie dogadają – zwrócono się do prezydenta.

Dariusz Polowy powiedział, że urząd jest w posiadaniu specjalistycznego opracowania dla terenu, który schodzi do ulicy Dolnej i drugiego – gładkiego stoku, gdzie dosyć spora powierzchnia jest zabudowana, a ukształtowanie terenu pozwala tam stworzyć zbiornik retencyjny.

Niedziela z miotłą

Wtedy głos zabrała mieszkanka ulicy Wiejskiej. Nazwała sytuację z zalewaniem posesji „powtórką z rozrywki”. Przypomniała, że każdy z jej sąsiadów jest w stanie oddać kawałek ogródka, byleby ulicy już nie zalewało. – Miało być w urzędzie opracowa-

nie, my pisaliśmy pisma, nie dostaliśmy odpowiedzi. W niedzielę rano, każdy bierze miotły, wiadra i karszery. Żeby czyścić z błota podwórko. Sąsiedzi coraz bardziej się okopują, by odeprzeć wodę. W końcu, w wyniku tej sytuacji dojdzie do rękoczynów między ludźmi, bo my od zeszłego roku jesteśmy w tym samym miejscu – skwitowała kobieta.

Henryk Mainusz stwierdził, że na ulicy Górnej to miejskie służby zasypały swego czasu rowy, a ludzie nie koszą trawnika przy osiedlu powodzi. – Zasypywano kolejne kawałki rowu, robił to, kto miał układowki. Potem każdy zakopał przed ogródkiem rurę, jaką sam uważał za stosowną – szukał genezy obecnych podtopień.

Powódź co roku

Zabierający już wcześniej głos mieszkaniac z zawodową przeszłością w kopalni stwierdził, że to są błędy rządzących z kilku kadencji. – Pana poprzednik chodził pod parasolem i patrzył, co się dzieje. Ale nie zrobił nic, a pan wpadł w jeszcze większe kłopoty. I ani be, ani me, ani kukuryku. Jakby pan prezydent zamieszkał na Czeskiej i jakby panu zalewało rokrocznie piwnicę, to co by pan zrobił? Ja budowałem się na Ocicach, żeby żyć poza terenem zalewowym, a mam powódź co roku – narzekał mężczyzna, który zamieszkał w dzielnicy przed ponad 40 laty.

Prezydent pokazał ociczanom plan usytuowania zbiorników w dzielnicy. Pierwszy ma się pojawić na przedłużeniu ulicy Dolnej. Słuchający go uznali te plany za bajki. Uważają, że trzeba, zamiast tego odkopać rowy. – Wpierw trzeba zająć się tym elementem największego zasilania, tą zlewnią i tam pierwsze prace wykonać. Ogłosili-

śmy przetarg na projekt, ale nie ma fachowców w tej branży. Poszukiwania trwają już kilka miesięcy, nawet rok. Oni nie biorą zleceń. Ogłosiliśmy drugi przetarg. Prosimy tę branżę bezpośrednio, ale nikt się nie pojawił w przetargu. Liczę na to, że z początkiem nowego roku będzie łatwiej. Takie zlecenia są głównie z samorządów – wyjaśnił wóldarz.

Deficyt projektowy

Miejscowi stwierdzili, że chcą współpracować przy projektowaniu zbiorników. Żeby projektant zebrał wnioski od zalewanych gospodarzy, bo sam nie zna się na konkrety.

– Ja państwa rozumiem, możecie tak uważać, ale zapewniam, że nie ma projektanta, który tak robi – przekazał prezydent.

Henryk Mainusz spytał, czy nie można zrobić gdzieś takiego rozlewiska, jakie jest przy garażach w Ocicach. – Niech woda się tam rozjedzie – zauważył. Polowy odpowiedział, że przychodzą do niego ci, których z takiego rozlewiska regularnie zalewa.

Prezydent zobowiązał się, że do połowy listopada pojedzie do właścicieli dwóch spornych terenów do Niemiec negocjować ich zakup. Wstępnie ustalono, że będzie mu towarzyszył

radny Henryk Mainusz. Mieszkańcy chcą się spotkać z prezydentem przed następną wiosną (jak mówili – sezonem burzowym). Prawdopodobnie dojdzie do tego w lutym.

Jeden rów to dwa lata

To działania w sprawie ulicy Czeskiej, a co do Wiejskiej to na jej tyłach ma być rów, który wodę przekieruje do kolejnych zbiorników, jakie powstaną. W sumie ma być ich 6. – To nie jest trudne do przeprowadzenia, ale czasochłonne. Mamy jeszcze problem z rowem, do którego spływa woda z pól w Żerdzinach i Kolonii Pawłów. Wpada na Ocice. Tam została zaburzona struktura zbocza i chcemy, żeby nie zalewało, żeby woda nie płynęła środkiem skrzyżowania. I te prace przygotowaliśmy 2 lata i dopiero teraz wykonawca wchodzi na teren. Samo pozwolenie wodno-prawne uzyskiwaliśmy ponad rok, bo to tyle trwa. Żeby wszystko było na zicher poukładane – podkreślił wóldarz.

Dodał, że jak zaplanują rów dla Wiejskiej, to póki zboże będzie na polu, to wykonawca robót nie zacznie prac. Zatem inwestycja ruszy albo wczesną wiosną, albo po żniwach.

(ma.w)

REKLAMA

**RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE,
WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI**



Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

**Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32**

**Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111**

Śliska i tłusta substancja, czyli jak się zmienia skrzyżowanie przy mleczarni

O tym skrzyżowaniu mówiono na spotkaniu prezydenta z mieszkańcami Starej Wsi. W planie jest zmiana organizacji w tym miejscu – pojawi się sygnalizacja świetlna. Wskutek przykrych doświadczeń, prowadzony jest na Starowiejskiej monitoring kanalizacji.

O tychże doświadczeniach opowiedział mieszkańcom wiceprezydent Dominik Konieczny, który przyznał, że był zaskoczony, widząc jak studzienka kanalizacyjna po opadach deszczu jest wypełniona po samą kratę.

Nielegalny zrzut

– Była tak zamulona i system kanalizacyjny był niedrożny. Dlatego wystąpiły tam nieprzyjemne zjawiska. Powodem było postępowanie jednego z przedsiębiorców. Wylał on

w tym miejscu substancję śliską i tłustą. Nastąpił nielegalny zrzut ścieków do kanalizacji. Był to wieloletni proceder. W wyniku tych działań nastąpiło zatykanie się rur kanalizacji. Wodociągi nakazały przedsiębiorcy udrożnienie systemu – nadmienił drugi zastępca Dariusz Polowego.

Ta końcowa informacja zdziwiła jednego z uczestników spotkania w Strzesze. – To wodociągi nie wiedziały przez te lata, że następuje nielegalny zrzut ścieków? – spytał.

W odpowiedzi usłyszał, że z uwagi na posiadane środki nie czyści się profilaktycznie systemów kanalizacyjnych. Sieć jest rozległa, nie sposób tego zrobić tanim kosztem.

Kontrola jest niezbędna

– Taki incydent na tym

skrzyżowaniu zdarzył się po raz pierwszy od wielu lat. Monitoring wszystkich studzienek jest niemożliwy przy środkach jakimi dysponujemy. Nastąpiło udrożnienie kanalizacji i wykonano zabezpieczenia przed kolejnym takim zalaniem drogi. Pytanie, czy można ufać przedsiębiorcy, który dopuścił się złamania prawa? Trzeba to kontrolować, a jak się znów tam coś odłoży to szybko wyegzekwować naprawę – zaznaczył prezydent Dariusz Polowy.

Włodarz miasta oznajmił, że planowana jest przebudowa skrzyżowania przy mleczarni. Ponieważ to droga krajowa, to inwestycją zajmuje się GDDKiA. W tym roku dyrekcja ma posiadać projekt tej inwestycji, a w 2023 roku zapowiadana jest realizacja tego zadania.

(ma.w)

Kubet, chwasty i podpis prezydenta. Płonia żyje bezproblemowo

4 osoby na spotkaniu z prezydentem miasta to frekwencja z 5 października. Więcej było samorządowców, bo sześcioro – radnych i urzędników. Mimo zmasowanej kampanii informacyjnej, mieszkańcy nie kwapią się, by posłuchać co chce im przekazać wójt i zgłosić mu dzielnicowe problemy.

Raciborzanie, którzy zdecydowali się podejść do sali gimnastycznej szkoły w Płoni, mówili prezydentowi o sprawach, które dotyczą ich osobiście. Pierwszemu z obecnych przeszkadza proponowany ślad obwodnicy Płonia – Sudół, bo zahacza o ogródki działkowe. Inny z mieszkańców nie może sobie poradzić z sąsiadem, który nie dba o posesję, a chwasty rosną wysoko i szeroko.

Kolejna ze skarg dotyczyła procedur uzyskania dotacji na wymianę pieca. Niepocieszony gospodarz nie może się nadziwić, że jest tak długotrwała. Sprawę załatwia od lipca, montera ma już niemal w drzwiach, a w magistracie wciąż czekają na podpis umowy przez prezydenta.

Pasy się nie sprawdzają

Zgłoszono jeszcze potrzebę ustawienia kontenera na odpad plastikowy przy ul. Kanałowej. Udało się do tego przekonać MZB, udało urzędników, ale nie udało PK. Mieszkaniec prosił prezydenta o wsparcie, zwłaszcza że ten żarliwie zachwalał możliwości przedsiębiorstwa, które wygrało 3-letni przetarg na wywóz śmieci w mieście.

Była jeszcze mowa o przejściu dla pieszych na ulicy Fabrycznej, ale uzna-



■ Czterech mieszkańców w Płoni to frekwencja spotkania z prezydentem Polowym

no, że gra nie jest warta świeczki, bo piesi i tak będą przechodzić przez tę ulicę tak jak im wygodnie.

Z sali padło pytanie, jaki jest pogląd prezydenta miasta na politykę mieszkaniową dla Raciborza – czy Miasto powinno maksymalnie wyprzedać swój zasób, czy jednak zwiększać liczbę mieszkań komunalnych. Dariusz Polowy przyznał, że sam wolałby sprzedać jak najwięcej, bo utrzymanie lokali mocno obciąża podatników. Wymarzonym zasobem mieszkaniowym dla Raciborza byłby jednolity układ osiedli, tak samo zbudowanych i wyposażonych. – To ułatwiłoby jego utrzymanie. Tymczasem ten zasób jest mocno zróżnicowany, od wiekowych kamienic po nowoczesne, zaledwie dwuletnie bloki – mówił wójt.

Ukrycia zamiast schronów

Zebranych zainteresowało czy Racibórz posiada schrony na wypadek działań wojennych. Pytanie było związane z informacją prezydenta na temat akcji jodowej, gdzie mieszkańcy mogą otrzymać tabletki z jodkiem potasu. – Schronów nie mamy, są w Raciborzu tzw. ukrycia. One zabezpieczają w mniejszym stopniu – wyjaśnił wójt.

Polowy pytał w Płoni, co miejscowi sądzą o wyłączaniu latarni ulicznych. Ci wpięli się śmiali, że nocą śpią, więc ich to nie interesuje. Przyznali, że wolą, by gasić co drugą lampę, ale żeby jakieś światło było. Jak wyjaśnił prezydent, takie rozwiązanie nie przyniesie spodziewanych oszczędności, bo Tauron żąda za tego typu działania dodatkowych opłat.

PRD na Rybnickiej

Dyskutowano także o zbliżającym się remoncie ulicy Rybnickiej. – Po jego zakończeniu przestaniemy się wstydzić tej ulicy – zapewnił D. Polowy. Zaznaczył, że rządowa dotacja z Polskiego Ładu nie wystarczy, by sfinansować te prace. Miasto ze swego budżetu musi dołożyć 4,5 mln zł, choć liczone się z wydatkiem o połowę mniejszym. Włodarz podał, że remontem zajmie się raciborskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. – Wiem, że znają je państwo w Płoni nie zawsze od najlepszej strony, ale osobiście nie wątpię w jakość ich pracy – podkreślił Dariusz Polowy.

Jego zastępca Dominik Konieczny powiedział, że marzeniem jest, aby najbardziej uciążliwe dla miejscowych prace na Rybnickiej wykonać w okresie wakacyjnym, kiedy nie będzie nauki szkolnej. (ma.w)

REKLAMA

Nieruchomości MANAGER

jesteśmy z Wami od 1988 roku

KUPNO lub SPRZEDAŻ nieruchomości

DORADZTWO w zakresie nieruchomości

REGULACJA stanów prawnych

SKUTECZNOŚĆ

PROFESJONALIZM

BEZPIECZEŃSTWO

47-400 Racibórz, ul. Drzymały 6/2
biuro czynne: pon.-pt. od 10:00-17:00

+48 32 415 3 416
nmanager.pl

Na Kopernika za mało jest chodnika

Nasza ulica jest spękana, pocięta, z lampami stawianymi jeszcze za Gierka – narzekał na spotkaniu z prezydentem miasta pan Grzegorz, który mieszka przy ul. Kopernika. Przyszedł zgłosić włodarzowi pilną potrzebę remontu tej drogi i zwrócić uwagę na niedogodności z jakimi przychodzi żyć tamtejszym mieszkańcom.

Ulica Kopernika – łącznik ulic Mariańskiej i Starowiejskiej jest zalewana przy każdej ulewie, kiedy z pół obok drogi krajowej spływa mnóstwo wody deszczowej. Te permanentne zniszczenia i fakt, że nawierzchnia powstała za pierwszej prezydentury śp. Jana Osuchowskiego sprawiły, że obecnie „droga jest pocięta, popękana, a światła to jeszcze jak za Gierka”. – Jeszcze dołożono nam ścieżkę rowerową, a w zasadzie jest to ciąg pieszo-rowerowy i momentami ten ciąg się mocno zwęża, ciężko jest i

pieszym i rowerzystom – zauważył pan Grzegorz.

Awantury na ścieżce

Mieszkaniec przyznał, że przy wyjeździe samochodem z ul. Kopernika dochodzi często do awantur z rowerzystami, bo tych nie widać jak nadjeżdżają z ulicy Mariańskiej. – Przejazd dla rowerów ulokowano w niefortunnym miejscu – skwitował raciborzanin.

Miejscowi z zazdrością spoglądają na pobliską ulicę Spółdzielczą, która właśnie przechodzi gruntowny remont. Chcieliby takiego remontu na Kopernika. – Prosimy o generalny remont i przemyślenie co zrobić z obecną ścieżką rowerową. Może w ogóle ją przerzucić dalej, na ulicę Głubczycką, gdzie są dwa szerokie chodniki – zaproponował pan Grzegorz.

Alkohol na dachu

Opowiedział też o problemie z popadającą od lat w ruinę starą kamienicą na rogu Kopernika i Mariańskiej. – Ciągłe przyjeżdża tam straż, policja albo pogotowie. Bo młodzież się tam chętnie kręci. Nawet siedzą na dachu i piją alkohol. Właściciel nie dba o ten teren.

Rośliny kolczaste wychodzą na ścieżkę i chodnik, później rowerzyści bywają podrapani z tych odstających kolców – relacjonował w sali w Strzesze.

Mówił też, że na jego ulicy przydałaby się kanalizacja „bardziej chłonna na błoto ze Starowiejskiej”.

Projektują remont

Wiceprezydent Raciborza Dominik Konieczny poinformował, że remont ulicy Kopernika jest aktualnie w trakcie projektowania. – Ta realizacja będzie trudna, bo tam budują się wciąż nowe domy, ale proces inwestycyjny się toczy. Są tam też dość dorodne drzewa, które mogą nie wytrzymać przebudowy. Ich korzenie już obrastają krawężniki – zaznaczył włodarz. Remont tej ulicy może znaleźć się w przyszłorocznym budżecie miasta.

Mieszkaniec powiedział jeszcze, że świeące lampy „toną” w koronach drzew wspomnianych przez wiceprezydenta i w okresie od wiosny do jesieni w zasadzie nie spełniają swej funkcji. – Prąd płynie, ale bez oczekiwanego efektu – podsumował pan Grzegorz.

(ma.w)

Znane są szczegóły akcji jodowej w Raciborzu

Na wtorkowym spotkaniu dzielnicowym dla Starej Wsi, które odbyło się w Strzesze, włodarz miasta poinformował, że raciborskie służby kryzysowe przejęły 4 października 70 000 tabletek jodku potasu. Jedno z tych opakowań Dariusz Polowy miał przy sobie.

– Działamy profilaktycznie, bo nie chcemy powtórki z 1986 roku z Czarnobyla, kiedy reagowano po kilku dniach od katastrofy, czyli za późno – wyjaśnił zgromadzonym D. Polowy.

Poinformował, że gotowy jest plan działania w przypadku wdrożenia akcji jodowej w mieście. Ustalono sieć punktów wydawania tabletek – są nimi szkoły miejskie. Podział na rejony przyporządkowane do punktów wydawania oparto na spisie wyborców.

W ciągu pół godziny od powzięcia informacji o konieczności przeprowadzenia akcji jodowej (przekaze ją Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego) musi o niej wiedzieć prezydent miasta oraz podległe mu jednostki organizujące punkty wydawania tabletek jodku potasu.

W ciągu dwóch godzin ma ruszyć zmasowana akcja informacyjna o dostępności tabletek – m.in. rozplakatowanie informacji z adresami punktów ich wydawania i ogłoszenia w lokalnych mediach.

Po czterech godzinach od momentu, gdy komunikat o akcji jodowej wyjdzie z PCZK, sieć dystrybucji tabletek ma rozpocząć ich wydawanie. Będzie to trwało 6 godzin.

Dla najmłodszych – noworodków i niemowląt, oraz dzieci do lat trzech przewidziano odpowiednio po ¼ i ½ tabletki.

Dzieci w wieku od 3 do 12 lat otrzymają 1 tabletkę.

Osoby w wieku od 12 lat do 60 lat – 2.

Te wszystkie grupy wiekowe zaliczane są do grup ryzyka i muszą się udać tuż po ogłoszeniu akcji jodowej do punktów wydawania tabletek.

Wydawanie tabletek powinien nadzorować pracownik ochrony zdrowia.

Jak zaznaczył D. Polowy, na spotkaniu w Strzesze, nie chciałby nigdy wdrażać planu akcji jodowej w mieście.

(ma.w)

CYTOLOGIA RATUJE

ŻYCIE

Badania przesiewowe to najskuteczniejszy sposób wykrycia raka szyjki macicy na wczesnym etapie, kiedy choroba jest możliwa do wyleczenia. Dla wszystkich kobiet w wieku 25-59 lat zalecana jest cytologia, wykonywana bezpłatnie co trzy lata. To fundament skutecznej profilaktyki raka szyjki macicy.

Na pytanie, po co regularnie wykonywać cytologię, najlepiej odpowiadają kobiety, u których udało się wcześniej wykryć nowotwór szyjki macicy. One wiedzą, że żyją tylko dzięki badaniu profilaktycznemu. Niestety, wiele kobiet uważa, że kiedy nic złego się nie dzieje, to nie ma potrzeby sprawdzać. Tak było z Edytą z Mławy (36 l.), która teraz chciałaby cofnąć czas.

- Po studiach zamieszkaliśmy z chłopakiem w dużym mieście. Absorbowała nas praca, a reszta zeszła na dalszy plan. Nagle pojawiły się u mnie poranne bóle miednicy. Myślałam, że to z przepracowania. Później dostrzegłam krwawienia po stosunkach i wtedy się zaniepokoiłam. W trakcie wizyty ginekolog zalecił pobranie próbki i dalsze badania.

Badanie wykazało raka szyjki macicy. Na początku nie chciałam uwierzyć i sprawdzałam z innymi specjalistami, czy nie było pomyłki. Niestety, rezultat był identyczny.

Przeszłam chemioterapię, codzienne naświetlenia, a później dodatkowe chemioterapie. Trwało to dwa lata, o których chciałoby się zapomnieć, ale należy o tym mówić, aby namówić inne kobiety do cytologii i do szczepień przeciw HPV.

Teraz czuję się dobrze i nawet wróciłam do pracy, choć na ½ etatu i częściowo zdalnie. Wzięliśmy też ślub z narzeczoną. Ginekolog mówi, że może za parę lat uda się zająć w ciąży.

Choć codziennie 5 Polek umiera z powodu raka szyjki macicy, nie wszystkie kobiety regularnie wykonują badania cytologiczne i szczepią się przeciwko HPV. Pierwsze badania cytologiczne należy wykonać między 20. a 25. rokiem życia albo najpóźniej trzy lata po rozpoczęciu współżycia seksualnego.

Przygotowanie do badania jest proste i nie wymaga wielkiego zachodu od kobiety. Należy jedynie przestrzegać ogólnych zaleceń, dotyczących terminu badania cytologicznego i ostatniej aktywności seksualnej. Nie wolno zgłaszać się na cytologię w czasie krwawienia miesięczkowego. Najlepiej wykonać to badanie w środku cyklu: co najmniej cztery dni po ostatnim dniu miesiączki, a najpóźniej na cztery dni przed nadejściem kolejnej miesiączki. Co najmniej przez cztery dni przed pobraniem wymazu cytologicznego należy zachować wstrzemięźliwość seksualną, nie wolno też stosować leków dopochwowych i wykonywać urygacji pochwy. Od ostatniego badania ginekologicznego bądź USG przezpochwowego powinien minąć choć jeden dzień, a od pobrania posiewów i wymazów z kanału szyjki macicy – przynajmniej cztery dni.

Cytologia trwa około 5 minut, jest bezbolesna i bezpieczna. Pobranie rozmazu cytologicznego polega na wprowadzeniu wziernika do pochwy, pobraniu komórek znajdujących się na tarczy i w kanale szyjki macicy (za pomocą szczoteczki), nałożeniu pobranego materiału na specjalne szkiełko cytologiczne i utrwaleniu preparatu. Rozmaz trafia następnie do oceny mikroskopowej przez specjalistów. Rozmaz cytologiczny może być pobrany przez ginekologa (podczas konsultacji) albo przez położną. W trakcie cytologii zawsze jest stosowany sprzęt jednorazowy: wziernik ginekologiczny i szczoteczka cytologiczna.

Badanie jest refundowane i należy je powtarzać co trzy lata. Cytologia jest wymagana częściej, np. raz na rok, gdy u kobiety wystąpiła infekcja brodawczaka ludzkiego HPV lub HIV, przy częstej zmianie partnerów seksualnych i gdy inne kobiety w rodzinie chorowały na raka szyjki macicy.



Regularne wykonywanie badań cytologicznych jest skuteczną metodą profilaktyki raka szyjki macicy. Umożliwia wykrycie choroby na bardzo wczesnym etapie, gdy stany przedrakowe są wyleczalne w 100%.



Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na www.planujedlugiezycie.pl lub zadzwoń na bezpłatną infolinię 800 190 590.

Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.



Ministerstwo
Zdrowia

PLANUJĘ **DŁUGIE** ŻYCIE

Kampania społeczna „Planuj długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Od maja czekała na ekogroszek z PGG. Zamiast trzech ton dostała jedną

Są już pierwsi poszkodowani nowym limitowaniem w sprzedaży węgla w PGG. Mieszkan-ka Połomi w powiecie wodzisławskim jeszcze w maju zapisała się na kupno ekogroszku. Cierpliwie czekała w kolejce, ale gdy przyszło odebrać węgiel, okazało się, że do wydania jest tylko jedna tona z trzech zamówio-nych.

Pani Jolanta z Połomi uważa, że sprawa jest warta nagłośnienia, bo przypuszcza, że w takiej sytuacji jak ona jest więcej mieszkańców regionu. – Z dnia na dzień nastąpiło zmniejszenie limitu ton w zakupie węgla, dokładnie ekogroszku z PGG na rok 2022 – zaznacza kobieta.

Dobę w kolejce

Podaje, że w maju tego roku stanęli z mężem w

kolejce po zapisy na zakup ekogroszku. 24 maja od 4.00 do następnego dnia, do 6.00 czekali, żeby zapisać się na kupno ekogroszku luzem. Była to oferta przy płatności gotówką za 3 tony opału.

Na możliwość przetransportowania węgla z kopalni na swoją posesję czekała ponad 4 miesiące. 4 października dostała SMS z PGG. – To była informacja, żebym sobie odebrała ten ekogroszek. Ale okazało się na miejscu, że nie dostaniemy zamówionych trzech ton, tylko dwie, bo od wczoraj jest zmniejszony limit do dwóch. ton – nadmieniła pani Jolanta.

Tona na wadze

– Od maja do października czekałam na swoją kolejkę śledząc stronę PGG ze sprzedażą ekogroszku za gotówkę i w tym cza-

sie było to wstrzymywane ciągle. Z tego co wiem, to przez różne niedomówienia między ministerstwem a kopalnią – przekazuje mieszkanka Połomi.

5 października pojechała odebrać węgiel. Ruszyłam pod kopalnię z ojcem, naszym traktorem i przyczepą do załadunku 3 ton. Na miejscu pani w biurze wagowym powiedziała, że może wydać tylko jedną tonę. W sierpniu przez sklep internetowy PGG kupiłam tonę i teraz ta tona wprowadziła mi kolejny limit na ten rok – stwierdziła pani Jolanta.

Jak pamięta, to w maju informowano ją, zakupy przez stronę internetową sklepu PGG, a osobiste zapisy na zakup nie wiążą się z jego limitowaniem. Tymczasem w praktyce okazało się inaczej.

(m)

Już od 12 lat z restauracji nie wynosimy na siebie woni ... tytoniu

Niebawem minie 12 lat od momentu, kiedy w Polsce nie pali się w restauracjach. Na tle których krajów jesteśmy restrykcyjni, a jakie są dużo bardziej liberalne w tym zakresie?

Jeszcze 12 lat temu często musieliśmy liczyć się z tym, że po powrocie z lokalu gastronomicznego będzie trzeba spierać z ubrań woń palonych w miejscach publicznych papierosów. Zakaz palenia w miejscach publicznych obowiązuje w Polsce od 15 listopada 2010 roku, czyli od momentu wejścia w życie ustawy antynikotynowej. Dzisiaj jedynie najbardziej zatwardziali palacze są w stanie wysiedzieć w strefach dla palących. Prawo zastrzega, że takie pomieszczenia muszą być oddzielone od głównej części lokalu i wyposażone w odpowiedni system wentylacyjny. Jedynie sporadycznie można trafić na bar czy restaurację, w których palacze mają do dyspozycji pełnoprawną salę.

Dzisiaj palenie w lokalach gastronomicznych jest bardzo mocno ograniczone na terenie całej UE. Europejski turysta może się jednak mocno zdziwić wchodząc do baru w Stanach Zjednoczonych. Jak podaje CDC, czyli federalna agencja ds. kontroli i prewencji chorób zakaźnych, zaledwie 61 proc. populacji USA jest objęta zakazem palenia w miejscach pracy, restauracjach i barach. Stany takie jak np. Texas, Oklahoma czy Pensylwania, wciąż dopuszczają palenie w lokalach gastronomicznych w wyznaczonych strefach.

U nas nie trzeba jednak mocno się wysilać, by stwierdzić, że w danym miejscu trwa jakaś impreza, bo wskazuje na nią mniejszy lub większy tłumek stojący w oparach dymu... przed drzwiami. Palacze w Polsce czy innych krajach euro-



pejskich mogą bowiem korzystać z przestrzeni przed lokalami, ale w niektórych brytyjskich miastach, na przykład Manchesterze czy Newcastle nie zapalimy również przed nim.

Warto zaznaczyć, że właśnie Brytyjczycy są pionierami jeśli chodzi o wprowadzanie polityki redukcji szkód związanych z paleniem tytoniu. Pragnący rzucić nałóg palacze mogą liczyć tam na pomoc pracowników służby zdrowia oraz ułatwiony dostęp do środków nikotynowej terapii zastępczej czy produktów alternatywnych dla tradycyjnych papierosów. W Polsce, póki co, takiego systemowego podejścia brakuje, jednak palacze również mają dostęp do wspomnianych wyrobów. Od kilkunastu lat na naszym rynku są bowiem dostępne nikotynowe alternatywy, wśród nich e-papierosy, na przykład Vuse ePod, a od kilku lat – podgrzewacze tytoniu. Według wielu ekspertów i naukowców, redukując one ryzyko związane z paleniem aż o 95-99 proc.

Siła wody robi swoje

Z październikowego spotkania prezydenta z mieszkańcami Sudółu warto odnotować jeszcze dyskusję o podtopieniach w dzielnicy. Po nawalnych deszczach miejscowi mają kłopot przy Hulczyńskiej, naprzeciwko szkoły.

– Ludzie mają wodę w piwnicach. Temat wałkuje się jeszcze od czasów prezydentury pana Lenka – przekazano obecnemu wódtarzowi.

– Deszczówka zbiera się także obok transformatora. Jak są duże opady, to później zalewa cały Sudół. Woda spływa ze Studziennej, z rejonu tzw. działek. One są położone wyżej od reszty terenu. – To się dzieje w momencie opadów. Siła wody robi swoje. Ona z działek płynie z taką szyb-

kością, że woda opadowa z Sudółu nie ma już szans na dotarcie do rury spływowej – przedstawiono problem wódtarzowi. Zdaniem miejscowych, rozwiązaniem byłby montaż dwóch rur odprowadzających deszczówkę do rowów. – Największy kłopot jest po deszczach w rejonie naprzeciwko szkoły w Sudole. Problem z taką wodą będzie się nasilać – padło na spotkaniu.

Wąska branża

Prezydent miasta Dariusz Polowy potwierdził, że problem wód opadowych spędza sen z oczu urzędnikom. W Ocicach, gdzie mieszka wódtarz, ukształtowanie terenu jest jeszcze trudniejsze dla obrony przed podtopieniami. Woda płynie tamtędy od strony Pawłowa i Żer-

dzin. – Jesteśmy po analizie specjalisty. On wskazał nam, gdzie trzeba zbudować 4 zbiorniki retencyjne. Jednak ogłaszamy drugi przetarg na projektowanie i nie ma chętnych. To jest dosyć wąska branża i ciężko znaleźć projektanta. Może z początkiem roku będzie łatwiej. Te działania zabezpieczające mają jakiś sens jeśli to jest rozwiązanie dla całego obszaru, a nie wybranego odcinka. Potrzebne są do tego wykupy terenów – przyznał wódtarz Raciborza.

Na spotkaniu padło, że Sudół ma swój naturalny zbiornik retencyjny, tzw. padok. Jednak i tutaj woda stwarza problemy. Zmierzając do dzielnicy Raciborza od strony Wojnowic, rozlewa się i leci pod domami.

(ma.w)

Czy wyłączanie latarni da Raciborzowi jakieś oszczędności?

Wódtarz sonduje, jak na pomysł oszczędności w oświetleniu ulicznym zareagują mieszkańcy. Gdy o rozwiązaniu opowiedział mieszkańcom Starej Wsi, usłyszał komentarz: to będzie raj dla złodziei.

Według wstępnych wyliczeń, jakimi dysponuje prezydent, trzygodzinna przerwa w oświetleniu w godzinach między np. 1.00 w nocy, a 4.00 rano

dałaby Miastu oszczędność w kwocie ponad 400 tys. zł.

– Nie ma mowy, by wyłączeń dokonywać w tak strategicznych miejscach jak np. droga do szpitala, ale mówimy o mniejszych ulicach, rejonach na uboczu – tłumaczył D. Polowy w Strzesze, gdzie spotkał się 4 października z mieszkańcami na jednym ze swych corocznych spotkań.

Jak dodał, na razie kon-

sultuje ten pomysł i jeszcze nie przewiduje kiedy miałyby zastosować takie rozwiązania. Żeby sterować lampami, potrzebna jest wymiana zainstalowanych w nich zegarów. Koszt jednej wymiany to 3000 zł. Prezydent wyjaśniał, że wpięty Miasto musiałoby ponieść spory koszt, by móc później oszczędzać. – W tym roku te oszczędności „zjadłyby” te nowe zegary – przyznał.

(m)

W SKRÓCIE

Legalnie po Zbiorniku

Zapytany na spotkaniu w Sudole o legalną możliwość jazdy rowerem po Zbiorniku, prezydent Raciborza potwierdził, że po 2 latach uzgodnień Miasto porozumiało się z Wodami Polskimi i na raciborskim odcinku Zbiornika taka

jazda jest w pełni legalna. Samorząd odpowiada i płaci za utrzymanie porządku na tym terenie. Pozostałe gminy jak dotąd nie wyraziły zainteresowania umową z Wodami Polskimi (Krzyżanowice i Lubomia).

Syreny dalej powyją

Prezydent Polowy przyznał na spotkaniu w Sudole, że nie podjął żadnych

działań w związku ze zgłoszoną mu przed rokiem uciążliwością dla mieszkańców, jaką powoduje alarm syrenowy w remizie OSP. Za każdym razem, gdy strażacy wyjeżdżają na wezwanie komendy powiatowej, syreny głośno wyją przez kilka minut. – Uważam, że należy się przede wszystkim szacunek tym, co biegną na sygnał syren – podkreślił



nowiny.pl
inspiratON
Czas na Zawodowców!

FESTIWAL PERSPEKTYW ONLINE!

- 👉 Jesteś uczniem klasy ósmej szkoły podstawowej?
 - 👉 Jesteś rodzicem i chcesz pomóc dziecku wybrać dalszą drogę edukacji?
 - 👉 Jesteś nauczycielem?
 - 👉 Jesteś uczniem lub absolwentem którejś z prezentowanych szkół?
 - 👉 Jesteś ciekawy jaką ofertę mają raciborskie placówki kształcenia technicznego i branżowego?
- Jeżeli chociaż na jedno z pytań odpowiedziałeś TAK, to zapraszamy na Festiwal Perspektyw Online**

19 i 20 października, start o 9.00

👉 www.inspiraton.nowiny.pl/online 👉

Podczas transmisji zaprezentowane zostaną: Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Raciborzu, Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 Mechanik w Raciborzu, Zespół Szkół Ekonomicznych w Raciborzu oraz Liceum Sztuk Plastycznych.

KAŻDEGO DNIA POZNASZ DWIE SZKOŁY!

Podczas dwóch festiwalowych dni zobaczysz w jakich pracowniach uczy się młodzież.
Poznasz dyrektorów, nauczycieli oraz uczniów! Oczywiście nie zabraknie też konkursów!

Impreza jest częścią projektu edukacyjno-medialnego „InspiratON-Czas na Zawodowców 2022/2023

Partnerzy projektu



Niepokalana...



Siostra Dolores
z klasztoru Annuntiata

W dniu 17 lutego 1941 roku naziści aresztowali o. Maksymiliana Kolbe. Ostatni tekst, jaki wyszedł spod jego pióra przed zesłaniem do Oświęcimia, zawiera stwierdzenie, że Duch Święty jest Niepokalany Poczęciem Niestworzonym. Ojciec Kolbe przez dziesięciolecia mocował się z pytaniem, co znaczą te słowa, które Matka Boża wypowiedziała w Lourdes do św. Bernadety: „Jestem Niepokalany Poczęciem”. W tym ostatnim tekście o. Kolbe w końcu znalazł odpowiedź na swoje uporczywe pytanie dosłownie w ułamku sekundy. Siedem miesięcy później św. Maksymilian umarł w Auschwitzu po dobrowolnym zajęciu miejsca pewnego męża i ojca rodziny, który miał zostać skazany w obozie na śmierć głodową. W wigilię ŚWIĘTA WNIĘBOWZIECIA Niepokalana zabrała go do swego królestwa. Kochał JĄ do szaleństwa całe swe życie. W 1914 roku jego prawy kciuk, który doktorzy chcieli amputować,

został cudownie uzdrowiony dzięki użyciu wody z Lourdes i dzięki temu Kolbe mógł kontynuować drogę do kapłaństwa. Zawsze uważał, że Niepokalane Poczęcie zakłada w Maryi istnienie niewyczerpanych bogactw, których nawet nie domyślaliśmy się do dzisiaj. To Duch Święty jest pierwotnym Niepokalany Poczęciem, ponieważ pochodzi z miłości Ojca i Syna. Od momentu poczęcia Maryja była płodna dzięki Duchowi Świętemu. To Duch Święty uczynił Maryję szafarką wszystkiego, co posiada, tak że ONA sama rozdziela łaski i dary, komu chce, ile chce i kiedy chce.

Nasza Królowa

W XVI wieku w Neapolu mieszkał ojciec Juliusz Mancinelli. Był jezuitą, misjonarzem. Pieszko przeszedł dużą część Europy, Azji i Afryki. Uważano go za proroka i cudotwórcę. Ojciec Mancinelli odznaczał się wielkim nabożeństwem do Matki Bożej. 14 sierpnia 1608 roku pogrążonemu w modlitwie jezuitę ukazała się Maryja z Dzieciątkiem na ręku. Była okryta królewskim płaszczem. O. Juliusz nigdy nie widział Maryi w tak wielkim majestacie i przez chwilę nie wiedział, jakiego określenia użyć, aby było ono odpowiednie do wspaniałości stojącej przed nim osoby. Wtedy Maryja powiedziała: A czemu nie nazwiesz mnie Królową Polski? Ja to Królestwo, które wielce umiłowalam i wielkie rzeczy dlań zamierzam. O. Juliusz opo-



wiedział o tym swojemu przyjacielowi polskiemu jezuitę – O. Mikołajowi Łęczyckiemu. Ten z kolei przekazał to królowi Zygmuntowi III Wazie. I w taki oto sposób szybko rozeszła się wieść, że sama Bogurodzica nazwała się Królową Polski i że wielkie rzeczy dla nas zamierza...

Mając 73 lata ojciec Juliusz pieszo wybrał się do Polski z pielgrzymką. Chciał poznać państwo, które Maryja wybrała. Droga z Neapolu do Krakowa była długa i niebezpieczna. Gdy wreszcie dotarł do celu, pierwsze swe kroki skierował do katedry wawelskiej. W czasie odprawia-

nia mszy świętej w intencji naszej Ojczyzny, ponownie ukazała mu się Maryja i powiedziała: Ja jestem Królową Polski. Jestem Matką tego narodu... Od tej pory cześć oddawana Matce Bożej znaczenie wzrosła. 15 sierpnia 1628 roku Kraków przyozdobił iglicę wieży Kościoła Mariackiego pozłacaną koroną. To był pierwszy znak wiary w królowanie Matki Bożej nad polskim narodem.

Fatima i Lourdes

Lourdes było miejscem nawrócenia islamskiego dowódcy Mirata. Było też miejscem nawrócenia z islamu muzułmańskiej księżniczki, która została zdobyta dla wiary katolickiej. Księżniczka Fatima została pochwycona przez siły chrześcijańskie, kiedy Maurowie okupowali Portugalię. Maryja przybyła do Fatimy, nie ze względu na ekumenizm, lecz dla triumfu chrześcijaństwa nad muzułmańskimi okupantami Portugalii. Przez ten triumf Matka Boża z Fatimy ogłasza wagę nawracania niekatolików na wiarę. Jednak w przypadku Fatimy nacisk zostaje położony nie na islamie, lecz na narodzie rosyjskim. Maryja mówiła tym trojgu dzieciom o nawróceniu Rosji, która ma potencjał rozsiewania zła na całym świecie.

Maryja nasza Pani chroni nas przed złem, przed nienawiścią, grzechem... i ochroni nasz naród, jeśli będziemy JEZUSOWI i JEJ NIEPOKALANEMU SERCU na zawsze wierni...

Wierni z parafii na Ostrogu odmówili na parkingu Koronkę do Miłosierdzia Bożego

To już 15. edycja tej religijnej akcji. W Raciborzu parafianie z Kościoła św. Jana Chrzciciela udali się w środę 28 września o 15.00 na pobliski parking, tzw. czarny plac. Tam odmówili modlitwy.

Krótką procesję wyszła ze świątyni, gdzie wierni zgromadzili się o 14.50. Na jej czele siedł wikary z Ostroga. To on, po przejściu ulicy Armii Krajowej, wejściu na

parking i ustawieniu się parafian przy niesionym krzyżu, przypominał okoliczności wydarzenia.

Następnie rozpoczęły się modlitwy Koronki do Miłosierdzia Bożego. Grupa parafian z Ostroga głośno odmawiała „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Mario” i „Chwała Ojcu”. Modlitwy odbyły się w sąsiedztwie namiotu cyrkowego, który właśnie zaczął swe występy w Raciborzu.

(m)



■ Modlitwa na parkingu przed kościołem na Ostrogu

Właścicielom gruntów ornych, po których ma przebiegać przyszła tzw. wschodnia obwodnica Raciborza (z Płoni do Sudółu) – nie odpowiada aktualna wizja drogi. Prosili na spotkaniu z prezydentem miasta, żeby Dariusz Polowy wycofał się ze starań o obwodnicę.

To był temat numer 1 tego spotkania. Odbędzie się 3 października w remizie OSP i zgromadziło kilkunastu mieszkańców, w tym księdza. Miejscowi najbardziej interesowali się losami obwodnicy wschodniej. Narzekali, że obecna część tej obwodnicy – od ulicy Piaskowej do Strzybnika praktycznie nic nie daje miastu. A już na pewno nie zmienia dla Sudółu, gdzie ruch nadal o wysokim natężeniu. – Proszę panie prezydencie kiedyś za mną się przejechać. Ja pojedę przodem na starym ciągniku. Jedzie 25 km na godzinę. Od miasta pojedziemy do Krzyżanowic, może dalej. Żeby mnie wyprzedzić, to się często w ogóle nie da. Chyba, że na podwójnej ciągłej. Przy dzisiejszych mandatach lepiej tego nie robić – jeden z sudolików opowiedział wódcarzowi jak dużo samochodów jeździ drogą krajową przez Sudół i dalej.

Trójkami po pasach

– My rozumiemy, jak powstają nowe drogi. Jak władza będzie jej chciała, to wywłaszcza, skują i wywożą. Będą jakieś specustawy. Rozumiemy też, że z koniem się nie kopie. Tylko chcemy, żeby władza nas zrozumiała, żeby ktoś nam coś powiedział. Bo my chcemy, żeby ta nowa obwodnica w Tworowie wychodziła i z Raciborzem się łączyła – zauważył ten sam, dojrzały już mężczyzna z Sudółu.

– My się tu spotykamy, bo mamy szacunek do władzy. Uważamy, że nasz urząd działa w miarę dobrze. Nie słyshałem skarg na urząd. Nie przyszłiśmy z wami wojować, ale jak będzie trzeba, to się zwołamy. Wtedy na całej długości DK 45 od Chałupki do Raciborza po 3 osoby na każdym przejściu dla pieszych będziemy blokowali. Spacerować po pasach będziemy. Do tego nie trzeba armii ludzi. Radiowozów braknie, żeby nas wszędzie popisować – kontynuował mieszkaniak dzielnicy.

W odpowiedzi prezydent Polowy

► Spotkanie w Sudole otworzyło cykl wizyt prezydenckich w raciborskich dzielnicach i centrum. Ogółem wódcarz zorganizuje ich 12 w październiku ZDJ. **MARIUSZ WEIDNER**

Rolnicy z Sudółu: to nie jest obwodnica naszych marzeń



przypomniał, że projektując nową obwodnicę, realizuje porozumienie magistratu z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad z 2016 roku. Zawarto je w kadencji Mirosława Lenka.

Dokument przewiduje współpracę samorządu i dyrekcji w projektowaniu wschodniej obwodnicy dla miasta. Samorząd płaci za prace, GDDKiA odpowiada za procedury i doradztwo. Utworzono specjalny zespół do oceny projektu, który działa w Katowicach. Przedstawiono tam już stosowny projekt. Trafi do centrali GDDKiA do Warszawy. – Jak do nas wróci, wtedy dopiero pójdziemy z nim po decyzję środowiskową. Na razie nie mówi się jeszcze w ogóle o budowie drogi, ani o dokładnym jej przebiegu – zaznaczył wódcarz.

Przypomniał, że to Miasto wybrało projektanta obwodnicy. – Nie jest powiedziane, że droga pójdzie obecnie wskazywanym szlakiem, gdyż okaże się to dopiero po wydaniu decyzji środowiskowej. Istotne, że ta droga musi być w granicach miasta. Takie są ustalenia. Jak się teraz wycofamy, to drugiego takiego porozumienia z GDDKiA już nie podpiszemy – przestrzegł wódcarz.

Czekał trzy miesiące

Obecny na spotkaniu radny miejski Eugeniusz Wyglenda powiedział prezydentowi, że przed wakacjami pytał w urzędzie o dane na temat prac nad nową drogą. Czeka na odpowiedź już trzeci miesiąc bez żadnego sygnału z Batorego. – Nie mam tego do dzisiaj. Ludzie są ze mną w kontakcie i ja się pytam, czy były jakieś pisma od mieszkańców do urzędu, bo ja tu jako radny jestem ich pośrednikiem. Odpowia-

dam im, że ciągle nie mam odpowiedzi. No jak mówią Niemcy: tutaj mi lajt – skwitował rajca ze Studziennej.

Okazało się, że odpowiedź dla radnego prezydenci przynieśli na spotkanie do remizy. Dariusz Polowy odczytał ją na głos. Było to ponad 20 punktów, w których opisano, czym zajmowały się urzędy z Raciborza i Katowic w sprawie projektowania nowej drogi.

Studium jest gotowe

Jak podał D. Polowy, pierwsze konsultacje na temat przebiegu drogi miały miejsce pod koniec 2020 roku. Od tamtej pory, w toku prac powstało tzw. studium korytarzowe. W maju trafiło do katowickiej placówki GDDKiA. W sierpniu obradował wspomniany zespół projektowy i teraz dokumenty skierowano do warszawskiej centrali dyrekcji dróg.

– Kiedy otrzymamy opinie z GDDKiA, to prześlemy je do projektanta. Po jego pracach będzie można wszcząć procedurę uzyskania decyzji środowiskowej dla obwodnicy wschodniej – tłumaczył w Sudole prezydent.

To nie jest obwodnica marzeń

W dzielnicy uważają, że obwodnica powinna biec „albo prosto na Krzyżanowice, albo wcale”. – Wypowiedzmy to porozumienie, bo my takiego przebiegu, przez nasze pola, nie chcemy – usłyszał w remizie prezydent miasta.

Polowy zauważył, że Miasto wydało już na prace przy projektowaniu ok. 300 000 zł. Jest zdania, że te procedury trzeba zakończyć. Tu uczestnicy twardo stawiali, że droga, którą kończy i zaczyna rondo przy miejskim witaczu w Sudole, nie jest ich wyma-

rzoną. – My chcemy, żeby ją poprowadzić dalej – oznajmili.

Prezydent przestrzegł ponownie, że Racibórz rezygnując z obecnych ustaleń, zostanie z tym projektem sam. Nawet jak spróbuje walczyć o obwodnicę w sojuszu z Krzyżanowicami.

Wyglenda za prezydentem

Radny ze Studziennej podkreślił wtedy, że wszyscy w Raciborzu pragną tej obwodnicy. Zastrzegł, że prezydent nie powinien się wycofywać z obecnych działań. – Tu nie ma mowy, że obwodnicy w ogóle nie chcemy. Wiemy, że jak się wycofamy teraz, to tej drogi już nie będzie. Jest od 2016 roku prowadzona procedura i trzeba ją dokończyć. Co do działań z gminą Krzyżanowice, to my możemy się połączyć naszą obwodnicą z ich obwodnicą, jak taką będą mieli. Nie możemy przerywać obecnego dążenia do budowy tej drogi. Bo przepracowaliśmy nad nią już 4 lata – podkreślił Eugeniusz Wyglenda. Podziękował prezydentowi za odpowiedź na interpelację, ale przyznał, że boli go, że tak długo to trwało.

Nie krzywdzić rolników

Wypowiedział się jeszcze Józef Gurk – senior ze Studziennej, niegdyś członek zarządu miasta. Jego zdaniem, trzeba wybrać taki wariant przebiegu drogi, który nie skrzywdzi rolników.

Prezydent Polowy zadeklarował, że skontaktuje się z wójtem Krzyżanowic, by omówić temat obwodnicy.

Podał jeszcze zebrany, że choć Miasto od dawna ma dokumentację dla dalszego przebiegu, drogi regionalnej do Rybnika (kontynuacji dla drogi od Strzybnika do ul. Piaskowej), to „jeszcze nikt palcem nie kiwnął na jej budowę”. Dzieje się tak, bo od projektu do realizacji, czyli sfinansowania robót, droga jest daleka.

Polowy przyznał, że w GDDKiA rozważano też, czy nie lepiej zrezygnować z odcinka Płonia – Sudół, a skoncentrować się na drugim krańcu miasta.

Eugeniusz Wyglenda wspominał jeszcze, że obwodnica mogłaby biec dawnym korytem rzeki Psiny. – Teraz ten obszar tylko szpeci, bo ludzie nawieźli tam gruzu i śmieci. Przyroda daje sobie z tym radę. Pokrzywy ją zarosną i będzie „pięknie” – podsumował radny.

(ma.w)

300 tys. zł

to wydatki poniesione w urzędzie miasta na prace nad projektowaniem obwodnicy Płonia – Sudół



■ Mateusz Siepetowski aka bboy Budzik z nagrodą za najciekawszą promocję projektu



■ Przy ogłoszeniu wyników rozdano gadzety towarzyszące 7. edycji raciborskiego budżetu

Ponad 3 tysiące głosów w Budżecie Obywatelskim w Raciborzu. Wygrał faworyt

Spośród 20 zgłoszonych projektów 16 zostało zakwalifikowanych i 4 zostaną zrealizowane. 3124 głosy oddano w głosowaniu internetowym (2999 było prawidłowych). Wyniki ogłoszono 4 października w sali kolumnowej magistratu, po 16.00.

Z 1,5 mln zł przeznaczonych w budżecie miejskim na

wydatki budżetu obywatelskiego zostaną zrealizowane:

Najwięcej głosów prawidłowych oddano na projekt „Bezpieczna ścieżka pieszo-rowerowa Nowe Zagrody” – 444 głosy. Jego wartość wynosi 950 000 zł.

Drugi projekt, który wygrał to „Szkolny plac zabaw SP1 Ostróg” – 430 głosów, wartość 300 000 zł.

Trzecim projektem, który znalazł się w gronie zwycięzców, jest „Oświetlenie boiska LKS 07 Markowice” – 294 głosy, wartość 209 000 zł.

Ostatnim projektem, który zmieścił się w pozostałej kwocie, jest: „Estadio de Tuwima – schody na boisko sportowe” – 102 głosy i kwota 20 000 zł.

5 projektów nie zdobyło

minimum potrzebnego do sklasyfikowania końcowego (fortepian Zaczarowany ogród; sprzęt do tenisa; podwórko na Starej Wsi, boisko w Sudole i czereśniowe podwórko).

Ogłaszający wynik wiceprezydent Raciborza – Dawid Waclawczyk powiedział, że w przyszłej edycji Miasto spróbuje zmienić uchwałę regulu-

Nagrodzony hip-hop

Nowością w tym roku był konkurs na najciekawszą promocję projektu zgłoszonego do budżetu obywatelskiego. Nagrodę otrzymał wnioskodawca projektu pn. „Racibórski festiwal kultury hip-hop”.

jącą Budżet Obywatelski, by wrócić do pierwotnego kształtu i projektów dzielnicowych. O zwycięskim projekcie zastępca prezy-

denta powiedział, że jest fajny i ciekawy, a częściowo nawet już projektowany w urzędzie.

(m)

Waclawczyk: Budżet obywatelski staje się budżetem politycznym

Pierwszy zastępca prezydenta Raciborza obawia się, czy zaangażowanie lokalnych polityków w Budżet Obywatelski nie zniechęca do udziału w nim pozostałych mieszkańców.

– Jak pan ocenia rozstrzygnięcie Budżetu Obywatelskiego 2022? Mniej było projektów i mało głosów. Są już pierwsze wnioski?

– Dawid Waclawczyk: Moim zdaniem dużym problemem stało się upolitycznienie tego budżetu. Idea jest taka, żeby to były pieniądze dla mieszkańców, jako tych, którzy nie mają bezpośredniej reprezentacji we władzach. Tymczasem te zwycięskie projekty są firmowane przez lokalnych polityków. Przecież to są pieniądze

na pomysły mieszkańców, a nie fundusze na przyszłe kampanie wyborcze. Radni mają do dyspozycji budżet miejski – około 200 mln zł. Rola radnych w budżecie obywatelskim – według wytycznych międzynarodowych – powinna się ograniczać do bycia wyłącznie doradcą. Ktoś taki może motywować do działania, ale my mamy do czynienia z inną działalnością. Kiedy radny wydaje kilka czy nawet kilkanaście tysięcy złotych na promocję swojego projektu, to de facto staje się to elementem jego kampanii wyborczej przed przyszłym startem. To ten polityk jest twarzą projektu, jest na filmach i materiałach promujących. Mam poważne zastrzeżenia co do intencji polityków zaangażowanych w budżet.



■ Wiceprezydent Dawid Waclawczyk i firmujący projekty z Budżetu Obywatelskiego lokalni politycy – radny powiatowy Tomasz Cofała (ścieżka rowerowa przy kościele Matki Bożej), radny miejski Michał Kuliga (plac zabaw na Ostrogu) i członek ruchu Polska 2050 – Alan Wolny (rewitalizacja parku im. Miasta Roth) ZDJ. MARIUSZ WEIDNER

– Ale radni są już obeznani z działalnością samorządu, czują się pewnie w procedurach. To ułatwia działania związane z Budżetem Obywatelskim.

– Według mnie to właśnie rozleniwia zwykłych obywateli. Ludzie stwierdzają, że nie będą się angażowali, bo wszystko zrobią za nas radni i to nie służy tym

sprawom. Teraz widzę, że bliższa idei obywatelskiego dostępu do pieniędzy z budżetu jest inicjatywa lokalna, bo ona jest wolna od kwestii politycznej. Rozwiązuje problemy blisko ludzi, konkretne sprawy małych społeczności.

– Od dłuższego czasu budzi wątpliwości udział w rywalizacji jednostek samorządowych. Teraz nie wygrały, ale czy nie jest tak, że zabierają miejsce inicjatywom nieformalnym?

– Ideą budżetu obywatelskiego jest odpowiadać na potrzeby samych mieszkańców. Tych ze skwerów, z podwórek czy z placów zabaw. W tym roku wystosowaliśmy specjalny list do pracowników urzędu miasta. Z racji tego, że to urząd

ocenia i realizuje projekty, żeby urzędnicy nie angażowali się jako ich inicjatorzy. W kwestii udziału jednostek to budżet angażuje pracowników tych placówek, tamto środowisko, czyli czytelników czy odwiedzających, ale jednocześnie wyłącza odpowiedzialność u mieszkańców, bo sprawą zajmuje się ten czy inny dyrektor jednostki.

W przyszłej edycji, jeśli przepisy pozwolą i wrócą projekty dzielnicowe, to chciałbym skierować większy nacisk właśnie na ich realizację. Proporcje kwot do podziału będą ułożone pod dzielnicę, a nie ogólnomiejskie projekty. Moim zdaniem w Budżecie Obywatelskim powinno zostać te 1,5 mln zł, a podniesiona powinna być pula pieniędzy na inicjatywę lokalną.

Pytał ma.w

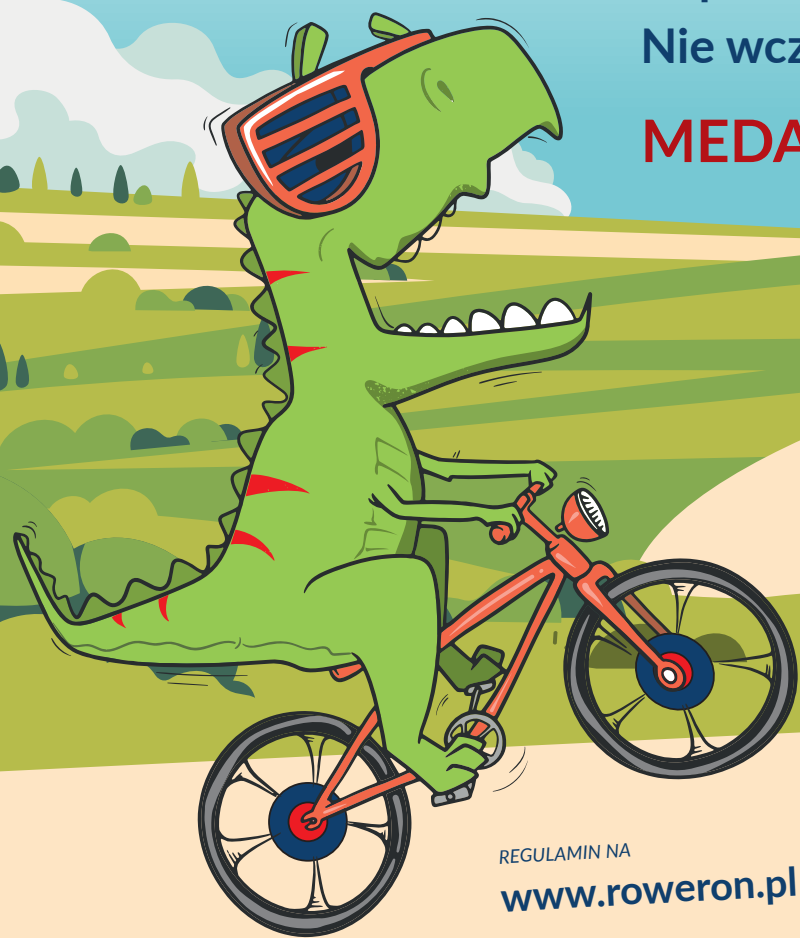
nowiny.pl
ROWERON
Wspieraj nas, kolo, będzie wesoło!

Uczestnicy **ROWERON 2022**

Pamiętajcie. **RowerON 2022** trwa do 21 października!

PRZYPOMINAMY: zdjęcia dokumentujące przejechanie tras RowerON-u należy wysyłać od 22 do 25 października za pośrednictwem formularza na stronie www.roweron.pl. Nie wcześniej!

MEDALE I NAGRODY CZEKAJĄ NA WAS!



REGULAMIN NA
www.roweron.pl

**POZDRAWIA
EKIPA
RowerON 2022**

Już teraz dołącz
do nas na Facebooku!



SPONSORZY GŁÓWNI



EXTRAL
ALUMINIUM



ETISOFT



PARTNER GŁÓWNY



www.slaskie.travel

PARTNERZY



PATRON HONOROWY



PATRONI MEDIALNI



POMYSŁ I REALIZACJA



OSP Samborowice pokonała konk

Choć na gminne zawody sportowo-pożarnicze strażacy z całego powiatu z powodu pandemii koronawirusa czekali dwa lata, to na powiatowe o rok mniej, bo te rozgrywane są z rocznym interwałem. Jak poszło ochotnikom z terenu Raciborszczyzny?

Z niepewnością

Prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Pietrowicach Wielkich od kilku dni sprawdzał pogodę z dozą niepewności. Bał się deszczu, bo zawody trudno przeprowadzić w taką pogodę. – Odwoływać nie chcemy – mówił Jan Herud, choć gdyby zaczął padać rzęsy deszcz, trudno byłoby wyobrazić sobie bezpieczną rywalizację. Strażacka pomoc z pewnością wtenczas nader potrzebna byłaby w terenie wraz ze spadającymi z nieba kolejnymi kroplami

deszczu. Pogoda na szczęście się utrzymała, czasami świeciło nawet słońce.

Na boisku w Pietrowicach Wielkich, bo to właśnie strażacy z tej gminy byli gospodarzami tegorocznych powiatowych zawodów (wspólnie z raciborską komendą i zarządem powiatowym OSP), spotkanie rozegrano pierwszego dnia października. Ochotnikom towarzyszyło wiele emocji i chęć zdobycia pierwszego miejsca, ale to w każdej z kategorii przysługuje jedynie tym najszybszym. Rywalizacja odbywała się według ściśle określonych reguł. Zawody składają się z dwóch części – sztafety 7x50 m oraz ćwiczenia bojowego.

OSP Samborowice i Roszków najlepsze

Najlepsza w trzech na cztery kategorie była Ochotnicza Straż Pożarna w Samborowicach. – Ćwiczenia przyniosły efekt – cieszył się Roman Pośpiech, prezes jednostki. Mówił, że to sukces wszystkich, bo najważniejsze jest zaangażowanie. – Przed nami zawody wojewódzkie w komplecie, bo choć chłopaki mają czwarte miejsce, to pojedają na nie jako obrońcy tytułu. Będziemy walczyć o jak najlepsze miejsce – dodał.

Samborowice po raz kolejny pokazały swą siłę,



■ Na zawodach przede wszystkim ważne jest dobre nastawienie, na zdjęciu strażacy z Raciborza-Sudołu FOT. DAWID MACHECKI (12)

wcześniej wygrywając chociażby zawody gminne we wszystkich kategoriach. To też jednostka słynąca z ciekawych inicjatyw, m.in. ze zdobywania wszystkich szczytów Korony Gór Polski, na które wchodzi w pełnym umundurowaniu, promując tak ideę dawstwa szpiku. Wyzwaniem zarażają też inne jednostki z terenu powiatu raciborskiego.

Pierwsze miejsce wśród chłopców należy natomiast do OSP Roszków. – Moim marzeniem było, aby trzy nasze drużyny stanęły na

podium i to się udało, bardzo się z tego cieszę – powiedział Nowinom Rafał Kramarczyk, prezes jednostki. Chylił czoła w stronę zwycięskiej drużyny. – To ogromny sukces, za rok pojedziemy na zawody wojewódzkie – uśmiechał się.

Powrót do wymian

Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu bryg. Jarosław Ceglarek pytany przez Nowiny po zawodach o ocenę sprawności strażaków-ochotników



■ Wiele osób zaangażowanych jest w organizację zawodów. Tutaj napętnianie basenu wodą, z którego później czerpali strażacy, chcąc trafić do tarcz.



■ Jednocześnie rywalizowali dorośli i młodzież, której tradycyjnie zbudowano specjalny tor



Kurencję, na podium też Roszków



■ Oto zwycięska drużyna wśród dziewcząt



■ Tu z kolei najlepsi wśród chłopców

odpowiadał, że ta jest na wysokim poziomie. – Mieszkańcy Raciborszczyzny mogą czuć się bezpieczni – stwierdził.

Starosta Grzegorz Swoboda mówił do strażaków, że zależy mu, aby stwarzać możliwości rozwoju dla młodzieży. Na zawody zabrał starostów, którzy gościli w regionie z okazji obchodów 10-lecia partnerstwa z niemieckim powiatem Elbe-Elster, bo, jak tłumaczył, samorządy chcą powrócić do idei wymian międzynarodowych strażaków. – Żeby nasza młodzież mogła wyjeżdżać na zawody do Niemiec i odwrotnie – tłumaczył. Dodał, że ma nadzieję, że pierwszy wyjazd

uda się jeszcze zrealizować w tym roku; strażacy mają pojechać do niemieckiego Rendsburga.

– Zwycięzca w każdej kategorii może być tylko jeden, ale ważny jest też udział. Cieszę się, że chcecie to robić – kontynuował starosta Swoboda.

Wójt Pietrowic Wielkich Andrzej Wawrzynek powiedział natomiast do ochotników, że są wielcy.

Strażacy w trakcie apelu oddali cześć druhom, którzy w ostatnim czasie zginęli na służbie.

Zaśpiewano też „Sto lat” Monice Cygan-Forysz, strażaczkę z OSP Górki Śląskie świętującą 39 urodziny.

Dawid Machecki



■ Najpierw „Sto lat”, później tort. Monika Cygan-Forysz z OSP Górki Śląskie świętowała na zawodach swe urodziny.



■ Panie z Samborowic prezentują puchar za pierwsze miejsce zdobyty w grupie C



■ Panom długo uśmiech nie schodził z twarzy, wszak byli najlepsi w grupie A

Wyniki

Grupa A (mężczyźni):

- OSP Samborowice – 96,5 pkt.
- OSP Roszków – 109,68 pkt.
- OSP Górki Śląskie – 113,86 pkt.
- OSP Krzanowice – 113,89 pkt.
- ZOSP Henkel – 116,46 pkt.
- OSP Ruda Kozielska – 116,64 pkt.
- OSP Pogrzebień – 131,66 pkt.
- OSP Borucin – 134,48 pkt.

Grupa C (kobiety):

- OSP Samborowice – 119,93 pkt.
- OSP Roszków – 125 pkt.
- OSP Krzanowice 133,42 pkt.
- OSP Racibórz-Sudół – 133,83 pkt.
- OSP Bolesław – 142,66 pkt.
- OSP Siedliska – 146,27 pkt.
- OSP Górki Śląskie – 155,15 pkt.
- OSP Rudnik – 299,64 pkt.

Grupa MDP (chłopcy):

- OSP Roszków – 1014 pkt.
- OSP Racibórz-Markowice – 1004 pkt.
- OSP Maków – 983 pkt.
- OSP Samborowice – 972 pkt.
- OSP Budziska – 965 pkt.
- OSP Borucin – 958 pkt.
- OSP Zawada Książęca – 953 pkt.
- OSP Rzuchów – 867 pkt.
- OSP Gamów – dyskwalifikacja

Grupa MDP (dziewczeta):

- OSP Samborowice – 1027 pkt.
- OSP Krzanowice – 1011 pkt.
- OSP Gamów – 977 pkt.
- OSP Bolesław – 972 pkt.
- OSP Racibórz-Brzezina – 940 pkt.



■ Zgromadzeni na pietrowskim boisku na różne sposoby dopingowali swoje drużyny





■ Boisko sportowe w Zabełkowie to tradycyjne miejsce dla tego wydarzenia FOT. KUKI (6)



■ Ursus cieszył się zainteresowaniem wśród uczestników zlotu

Miłośnicy klasycznej motoryzacji zjechali do Zabełkowa

Ponad 160 zabytkowych i klasycznych pojazdów zawitało na boisku w Zabełkowie. Oprócz uczestników zlotu, nie zabrakło również widzów, zainteresowanych perełkami motoryzacji.

Samochody i motocykle

1 października na boisku LKS Zabełków, nieopodal czeskiej granicy, odbył się zjazd wielbicieli klasycznych pojazdów. Można było przyrzeć się z bliska zarówno pojazdom zachowanym w idealnym stanie, jak również odrestaurowanym przez ich właścicieli. W wydarzeniu wzięli udział fani motoryzacji z Polski i Czech.

Dominowały samochody osobowe, choć nie zabrakło również motocyklistów. Ciekawe były również nietypowe klasyki – auta dostawcze, sportowe, a nawet traktor. Właściciele pojazdów chętnie pokazywali swoje auta widzom, ciekawie opowiadając o historii i parametrach technicznych klasyków.

Kto wygrał?

Fani motoryzacyjnych perełek tradycyjnie objechali gminę. Na trasie na uczestników czekały konkuren-

cje sprawnościowe przy punktach kontrolnych. Najlepszych nagrodzono pucharami w kategoriach: samochód i motocykl.

W tej pierwszej uhonorowano: Grzegorza Barona – fiat 125p, 1989 r., Antoniego Szczerbowskiego – skoda favorit, 1993 r., Franciszka Simpera – chevrolet camaro, 1975 r., Krzysztofa Kasprzaka – bmw 325i, 1990 r. i Sebastiana Jordana – vw kafer 1600i, 1996 r.

W kategorii motocykle nagrodzeni to: Krzysztof Szczotok – jawa 350, 1989 r., Robert Beczica – junak M10, 1961 r., Zdzisław Godziek – bmw R60/5, 1969 r., Dawid Przybyła – awo simson, 1957 r. oraz Andrzej Utrata – kba 1150; 1939 r.



■ Po rejestracji uczestników przyszedł czas na przejazd pojazdów przez gminę Krzyżanowice

Puchar trafił również do Roberta Hendzela, który na zlot przyjechał najstarszym samochodem – fordem T z 1913 roku. Zjazd pierwszego egzemplarzu tego auta z taśmy produkcyjnej w 1908 roku uważany jest za początek masowej motoryzacji.

Z bardziej niepowtarzalnych pojazdów, które pojawiły się na zlocie, warto wymienić również ciągnik rolniczy ursus C-45, którego właścicielem jest sam organizator Marian Studnic. Do napędu traktora zastosowano 1-cylindrowy dwusuwowy silnik o



pojemności skokowej 10 300 cm³ i mocy maksymalnej 45 KM. Uruchamianie silnika odbywa się poprzez podgrzanie znajdującej się z przodu gruszki żarowej. Po podgrzaniu należy wyjąć koło kierownicy wraz z kolumną i wsunąć w jedno z bocznych kół zamachowych.

Następnie, przez przekręcenie kierownicy, można uruchomić silnik. Konstrukcja polskiego traktora została skopiowana z niemieckiego ciągnika lanz bulldog, a pierwsze jego modele były wyposażone w żelazne koła.

(KUKI, UG, oprac. mad)



■ Jarosław Janiszewski przyjechał do Zabełkowa z Pawłowic swoim samochodem lada 2107 z roku 1985



■ Łukasz Pawlukiewicz z Nieborowic przy swoim aucie buick riviera 1970 roku.

Zostań wolontariuszem Szlachetnej Paczki na terenie Krzanowic

– Masz wpływ na to, jak wygląda świat wokół ciebie, a dzięki tobie może być lepszy! W tym roku działamy po raz drugi na terenie gminy Krzanowice. Nadal poszukujemy wolontariuszy do naszego zespołu, aby móc dotrzeć z pomocą do coraz większej liczby rodzin oraz osób samotnych w naszej gminie – informuje Danuta Adamczyk z krzanowickiego urzędu.

Szlachetna Paczka to ogólnopolski projekt społeczny, którego głównym

celem jest materialna i mentalna pomoc rodzinom i osobom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej.

Zadaniem wolontariuszy jest odwiedzenie rodzin w potrzebie w swojej okolicy. Wówczas poznają ich historie i decydują, jaka pomoc będzie najlepszą formą wsparcia. Natomiast kiedy darczyńca decyduje się na przygotowanie paczki – wolontariusze wspierają w tworzeniu tej paczki i koordynują jej dostarczenie.

Aby dołączyć do zespołu należy wejść na: www.szlachetnapaczka.pl.

Po zgłoszeniu z chętnym skontaktuje się lider rejonu.

Przypomnijmy, w Krzanowicach po raz drugi zostanie zlokalizowany magazyn Paczki. W zeszłym roku, jak wyliczała w rozmowie z Nowinami liderka Natalia Kiszka-Miłota, pomoc trafiła do 12 rodzin. W akcję zaangażowało się natomiast sześcioro wolontariuszy, w finał, czyli w tzw. Weekend Cudów wsparło ich dodatkowo około 20 osób.



(d) ■ To zeszytoroczna grupa wolontariuszy zaangażowana w krzanowickie działania na rzecz Szlachetnej Paczki

Sezon motocyklowy zakończony

W pierwszą sobotę października motocykliści zjechali do Turza (gm. Kuźnia Raciborska), aby wziąć udział w dorocznym zakończeniu sezonu.

Sezon motocyklowy dla kuźniańskiej grupy Family Ghost rozpoczynał się w kuźniańskiej parafii, a wieńczony w Turzu.

Dla rozpoczęcia i zakończenia przyjęty jest ten sam scenariusz. Po uroczystej mszy świętej odbywa się parada ulicami gminy Kuźnia Raciborska, by wydarzenie zwieńczyć ogniskiem. – Impreza się udała. Było nas około 30, wspólnie z całego serca dziękowaliśmy Panu Bogu za życie i bezpieczeństwo podczas motocyklowych wojaży – mówi Sławomir Mołdawa.



(d) ■ Po uroczystej mszy św. i paradzie, motocykliści spotkali się na ognisku FOT. FAMILY GHOST

Ile zakażeń koronawirusem odnotowano w powiecie raciborskim?

Z najnowszego raportu opublikowanego przez Ministerstwo Zdrowia wynika, że w ostatnim czasie w Polsce potwierdzono 20 072 zakażenia koronawirusem, w tym 3 981 ponownych. Zmarło 151 osób z COVID-19.

Od 20 września do 5 października potwierdzono zakażenia we wszystkich województwach, z: mazowieckiego (2878), śląskiego (2464), wielkopolskiego (1743), lubelskiego (1559), małopolskiego (1556), dolnośląskiego (1293), łódzkiego (1216), kujawsko-pomorskiego

(1205), pomorskiego (1002), podkarpackiego (835), zachodniopomorskiego (820), świętokrzyskiego (757), warmińsko-mazurskiego (733), podlaskiego (730), lubuskiego (511), opolskiego (466). – 304 zakażenia to dane bez wskazania adresu, które zostaną uzupełnione przez inspekcję sanitarną – dodał resort.

Ministerstwo Zdrowia poinformowało również, że z powodu zakażenia zmarło 38 osób, a z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami 113 osób. Ponadto wy-

liczono, że od początku pandemii w Polsce odnotowano 6 305 467/ 117 660 zakażeń (wszystkie pozytywne przypadki/w tym osoby zmarłe).

W przypadku Subregionu Zachodniego liczba nowych i ponownych zakażeń kształtuje się następująco:

- Powiat raciborski: 5 nowych zakażeń/ 1 ponowne zakażenie
- Rybnik: 6/ 1
- Powiat rybnicki: 6/ 2
- Powiat wodzisławski: 6
- Jastrzębie-Zdrój: 5
- Żory: 4/ 2

(mad)

Znów utrudnienia na DW 919, tym razem w Szymocicach. Jakie zmiany czekają kierowców?

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach poinformował o rozpoczęciu remontu drogi wojewódzkiej nr 919 w Szymocicach (gm. Nędza). Co ma się tam zmienić?

– Na długości 1400 m nawierzchnia drogi będzie sfrezowana na powierzchni ok. 9100 m kw. Ułożone będą dwie warstwy bitumiczne. Wiążąca o grubości 8 cm i ścieralna o grubości 4 cm. Ponadto pobocza będą naprawione i na koniec wymalowane będzie nowe oznakowanie poziome – wyliczają drogowcy.

W katowickim ZDW zapewniają, że remont potrwa do 27 listopada. Wykona go wyłoniona w przetargu Colas Sp. z o. o. (chęć zgłosiły cztery firmy, zwycięska oferta była najtańsza). Koszt wyniesie prawie 2,5 mln brutto (najdroższa oferta złożona w przetargu opiewała na ponad 700 tys. złotych więcej).

W trakcie prac ruch będzie odbywał się wahadłowo. – Prosimy kierowców o przestrzeganie ograniczeń prędkości i do wska-

zań sygnalizacji świetlnej, i poleceń osób kierujących ruchem – apelują drogowcy.

Utrudnienia na tej drodze to zmartwienie kierowców. Przez dłuższy czas zamknięty był przejazd przez sąsiednie Jankowice, gdzie odbywał się remont tej samej drogi. Tam niestety realizacji nie udało się w terminie. Jak będzie teraz? To pokaże czas.

Przypomnijmy, że oprócz tego remontu trwa także modernizacja sąsiedniej drogi powiatowej – z Adamowic do Szymocic. Wykonawcą prac jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Raciborzu. Koszt inwestycji to łącznie 283 624,51 zł, na co składają się: dotacja z Lasów Państwowych – 226 899,60 zł, oraz środki powiatowe – 28 362,46 zł i gminy Nędza – 28 362,45 zł. Według zapisu w zamówieniu publicznym zadanie ma być gotowe 40 dni od podpisania umowy, a to, o czym informuje w notce prasowej Starostwo Powiatowe w Raciborzu, nastąpiło 20 września. (mad)

Pieniędzy z Polskiego Ładu nie wystarcza na zaplanowane zadania. Gminy muszą dokładać krocie

Coraz częściej gminom nie wystarcza pieniędzy na zaplanowane zadania w ramach środków pozyskanych z Polskiego Ładu. Bo choć kwoty otrzymanego wsparcia są pokaźne, to odbiegają od obecnych realiów. Firmy za wykonanie zadań żądają więcej, aniżeli w urzędach sądzono.

Drugi przetarg

Przetarg na budowę kanalizacji w Budziskach to jeden z przykładów takich sytuacji. Kuźnia Raciborska na zadanie otrzymała 8,36 mln zł, wydaje się nie mało, ale wyniki zamówienia pokazały, że na realizację nie wystarczy.

Burmistrz Paweł Macha otwarcie przetargu nazwał nieszczęśliwym dla gminy. – Przewidzieliśmy na to około 9 mln złotych, a najtańsza z ofert, a były cztery, opiewała na kwotę 13,8 mln złotych. Taki deficyt był nie do uniesienia – powiedział wójt na sesji.

Kiedy poznano wyniki, urzędnicy okroili zadanie, ogłaszając drugi przetarg, pierwszy unieważniając. Jak tłumaczył Macha, zamierzenie uszczuplono o nie-

zbędne zakresy, ale niekonieczne na tę chwilę do realizacji. – Tak, aby nie odesłać tych pieniędzy z powrotem – stwierdził, bo tak należałoby postąpić, kiedy samorząd nie zdecydowałby się na realizację zadania. Wyników drugiego przetargu jeszcze nie upubliczniono.

Sfinansowano kredytem

Inna gmina – Krzyżanowice zdecydowała się na dołożenie środków do zaplanowanego zadania. Mowa o modernizacji kąpieliska w Tworkowie. Na zadanie samorząd otrzymał 13,5 mln zł z Polskiego Ładu. Inwestycja miała kosztować łącznie 15 mln zł. Galopujące ceny podniosły koszty do ponad 19 mln zł.

Na przedostatniej sesji rady gminy wójt Grzegorz Utracki mówił, że gdyby samorząd miał budować nowy basen, to pewnie na to by się obecnie nie zdecydował. – W związku z tym, że mamy tę infrastrukturę – ona była zepsuta i nie do użytku – zdecydowaliśmy się na tę inwestycję. Niestety aktualna sytuacja ekonomiczno-gospodarcza pokazuje, że wszystkie inwestycje są dużo, dużo droższe. Realizujemy z dużym wysiłkiem kredytowym, ale mamy nadzieję, że suma summarum nam się to opłaci – powiedział wójt.

Na wcześniejszej sesji, kiedy radnym przedłożono uchwałę w

sprawie kredytu, wójt mówił, że samorząd podejmuje się tego zadania, bo najpewniej nikt nigdy gminie nie zaoferuje już takich środków na tę inwestycję.

Dodał, że wie, że przed samorządem stoją inne zadania, chociażby budowa kanalizacji. – Od wielu lat do wszystkich możliwych funduszy wnioskujemy o środki na budowę kanalizacji na terenie gminy Krzyżanowice, ale takich środków na razie nie ma, w związku z tym nie możemy tej inwestycji rozpocząć, czy realizować – zaznaczył. Przypomniął, że 10 lat temu radni podjęli decyzję o zaniechaniu budowy kanalizacji wg. projektu przygotowanego za czasów poprzedniego wójta – Leonarda Fulneczka. – A tę decyzję podjęli świadomie po analizie wszystkich czynników – uzasadniał.

Na czerwcowej sesji wójt wracał do tematu po tym jak poruszał go Oliwier Huptaś. Radny opozycyjny mówił, że ma wrażenie, jakoby gmina była budowana od dachu, a nie fundamentu. – Martwimy się, gdzie będziemy latem pływać, a strategiczna inwestycja – kanalizacja jest ciągle przekładana na później – powiedział radny, prosząc wójta, aby w przyszłorocznym raporcie o stanie gminy kanalizacja była zapisana jako realizowana albo samorząd przystę-



■ Włodarze gmin „ogłądają się” za pieniędzmi z Polskiego Ładu. Od lewej: wójt Krzyżanowic Grzegorz Utracki, wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej Sylwia Brzezicka-Tesarczyk, wójt Rudnika Piotr Rybka, wójt Nędzy Anna Iskała i wójt Pietrowic Wielkich Andrzej Wawrzynek podczas rozdania promes na Zamku Piastowskim w 2021 roku.

pował do realizacji. Radny Roman Kaczor dziwił się, że rajca z Tworkowa po raz kolejny porusza ten temat. Wójt pytał z kolei radnego: – Co pan jako radny zrobił, żeby ta kanalizacja była wybudowana, czy pan zgłosił jeden, sensowny, mądry wniosek do budżetu, do zadań? Nie przypominam sobie. Ani razu nie zgłosił pan żadnego konstruktywnego wniosku, który by nas przybliżył do rozpoczęcia tej inwestycji.

Wójt przypominał też, że gmina stara się o środki na budowę kanalizacji i oczyszczalnię ścieków w każdym z rozdań Polskiego Ładu. – Wiemy, co jak chcemy zrobić, ale musimy te pieniądze otrzymać – argumentował.

Samorządy rezygnują

O problemie galopujących cen, a co za tym idzie niewystarczających środków przyznawanych przez rząd w ramach Polskiego Ładu, mówi się w większości samorządów. Informowała o tym chociażby w wywiadzie dla No-

Wójt Nędzy pytana o ocenę obecnej kadencji odpowiadała, że niesie za sobą wiele ograniczeń finansowych, które samorząd odczuwa coraz mocniej, wskazując na zmiany w podatkach, czy galopującą inflację.

– Z bólem serca muszę więc wybierać do realizacji konieczne inwestycje, a te mniej pilne odsuwać w czasie. Co ważne, nigdy nie musiałam robić tak mocnej selekcji jak w trwającej kadencji. Zauważam, że wielu włodarzy ma też problem ze środkami z Polskiego Ładu – bo te, choć są potrzebne, to kiedy ogłaszamy przetargi, okazuje się, że wkład własny gminy musi być o wiele wyższy, niż zakładany – to ma związek ze wzrastającymi z dnia na dzień cenami na rynku budowlanym. Samorządowcy rezygnują z pozyskanych środków i się temu nie dziwią; my na szczęście jeszcze nie musieliśmy podejmować takiej decyzji – powiedziała.

(mad)

Ktoś strzela z wiatrówki do zwierząt. To nie pierwszy taki przypadek w Kuźni Raciborskiej

Ktoś ma znęcać się nad wolno żyjącymi zwierzętami w Kuźni Raciborskiej. Jeden z postrzelonych kotów nie przeżył w wyniku odniesionych obrażeń pomimo niezwłocznej wizyty u lekarza weterynarii.

Informacja w tej sprawie dotarła już do burmistrza Kuźni Raciborskiej. Pawłowi Masze przekazały ją osoby opiekujące się wolno żyjącymi zwierzętami

na terenie gminy.

– Z przekazywanych informacji wynika, iż na terenie Kuźni Raciborskiej można spotkać okaleczone koty – podał kuźniański urząd. Do incydentów ma dochodzić w okolicach ogródków działkowych i domków jednorodzinnych przy ul. Topolowej, R. Lewandowskiego, Browarnej, Górniczej, Nowy Świat, Kolejowej.

– Opiekunowie kotów zauwa-

żyli również na ciele kotów rany powstałe między innymi w wyniku strzałów z wiatrówki. Jeden z postrzelonych kotów nie przeżył w wyniku odniesionych obrażeń pomimo niezwłocznej wizyty u lekarza weterynarii – dowiadujemy się.

Urzędnicy sprawę zgłosili na Policję. Jednocześnie zachęcają wszystkie osoby, które posiadają w tej sprawie wiedzę do kontak-

tu z Urzędem Miejskim w Kuźni Raciborskiej.

Okazuje się jednak, że problem nie dotyczy tylko kotów. Mieszkańcy informują również o postrzelonych psach. – Parę miesięcy temu na ul. Wierzbowej dwa psy, będące na swoich podwórkach, zostały postrzelone z wiatrówki – informuje mieszkanka. – Tak naprawdę to nie wiadomo, ile kotów straciło życie. Na

Lewandowskiego kilka kotów po prostu zaginęło bez śladu – skomentowała kolejna mieszkanka urzędniczy wpis w mediach społecznościowych.

To kolejne akty przemocy wobec zwierząt, do których ma dochodzić w regionie w ostatnim czasie. Nie tak dawno informowaliśmy o problemie w Nędzy, gdzie w centrum gminy, ktoś ma truć koty.

(mad)

Bank Gospodarstwa Krajowego na tak. W Kuźni Raciborskiej powstanie osiedle modułowe?

Przedstawiciele Knuruwa, Radlina i Kuźni Raciborskiej uczestniczyli w wizycie roboczej w fabryce modułowych domów wielorodzinnych. To kolejny krok w budowie bloków w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej.

Spółki SIM, czyli Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa to inicjatywa rządu w zakresie budowy mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu. SIM (dawne TBS-y) to spółka tzw. not for profit budująca mieszkania społeczne. Tworzone są przez samorządy, a współnikiem każdego staje się Krajowy Zasiłek Nieruchomości. Mieszkania dedykowane są osobom i rodzinom nieposiadającym własnego mieszkania w danej miejscowości, którzy dysponują środkami na regularne opłacanie czynszu, jednak ich dochody są za niskie na zaciągnięcie kredytu hipotecznego na mieszkanie.

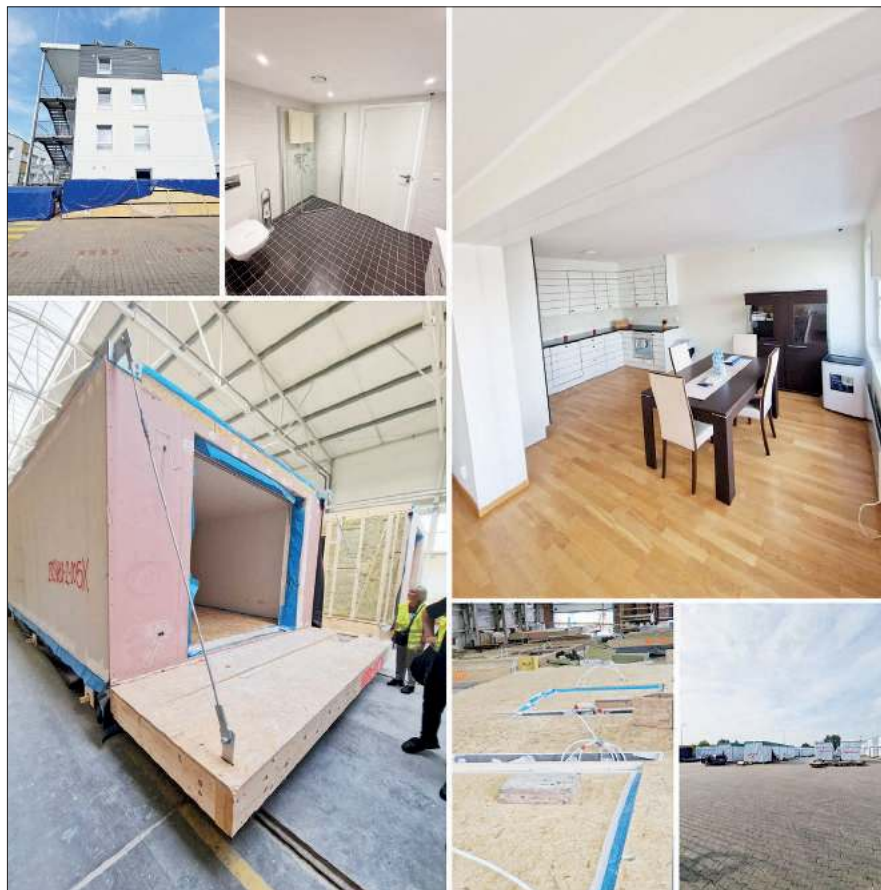
W Kuźni Raciborskiej ma zostać wybudowanych sześć bloków przy ulicy Bema. W każdym z nich ma powstać po 20 mieszkań – na jednym poziomie po pięć, najmniejsze będzie miało 35,4 m², a największe 69,3 m². Obiekt będzie podpiwniczony i wyposażony w windę. W ten sposób samorząd chce walczyć z wyludnianiem się.

Domy modułowe?

Udział urzędniczej delegacji w wizycie roboczej w fabryce modułowych domów wielorodzinnych to kolejny etap w realizacji zamierzenia.

W komunikacie opublikowanym przez kuźniański urząd przypomniano, że takie domy często stawiane w krajach skandynawskich, są ekologiczne i funkcjonalne. – Technologia modułowa jest bardzo uniwersalna. Moduły są zmontowane i wykończone „pod klucz” w fabryce domów, wyposażone nawet w oświetlenie, meble łazienkowe i kuchenne, ze sprzętem AGD włącznie

► Takimi widokami inspirowała się urzędnicza delegacja FOT. UM KUŹNIA RACIBORSKA



– podkreślono.

Wyjaśniono, że moduł może mieć do 14 m długości i do 4,2 m szerokości. Może więc stanowić samodzielne małe mieszkanie. Na większe składa się 1,5 lub 2 moduły połączone ze sobą. W Kuźni Raciborskiej podkreślają, że dużymi zaletami budownictwa modułowego jest bardzo krótki czas realizacji na budowie oraz możliwość „składania” modułów w okresie zimowym, po wcześniejszym przygotowaniu posadowienia.

– Lokale te odznaczają się dużą izolacją cieplną i nie wymagają instalacji pieca ani sieci centralnego ogrzewania. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych materiałów termoizolacyjnych koszty ogrzewania elektrycznego w domach modułowych są znacznie niższe niż w

przypadku tradycyjnych budynków murowanych. Kolejną z zalet drewnianych domów modułowych jest ciepły i sprzyjający mieszkańcom klimat wewnętrzny, co w znaczącym stopniu przyczynia się do komfortu życia. Budynki te spełniają wszelkie światowe normy dotyczące izolacyjności akustycznej, ekologii oraz szczelności – czytamy w dalszej części informacji.

W relacji podkreślono, że modułowe domy, to jedna z możliwości realizacji zapowiadanych już 6 bloków mieszkalnych. – Będzie w nich około 120 mieszkań. W wersji rozważanej do realizacji u nas mieszkania podłączone byłyby do sieci ciepłowniczej – dodano, zaznaczając, że Kuźnia Raciborska „jest najbardziej zaawansowana w procesie przygotowania realizacji tego zadania”.

Blok w tydzień, klucze do miesiąca

Do tematu burmistrz Paweł Macha nawiązał na powakacyjnej sesji rady miejskiej. Prognozował, że decydując się na to rozwiązanie, blok można postawić do tygodnia, w rozmowie z Nowinami dodał, że klucze do takich mieszkań można wręczyć do miesiąca od postawienia. – Chcemy mieć jeszcze windę. Teraz inżynierowie pracują nad tym, żeby może szkielet żelbetowy osadzić w środku i dookoła te moduły poukładać, ale to już sprawa SIM-u, mnie te nowinki techniczne się podobają. Skandynawia tak mieszka, mieszkania są ciepłe, pasywne, są mocno ekologiczne i nowe – stwierdził Macha.

Co dalej?

Na budowę Kuźnia Raciborska pozyskała 3 mln złotych wkładu z Rządowego Programu Rozwoju Mieszkalnictwa. Burmistrz Macha kilka miesięcy temu prognozował, że do kilku miesięcy ma zapisać decyzja o finansowaniu inwestycji przez Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK). Podawał, że jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, roboty w terenie ruszą na jesień.

Co dalej z finansowaniem? – Poszedł wniosek, ale będziemy mieli też duże dopłaty z innych programów, mowa nawet o 45 proc. kosztów. Jeden z takich programów związany jest z dostępnością dla osób niepełnosprawnych. Mamy też swój wkład, który łącznie z działkami opiewa na 4,5 mln złotych. BGK dało natomiast pozytywną formalnie ocenę wniosku, czyli spełnia swoje wymagania. Teraz Bank Gospodarstwa Krajowego prosi o szczegóły, stąd m.in. wizyta studyjna domów modułowych i oglądanie różnych wersji – wyjaśnia w rozmowie z Nowinami burmistrz Macha.

(mad)

Drogi jak patchwork doczekają się remontu? Burmistrz Macha: zjadamy własny ogon

2 034 887 zł – tyle Kuźnia Raciborska otrzymała w ramach rozdania Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na odtworzenie dróg po budowie kanalizacji.

– Chodzi o drogi, które najbardziej ucierpiały w trakcie budowy kanalizacji i które wyglądają jak patchwork (technika krawiecka, polegająca na łączeniu materiałów o różnych wzorach i fakturach – przyp. red.) – powiedział na sesji rady miejskiej burmistrz Paweł Macha. Środki przyznano na zaprojektowanie i wykonanie dróg

gminnych w sołectwach: Rudy – ul. Powstańców Śląskich, ul. Mickiewicza, ul. Rzeczna, ul. Zielona, ul. Dębowa, Przerycie – Jankowice – ul. Wiejska, ul. Szkolna, ul. Leśna – Budziska – ul. Fabryczna, ul. Wolności – Kuźnia Raciborska – ul. Fabryczna, ul. Nowy Świat. – Przy pomocy tych środków do następnego programu będziemy mogli to zrealizować – oznajmił burmistrz.

W tym samym rozdaniu startowało Starostwo Powiatowe w Raciborzu, ale nie załapało się do

dofinansowania. Droga powiatowa w Turzu (nr 3509S) znalazła się na liście projektów niemieszczących się w dostępnym na dzień podjęcia uchwały w limicie środków. Starosta Swoboda chciał na zadanie sięgnąć po 3 430 911 zł. Burmistrz Macha liczy na to, że z czasem znajdą się środki na tę inwestycję, bo droga jest na pierwszym miejscu listy rezerwowej, ale wcześniej ktoś musi się wykroczyć. W ramach zadania miałyby ruszyć przebudowa drugiego odcinka powiatówki, o czym mówi

się już od dłuższego czasu. Mowa o modernizacji drogi od mostu do wyjazdu do Raciborza, to około 1 km. – Trzymajmy za to kciuki – oznajmił.

Choć nie tylko za środki na remont powiatówki burmistrz chce, aby trzymać kciuki, wskazuje też na finanse gminy. – Bo na te wszystkie zadania trzeba mieć jeszcze na wkład własny – przypomnieli.

– Trzeba jeszcze się utrzymać na poziomie bieżącym, a z tym mamy największy problem. Zja-

damy troszkę, jak większość gmin własny ogon i suma dochodów przewyższa kwoty, które wydajemy. Wiemy, że gdzieś szykowana jest jakaś subwencja w tym roku, która zasili nasz budżet, ale do tej pory są to jakieś informacje, a nic formalnego – dodał.

Stwierdził, że wydatki bieżące to bolączka „chyba wszystkich gmin”. Oznajmił, że już samorząd musiał zrezygnować z najmniej dofinansowanych inwestycji, m.in. budowy parkingu pod szkołą.

(mad)



■ Lucja i Antoni Jegliczkowie z Gamowa (małżeństwo na uroczystości reprezentowała jubilatka)



■ Urszula i Józef Kaletkowie z Rudnika



■ Krystyna i Piotr Kozubkowie z Ponięcic



■ Maria i Kazimierz Malcowie z Lasaków



■ Teresa i Bronisław Niestrojowie z Rudnika FOT. UG RUDNIK (6)

Złote Gody w Rudniku. Jubileusz świętowało pięć par

W tym roku obchody zorganizowano w Urzędzie Gminy Rudnik. Jubilatów podjęli tam: wójt Piotr Rybka oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Sabiną Zięc. Pary świętujące 50 lat po ślubie uhonorowano wyjątkowymi medalami, nadanymi przez prezydenta RP Andrzeja Dudę. Kto świętuje jubileusz?

Jubilaci do zdjęcia
pozują z kierownik Zięc
i wójtem Rybką



DOŁĄCZ DO ŚLEDZTWA RAZEM Z PORUCZNIKIEM COLUMBO

T V S

PONIEDZIAŁEK - CZWARTEK
10:40, 17:55, 20:00, 23:15

polsat box

POZYCJA 85

CANAL+

POZYCJA 66

orange

POZYCJA 886

vectra

POZYCJA 129



POZYCJA 111/352

TELEWIZJA
NAZIEMNA
WOJ. ŚLĄSKIE

WP pilot
PILOT.WP.PL

Rzuchów miał swoje święto piwa

Fundacja na Rzecz Ochrony Dóbr Kultury udostępniła teren, organizacją zajął się miejscowy browar. Przez trzy dni trwało I Rzuchowskie Święto Piwa odbywające się wokół miejscowego pałacu.

Choć Międzynarodowy Dzień Piwa przypada w pierwszy piątek sierpnia, to w Rzuchowie (gm. Kornowac) postanowiono uczcić ten dzień w weekend 30 września – 2 października. To pierwsza odsłona tego wydarzenia w takiej formie. Wcześniej podobne spotkania, choć z mniejszym rozmachem,

odbywały się przy miejscowym browarze, który do Rzuchowa przeniósł się spod Częstochowy w 2018 roku.

– Właściciel rzuchowskiego pałacu zachęcał nas, abyśmy zrobili coś razem, no i jesteśmy – uśmiechał się Paweł Solik z Browaru Kraftwerk. To z jednej strony kolejne wydarzenie odbywające się na terenie pałacu, z drugiej okazja do pokazania, że w Rzuchowie produkowane jest piwo kraftowe.

W ramach wydarzenia zaplanowano takie atrakcje jak: plenerowy pokaz warzenia piwa, cykl koncertów, zabawy i atrakcje dla dzieci oraz możliwość zwiedzania lokalnego browaru rzemieślniczego.

(mad)



■ Rzuchowskie Święto Piwa przyciągało grupy znajomych



■ To pierwsze święto na taką skalę w niewielkiej wiosce gminy Kornowac. Na zdjęciu Paweł Solik z Browaru Kraftwerk.

Burmistrz Kuźni Raciborskiej: uczniom nie grozi nauczanie zdalne z powodu braku węgla

Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej informuje, że rodzice i uczniowie szkoły w Rudach nie muszą obawiać się przejścia szkoły na zdalne nauczanie. Przynajmniej, jak podkreślono w urzędniczym komunikacie, nie z powodu braku opału, „bo taka perspektywa i sugestie pojawiają się w niektórych placówkach oświatowych w różnych częściach kraju”. – Do szkoły w Rudach zostały dostarczone 24 tony ekogroszku Karolinka, co zaspokaja potrzeby placówki do końca roku. Planowane są ponadto kolejne transporty – podał urząd.

– Działania rozpoczęliśmy już w styczniu tego roku, kiedy jeszcze nikt nie wiedział, że wojna spotęguje problemy energetyczne nie tylko Polski, ale całej Europy. Naszym zamiarem był zakup dobrej jakości opału

w dobrej cenie bez pośredników. Bardzo się cieszę, że udało się to zrealizować, bo zapewnia to nie tylko komfort funkcjonowania szkoły, ale również uspokaja rodziców, którzy napotykają w mediach informacje o możliwości przejścia szkół na zdalne nauczanie właśnie z powodu problemów z brakiem opału. Zapewniam, że w naszej gminie do takich sytuacji nie dojdzie – mówi burmistrz Paweł Macha.

Zakupiony ekogroszek Karolinka charakteryzuje się wysoką wartością opałową, a ponadto zawiera dodatek antysmogowy „Błękitny Plus” wytwarzany z polskiego węgla kamiennego, który gwarantuje 30-procentową redukcję zanieczyszczeń, w tym pyłu PM 2.5 i PM 10, benzopirenu oraz WWA (silnie rakotwórczych węglowodórów). – Efekt użytkowania powinien być widoczny natychmiast w postaci ograni-

czonej do minimum ilości dymu z komina – podkreślają urzędnicy.

W urzędzie wyjaśniają, że w ramach zawartej umowy szkolna kotłownia będzie udostępniana do badań mających na celu dalsze udoskonalanie wprowadzanej technologii. – Warto dodać, że w szkole w końcowej fazie jest modernizacja kotłowni polegająca na montażu kotła piątej klasy spełniającego wymogi projektu „Ecodesign”. Jeden taki kocioł został już zainstalowany trzy lata temu, co znacząco obniżyło ilość spalanego opału. Obecnie dodatkowy kocioł posłuży również do ogrzewania świetlicy i stołówki szkolnej, które do tej pory były ogrzewane gazem. Całość inwestycji to około 100 tys. złotych. Te wszystkie działania powinny zapewnić przede wszystkim obniżenie kosztów funkcjonowania szkoły, a zarazem nie

dopuszczyć do sytuacji, żeby lekcje znowu były on-line – czytamy w komunikacie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej.

Pytamy burmistrza Machę co z pozostałymi placówkami oświatowymi oraz jednostkami ogrzewanymi paliwami węglowymi. – Wszystkie nasze obiekty są zabezpieczone – mówi Nowinom wóldarz.

Wyjaśnia, że jeśli chodzi o placówki, które w ciepło zaopatruje PGNiG Termika, to jest po spotkaniu z przedstawicielami spółki i wie, że paliwo jest przygotowane na cały sezon grzewczy.

– Wszędzie mam węgiel, u mnie z powodu chłodu nie będzie żadnej nauki zdalnej. Mało tego, w paliwo zaopatrzyliśmy również szkołę niepubliczną w Budziskach. Kuźnia Raciborska jest zabezpieczona – stwierdza w rozmowie z Nowinami burmistrz Macha. (d)

Prezydent Polowy zajmie się sprzedażą węgla. Jaką cenę zaoferuje?



■ Prezydent Polowy ogłosił zamiar sprzedaży węgla przez Miasto na spotkaniu z mieszkańcami Ostroga

To jedna z wytycznych ze spotkania z premierem Morawieckim z 6 października. Sześć rządu zaapelował do wóldarzy miast, by zajęli się dystrybucją węgla wspólnie z PGE. W Raciborzu władze rozważają, czy węgiel będzie sprzedawać któraś ze spółek miejskich.

O zamiarze włączenia się urzędu miasta w Raciborzu w sprzedaż węgla, Dariusz Polowy mówił na spotkaniach z mieszkańcami Ostroga i Studziennej. – Premier powiedział, żeby miasta włączyły się w dystrybucję węgla, aby pomóc ludziom. Racibórz ma ten komfort, że jest mocno „zgazowany i zsięciowany”. Aktualnie zlecieliśmy analizę prawną takiego rozwiązania – oznajmił wóldarz miasta.

W grę wchodzi albo współpraca Miasta z podmiotem prywatnym działającym na terenie Raciborza, albo w oparciu o spółkę miejskie.

W drugim przypadku potrzebne jest uzupełnienie uprawnień spółki o możliwość handlu węglem, ale prezydent wie, że rządowe regulacje prawne idą w tym kierunku, by samorządy, w tym ich spółki bez obaw mogły prowadzić takie działania.

Jak podał Dariusz Polowy, zna przykłady miast, które prowadzą ciepłownię i już zajmowały się sprzedażą węgla – to np. Bolesławiec czy Sieradz.

Mówiąc o sprzedaży opału przez spółkę komunalną,

wóldarz wymienił Przedsiębiorstwo Komunalne i Przedsiębiorstwo Robót Drogowych.

Trwają rozmowy z PGE w kwestiach dostaw. – Dogrywamy to. W Raciborzu też będzie można ten węgiel kupić. Uważam, że to ważne wsparcie – stwierdził D. Polowy.

Dzień później, w Studziennej mówił o przypuszczalnej stawce, za jaką samorząd mógłby sprzedawać węgiel. Wiadomo, że cena zakupu od PGE to 2,1 tys. zł netto za tonę.

Prezydent powiedział mieszkańcom dzielnicy, że cena sprzedaży wyniesie więcej, ale powinna wynieść poniżej 3 tys. zł brutto.

Z przekazu medialnego na temat spotkania prezydentów u premiera wynika, że rząd rozważa pomoc finansową dla samorządów, które wezmą na swe barki dystrybucję węgla, a premierowi Morawieckiemu zależy, aby cena tego opału wynosiła ok. 2 tys. zł.

Radny ze Studziennej Eugeniusz Wyglenda słysząc to, skomentował cierpko, pytając, czy ktoś jeszcze wierzy w bajki.

Cena oferowana w Raciborzu przez jeden ze składów wynosi aktualnie 3,4 tys. zł z tonę i jest to węgiel z Kazachstanu.

Dariusz Polowy zapowiedział, że w ciągu tygodnia magistrat poda szczegóły na temat sprzedaży węgla przez Miasto.

(ma.w)

Lis na skale. Kuśnierz zabrał raciborzan na Śnieżkę

Turyści zdobyli szczyt o wysokości 1602 m i w dwa dni obeszlą fragment Karkonoszy. Grupa licząca 39 osób trafiła w góry, gdy stopniał tam pierwszy śnieg.

Od 24 do 25 września odbyła się kolejna wyprawa górską z PTTK Oddział Racibórz pod patronatem honorowym Starosty Raciborskiego Grzegorza Swobody.

Celem było zdobycie najwyższych szczytów Karkonoszy: Śnieżki 1602 m. n.p.m., Szrenicy 1361 m. n.p.m. i Śnieżnych Kotłów. Uczestnicy wyjechali z Raciborza już o 4.30 w kierunku Karpacza.

Na miejscu spotkali się z przewodnikiem sudeckim i weszli na szlak od strony Świątyni Wang 882 m. n.p.m. Następnie udali się do Schroniska PTTK Samotnia i poprzez Dom Śląski na Śnieżkę. Tam wykonali pamiątkowe zdjęcie i wrócili do Karpacza.

Autokarem przenieśli się do Radomierza na obiadokolację i nocleg. W drugim dniu po śniadaniu czekał ich przejazd do Szklarskiej Poręby i wejście do Schroniska Kamieńczyk 843 m. n.p.m., a następnie do Schro-



■ Grupa z raciborskiego PTTK w Karkonoszach ZDJ. ANDRZEJ KUŚNIERZ (2)

niska Hala Szrenicka 1201 m. n.p.m. i na Śnieżne Kotły 1490 m. n.p.m. Tu również zdobycie szczytu udokumentowano zdjęciami i odbyło się zejście żółtym szlakiem do Schroniska Pod Łabskim Szczytem 1170 m. n.p.m. Po przerwie na posiłek uczestnicy wycieczki wrócili szlakiem do Szklarskiej Poręby. Stąd autokar zawiózł ich do Raciborza.

W wyprawie brało udział 39 uczestników. Najstarszy uczestnik był z rocznika 1951, a najmłodszy z 2012.

29 i 30 października PTTK wyruszy na Babią Górę i Pilsko.

(ma.w)



■ Andrzej Kuśnierz szef PTTK, a za nim resztki śniegu

3 pytania do prezesa oddziału PTTK Racibórz – Andrzeja Kuśnierza

– Co było szczególnie zachwycające w trakcie tej wyprawy?

– Moim zdaniem, jak i myślę większości uczestników, celem tej wyprawy było nie tylko zdobycie najwyższego szczytu Karkonoszy, czyli Śnieżki, ale zobaczenie polodowcowych Śnieżnych Kotłów. Są umiejscowione pomiędzy Łabskim Szczytem i Wielkim Szybszakiem, z budynkiem po byłym schronisku górskim gdzie obecnie znajduje się najwyższej w Polsce położona radiowo-telewizyjna stacja nadawcza.

– Podał pan, że na trasie spotkaliście się z przewodnikiem sudeckim. We wcześniejszych relacjach nie było takich informacji, proszę powiedzieć o tym coś więcej.

– W celu pogłębienia wiedzy o danym terenie i zwiększeniu możliwości zwiedzania zapewniamy uczestnikom przewodnika specjalizującego się w określonym miejscu. Dlatego jechaliśmy przez Jelenią Górę, gdzie czekała

na nas przewodniczka sudecka – pani Alina.

– „Zdobyczą” fotograficzną z tego wyjazdu jest wyjątkowe zdjęcie lisa na skale. Jak udało się je zrobić? Gdzie spotkaliście to zwierzę?

– Lisa napotkaliśmy na szlaku ze Szrenicy w kierunku Śnieżnych Kotłów. Myślę, że było to jego stałe miejsce bytowania. Pomimo wyraźnego zakazu, turyści często dokarmiają dzikie zwierzęta nieodpowiednim dla nich jedzeniem i te przyzwyczajają się do tego. Później trudno takiemu karmionemu lisowi zmienić lokalizację.

– W czasie kiedy pojechaliście, w mediach podawano, że w górach leży śnieg. Jakie były tam warunki pogodowe?

– Trzy dni przed naszą wyprawą w Karkonoszach spadł śnieg, ale do momentu przyjazdu pogoda dopisywała i zostały tylko niewielkie platy. Bez większych przeszkód można było przemierzać te szlaki.

41 z zaplanowanych 46. Tyle szczytów gór zdobył pełnoletni już Szymon Warsz

To 89% z planu, jaki założyli raciborzanie ojciec – Marek z synem, zanim młody raciborzanin ukończy 18 lat. W dzień urodzin weszli z przyjaciółmi na najwyższą górę Polski – Rysy.

– Projekt Korony Europy wraz z tatą zaczęliśmy w sierpniu 2019 r. Największym wyzwaniem dla nas już po pół roku trwania tej przygody stał się Covid-19. Ograniczenia w podróżowaniu były bardzo duże – mówi Szymon Warsz.

Ich celem było wejście na każdy najwyższy szczyt w każdym państwie Europy do 18. urodzin. Cel ten zrealizowali w 89% – z 46 szczytów zdobyli 41.

– Właśnie w dzień mojej osiemnastki, 16 września

weszliśmy na najwyższy szczyt Polski. Nie była to jednak zwykła wizyta na szczycie. Zebraliśmy prawie wszystkie osoby, które dotychczas z nami podróżowały i zaprosiliśmy je na wspólne wejście na wierzchołek. W całym wydarzeniu brało udział 75 osób – relacjonuje Szymon.

Pierwsza grupa wyruszyła rano na Rysy. Klasycznie z Palenicy Białczańskiej, przez Morskie Oko oraz Czarny Staw pod Rysami na najwyższy szczyt Polski. – Mieliliśmy bardzo dobre tempo. Całe wejście trwało niespełna 6 godzin. Wyruszyliśmy o 4.30, a już po 10.00 zameldowaliśmy się w grupie 30 osób na górze. Zrobiliśmy sobie wspólne grupowe zdjęcie, na któ-

rym widnieją zdobywcy szczytu. Na samym wierzchołku odśpiewane zostało głośne „Sto lat” i wzniesiono toast. Tam rozdaliśmy słodki poczęstunek w postaci pierników. Po celebracji udaliśmy się w kierunku Morskiego Oka – przekazuje S. Warsz.

Zadaniem drugiej grupy było dotrzeć na Morskie Oko. Było to 35 osób, które nie chodzą tak często po górach. Ekipa z Rysów spotkała się z drugą ekipą właśnie nad Morskim Okiem. Zrobiono wspólne zdjęcia, a następnie wszyscy zeszli do Palenicy Białczańskiej. Tam odbyła się impreza urodzinowa w Karczmie u Góralki w Murzasichlu.

– Po pysznym obiedzie rozpocząłem prelekcję

podsumowując projekt Korony Europy. A następnie przerwa kawowa i słodki poczęstunek, gdzie główną niespodzianką był olbrzymi tort z Giewontem w roli głównej. Potem pokaz barmański Krzysztofa Drabika i zabawa do białego rana. Pomimo krótkiej poprzedniej nocy i całego dnia spędzonego na świeżym powietrzu najwytrwalsi poszli spać dopiero o 5.00 dnia następnego – mówi Warsz.

– Tych 18. urodzin nie zapomnę nigdy. Było to wspaniałe wydarzenie uhonorowane prezydentem, o jakim mi się nawet nie śniło. Okazuje się, że tegoroczne święta Bożego Narodzenia częściowo spędzę w Meksyku. Cała



■ Uczestnicy ostatniej wyprawy górskiej w ramach projektu Warszów – na Rysach ZDJ. ARCHIWUM SZYMONA WARSZA

grupa złożyła się na wspólny prezent urodzinowy, jakim jest wejście na Pico de Orizaba, czyli wulkan o wysokości 5636 m n.p.m. Bardzo dziękuję moim rodzicom za pomoc w przygotowaniu tej imprezy oraz

wszystkim uczestnikom i osobom śledzącym nasze zmagania na profilach społecznościowych – podsumowuje Szymon Warsz.

(oprac. m)

Nowe przejście dla pieszych na Odrostradzie. Ze stacji BP na cmentarz żołnierzy radzieckich



■ Wiceprezydent Dawid Waclawczyk poinformował o planie magistratu po raz pierwszy na spotkaniu dzielnicowym w Strzesze. Radny Marcin Fica oponuje wobec tego zamiaru

Po przejściu przez Miasto Racibórz ulicy Reymonta od Zarządu Dróg Wojewódzkich władze rozważają „zebrę” na dwupasmówce. Ma być ułatwieniem dla zainteresowanych wypoczynkiem w parku Zamkowym. – To wymalujcie całą Reymonta w pasy dla pieszych – kpi z zamiaru radny Marcin Fica.

O pomysły z nowymi pasami na byłej już drodze wojewódzkiej powiedział na spotkaniu prezydenta z mieszkańcami Dawid Waclawczyk. Wiceprezydent towarzyszył Dariuszowi

Polowemu w Strzesze, gdzie ten zaprosił raciborzan ze Starej Wsi na spotkanie z włodarzem.

Według wiceprezydenta, dodatkowe przejście dla pieszych ułatwiłoby mieszkańcom dotarcie do parku Zamkowego, bo aktualnie muszą iść dość daleko, by przedostać się na drugą stronę ulicy.

Przysłuchujący się mu mieszkańcy poparli ideę, bo obserwują często, jak młodzi ludzie przebiegają przez dwupasmówkę w tym miejscu. To zazwyczaj uczniowie szkoły sportowej, którzy udają się na przerwie

do pobliskiej Biedronki.

Pomysł nie podoba się radnemu Marcinowi Ficy. Według niego, dwa kolejne przejścia dla pieszych są nieopodal. – W odległości 100 metrów będą obok siebie trzy przejścia? – dziwił się rajca. Wiceprezydent oponował, że odległość między „zebrami” jest większa.

Waclawczyk podał przykład tej samej ulicy, w pobliżu ronda im. Żołnierzy Wyklętych. – Tam też przejścia są blisko i nie ma z tym kłopotu – zauważył. Poirytowany Fica rzucił: to pomalujcie całą Reymonta w pasy dla pieszych. (ma.w)

List do redakcji: Radni odpowiadają Waclawczykowi

Nie można przejść obojętnie wobec artykułu, który ukazał się na portalu Nowiny.pl w dniu 05.10.2022 „Trzy pytania do wiceprezydenta w sprawie budżetu obywatelskiego”.

Prezydent jak i Jego zastępcy zdecydowanie powinni łączyć, a nie dzielić mieszkańców Raciborza, nawet jeśli są silnie związani z partyjnym aparatem. Szczególnie wówczas, gdy sprawa dotyczy społecznych działań związanych z Raciborskim Budżetem Obywatelskim.

W tym miejscu stanowczo zaprzeczamy tezie wiceprezydenta Waclawczyka, że budżet obywatelski w swojej idei nie jest dziś budżetem mieszkańców, a jedynie politycznym narzędziem.

Praca radnego skoncentrowana jest m.in. na działaniach na rzecz lokalnej społeczności. Z tej formy aktywności pod żadnym naciskiem nie zamierzamy rezygnować. Słuchamy mieszkańców i wypełniamy powierzone nam zaufanie. Stąd m.in. nasze dotychczasowe działania oraz zaangażowanie związane z opisaniem, zgłoszeniem i promocją różnych projektów. W ramach Raciborskiego Budżetu Obywatelskiego zgłaszane przez nas zadania i wsparcie inicjatorów różnych pomysłów opiewają już na kwotę 2 853 910 zł przy 4 347 770,50 zł wszystkich dotychczas zrealizowanych.

Czy jest to dla Raciborza wartość dodatnia, czy ujemna?

Pragniemy poinformować wiceprezydenta Waclawczyka, że nam jako radnym prośby o napisanie wniosków w ramach budżetu obywatelskiego i inicjatywy lokalnej zgłaszają sami mieszkańcy. Zapewne dlatego, że jako bezpartyjni radni jesteśmy w samorządzie ich reprezentantami. Być może w swojej dotychczasowej działalności samorządowo-politycznej

od czasów PO, NaM do okresu PiS kierował się Pan innymi motywami, czego być może efektem jest obecnie zajmowane przez Pana stanowisko wiceprezydenta miasta?

Arcyważne w tej dyskusji jest to, że składane wnioski wynikają także z braku reakcji władz Raciborza na potrzeby zgłaszane przez radnych lub mieszkańców często też podczas słynnych spotkań Prezydenta z mieszkańcami. Ponadto pragniemy Panu podpowiedzieć, że nasza działalność nie ogranicza się tylko do budżetu obywatelskiego.

Od wielu lat bardzo chętnie uczestniczymy w różnych inicjatywach lokalnych i innych przedsięwzięciach społecznych.

Władze Miasta powinny być wdzięczne zarówno nam, jak i innym inicjatorom projektów, a nie próbować upolityczniać wyników nie tylko tegorocznego budżetu obywatelskiego. Jeśli identyfikuje Pan budżet obywatelski jako prowadzenie kampanii wyborczej, prosimy, aby nie oceniał Pan innych ludzi swoją miarą.

Przecież zrealizowanymi zadaniami Miasto Racibórz od wielu lat chwali się na swojej oficjalnej stronie internetowej jako przykład współpracy z mieszkańcami.

Zakładamy też, że Pan jako bezpośrednio sprawujący nadzór nad budżetem obywatelskim zna jego reguły. Pragniemy Panu przypomnieć tylko tę najważniejszą; pomimo pełnionych funkcji w dalszym ciągu jesteśmy po prostu mieszkańcami Raciborza, a w głosowaniu każdy ma równe szanse. Nikt tutaj nie jest faworyzowany.

Mamy poczucie, że wygłaszane publicznie przez Pana opinie mogą zniechęcać mieszkańców do wzięcia udziału w budżecie obywatelskim, a co za tym idzie, mieć negatywny wpływ na frekwencję, a nie to czy autorem projektu jest radny.

Z przykrością stwierdzamy, że dotychczas z poprzedniego 2021 roku nie zrealizowano żadnego projektu.

Radny Rady Miasta Racibórz Michał Kuliga
Radny Rady Powiatu Raciborskiego Tomasz Cofala

Zapytaj prawnika. Czy kobieta może zmienić nazwisko po rozwodzie?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Czy po rozwodzie można wrócić do poprzedniego nazwiska? To pytanie po rozwodzie zadają sobie kobiety, zwłaszcza te, które zawierając małżeństwo przyjęły nazwisko męża. Mają przy tym na względzie relacje z byłym mężem, jak również to jakie nazwisko noszą dzieci pochodzące z tego małżeństwa. Odpowiedź na pytanie o możliwość zastosowania takiego rozwiązania jest twierdząca. Można zmienić nazwisko po rozwodzie (wrócić do po-

przedniego) ale trzeba pamiętać o tym, że to uprawnienie przysługuje tylko przez określony czas.

Zmiana nazwiska w trybie kodeksu rodzinnego i opiekuńczego może bowiem nastąpić tylko w ciągu trzech miesięcy od dnia uprawomocnienia się wyroku rozwodowego. Co istotne, nie można wystąpić o zmianę nazwiska ani wcześniej, np. w trakcie postępowania rozwodowego, ani nie ma możliwości przedłużenia w/w

trzymiesięcznego terminu. Gdy termin upłynie, zmiana nazwiska możliwa będzie jedynie w zupełnie innej procedurze, a mianowicie w trybie administracyjnym co wymaga jednakże istnienia „ważnego powodu”.

Jeśli chodzi o sam tryb zmiany nazwiska po rozwodzie, to odbywa się ona poprzez złożenie przez kobietę przed kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego oświadczenia o powrocie do nazwiska, które ko-

bieta nosiła przed zawarciem małżeństwa. Kobieta nie potrzebuje zgody byłego męża na zmianę nazwiska, to wyłącznie jej autonomiczna decyzja. Sąd Najwyższy już wiele lat temu wypowiedział się, że były mąż nie może domagać się odebrania swojej byłej żonie prawa do nazwiska nabytego przez małżeństwo, jako że kodeks rodzinny i opiekuńczy takiej możliwości nie przewiduje.



■ Parada ulicami Raciborza miała długi dystans **MARIUSZ WEIDNER (6)**



■ Nowością był bieg crossowy przy wałach **MARIUSZ WEIDNER (6)**

Ściganie na śliskiej trawie

Hubertus w Huzarskiej Dolinie 2022

Odprawione przez kapłanów z Ostroga nabożeństwo na łące przy stajni Ludwika Gorczyca zgromadziło mieszkańców i przyjezdnych, którzy przybyli na najważniejszą konną imprezę w Raciborzu. Tak zaczęło się dwudniowe wydarzenie, którego punktem kulminacyjnym była gonitwa za lisem.

W mszy wzięli udział jeźdźcy i powożący bryczki, którzy zajęli w trakcie ceremonii miejsce na zielonym terenie w pobliżu stajni. Gośćmi honorowymi wydarzenia byli parlamentarzyści – senator Ewa Gawęda i poseł Adam Gawęda. Władze miasta reprezentował wiceprezydent Raciborza Dominik Konieczny.

Trzy piękne rzeczy

Kapłan odprawiający mszę – emerytowany ksiądz Kazimierz Czajka mówił, że koń jest przyjacielem człowieka, że w życiu są trzy piękne rzeczy: uśmiech dziecka, koń w galopie z rozwianą grzywą oraz ko-

bieta w tańcu. – Przybywamy tu, żeby być ze sobą, aby przeżyć pogoń za lisem, za lisią kitą. To przypomina nasze życie – w którym gonimy, nie wiadomo za czym, a w życiu zapominamy, za czym gonimy, o co powinniśmy dbać, żeby się nie zatracić – usłyszeli wierni.

W kazaniu na łące padły też stwierdzenia, że pogoń za lisem ma być odniesieniem do naszego życia. – Bo każdy z nas ma jakąś rolę do odegrania. Zastanówmy się, za czym my gonimy – apelował duchowny.

Nowość przy wałach

Po mszy odbył się bieg crossowy po okolicy – nowość w tegorocznym, raciborskim Hubertusie, a później tradycyjna parada ulicami miasta. Była okazją, na długim dystansie, jeźdźcy przejechali w okolicy raciborskiego rynku.

Po powrocie, na łące na Ostrogu u końca ulicy Huzarskiej odbyło się ściganie za lisem, w dwóch odsłonach – dla amatek i w kategorii open.

Wprowadzony przez Ludwika Gorczyca Hubertus dla amatek znów znalazł chętnych do gonitwy. Uciekała Patrycja Krzyżyk, dopadła ją Nikola Bauerek. W kategorii open były trzy



■ Mszę na scenie odprawili ks. Jerzy Hetmańczyk i ks. Kazimierz Czajka

upadki, a wygrał ten, który był najlepszy przed tygodniem w Żerdzinach. Za tydzień Adrian Krzemień nie zdobędzie lisiego hat-tricka, bo będzie uciekającym lisem.

Wyrwana kita

Sygnal do rozegrania gonitwy pań dała staroscina Ewa Lewandowska – Powiat Raciborski pomógł w organizacji wydarzenia na Ostrogu. W roli mastera wystąpił doświadczony i znany z częstych wizyt na ziemi raciborskiej Zbigniew Kamczyk-Godowski z Pułku Ułanów Śląskich. To on urządził wspólną odprawę dla wszystkich jeźdźców gotowych ścigać lisa.

Lisicą była tak jak przed rokiem Patrycja Krzyżyk z raciborskiego Sudołu. Pojechała, bo zwyciężczyni z 2021 roku – Dominika

Kitel, była nieobecna, ale usprawiedliwiona ważnym wyjazdem. Nikola Bauerek szybko dogoniła Krzyżyk, choć dosłownie urwała jej lisią kitę, bo jej część została jeszcze u uciekającej.

Piekarz w siodle

W kategorii open ścigali się stali bywalcy hubertusowskich gonitw. Próbowali z nimi rywalizować wodziślawscy ułani, ale przyznali po gonitwie, że miejscowi świetnie to rozegrali. Wygrał Adrian Krzemień, który na co dzień jest piekarzem w firmie rodzinnej. Była to jego druga w tym roku wygrana w Hubertusie w powiecie raciborskim. – Było ślisko – skomentował swój sukces. Jego koledzy wywracali się na zdradliwej tego dnia trawie, wciąż mokrej po deszczowym i chłodnym tygodniu.



■ Wśród gości oficjalnych byli państwo Gawędowie – senator Ewa i poseł Adam



■ Nikola Bauerek wygrała gonitwę dla pań



■ Adrian Krzemień z Kornowaca zdobył lisią kitę w kategorii open

Rzeźby z samochodowego szrotu stanęły przy stawie Szuwarowym w Arboretum

Autorem rzeźb jest Czesław Podleśny – artysta rodem z Rybnika, tworzący w Gdańsku. – Nie narzucam swojej narracji. Odbiorca sam odpowie sobie, co widzi w tych rzeźbach – mówił nam twórca. W raciborskim lesie ta wystawa zagości na pewno do końca roku.

Wystawa wędruje po kraju, a rzeźbiarz cieszy się, że opinie odbiorców nie są jednoznaczne. Nazwa wystawy – Rozbitkowie to jego zdaniem tylko hasło wywoławcze, do którego każdy będzie miał własną narrację i interpretację.

Podleśny to urodzony w Rybniku syn górnika, który wyjechał z domu w wieku 15 lat. Wpierw do liceum w Zakopanem, później na studia w Gdańsku i Warszawie. Podróżował po świecie ponad 20 lat.

Wychodzi ze sztuką naprzeciw

Sztuka z recyklingu, to fragment tego, co robi. Jego pierwsze takie rzeźby były delikatniejsze, głównie blaszane.

– Od paru lat zacząłem robić takie mocniejsze rzeczy. One powstają w stoczni cesarzkiej w Gdańsku, gdzie mam pracownię – mówił nam w Raciborzu autor.

Chce, żeby jego dzieła trafiły w przestrzeń publiczną, gdzie spacerując, może spotkać sztukę. – Dziś każdy jest zabiegany, wciąż nam

brakuje czasu i pieniędzy, dlatego ja wychodzę ze sztuką naprzeciw ludziom. Tu w lesie, jest takie miejsce do biegania, do relaksu i moja wystawa z tym nie koliduje – zaznaczył nasz rozmówca.

Nie wszystko jest złomem

Liczy na to, że jego propozycja znajdzie uznanie zwłaszcza u dzieci, bo one według autora mają niezamąconą wyobraźnię i czytają to inaczej niż dorośli. Dlatego w planie są konkursy plastyczne dla dzieci w tym otoczeniu. – Niech poznają sztukę. Dodatkowo recykling dotyka naszej rzeczywistości. Uważam, że nie wszystko jest złomem. Dlatego nie kupujemy sprzętu na wyrost, bo mody szybko przemijają – powiedział C. Podleśny.

Użycie do rzeźb elementów samochodowego złomu uważa za dodatkowy atut. – Jakieś auto miało jeździć 20 lat, a idzie na złom już po kilku. Dzięki rzeźbom te auta przetrwają dłużej – stwierdził.



■ Czesław Podleśny sam wybrał lokalizację w Arboretum dla swojej wystawy

Roboty, uchodźcy, rozbitkowie

Czesław Podleśny przy tworzeniu zazwyczaj ma gotowy pomysł w głowie. Posiada jakiś jego szkic. – Wtedy szukam pod niego materiały, ale przy okazji widzę, że coś wykorzystam, bo jest w charakterze tego co mi gra. Ponieważ przyjemnie się pracuje, jak się ma taką bazę materiałową. Zazwyczaj zimą ją gromadzę, bo wtedy na zewnątrz trudniej pracować. Na wiosnę tworzę, scalałem te znaleziska ze złomowiska w różne obiekty – opowiadał w lesie Obora rzeźbiarz z Pomorza.

Co ciekawe, raciborscy Rozbitkowie mieli wcześniej inne nazwy. – Był rok Lema, więc pasowały Bajki Robotów. Byli uchodźcy z Ukrainy, więc skojarzenie było na uciekających przed wojną. Cieszę się, jak jest taka korespondencja między odbiorcą a tym, co ja stworzyłem – podkreślił autor rzeźb.

Szum wody i gra światłocienia

Dyrektor Arboretum Bramy Morawskiej – Elżbieta Skrzymowska była na ma-

tum. Kilka lokalizacji proponowaliśmy, ale padło na tą, bo tu jest woda i jest ciekawa gra światłocienia, inna niż w środku lasu. Pan Czesław rozproszył rzeźby wokół stawu, bo światło wędruje tu w ciągu dnia i w różnych porach dnia będzie inna ekspozycja. Dochodzi do tego element szumiącej wody i na więcej zmysłów to miejsce oddziałuje – mówiła Nowinom pani dyrektor.

Ją osobiście zachwyca kompozycja z psami. – Jest dynamicznie, przemawia do mnie ten wizerunek, gdzie jakiś człowiek już upadł, a jeszcze go psami szczują. Ta wystawa jest do oglądania na długo, można się przyglądać wielu szczegółom – zachęcała E. Skrzymowska.

Dodała, że natura komponuje się z wieloma rzeczami, niekoniecznie według skojarzeń tzw. na pierwszą myśl. – Staramy się tak dobrać tak wydarzenia, by nie ingerować w sposób niewłaściwy w otoczenie – podsumowała.

Zmienna scenografia

Wiceprezydent Dawid Wacławczyk, który przyszedł na wernisaż wystawy z Rozbitkami, zaznaczył, że inspiracja ku temu powstała w wydziale promocji. – Przez kilkanaście lat nie było w Raciborzu wystaw rzeźby i ostatnio stawialiśmy je w centrum miasta. Wybraliśmy teraz Arboretum, bo lokalizacja się broni po wielokroć. Mamy temat recyklingu, jakże aktualny w obecnych czasach. Tu, w lesie, co 2 tygodnie będzie inna scenografia, bo jest jeszcze zielono, później robi się żółto i czerwono, a następnie białe, bo do końca roku mamy możliwość prezentować te dzieła. Edukujemy i uświadamiamy na sztukę, także tę, która prowokuje dyskusję – usłyszeliśmy od pierwszego zastępcy prezydenta miasta.

(ma.w)



■ Jest i element promujący czytelnictwo – jeden z Rozbitków dzierży maszynę do pisania



■ Do stawu Szuwarowego dotrzemy ścieżką prowadzącą obok Zaczarowanego Ogrodu i polany wypoczynkowej



■ Rzeźba z psami, którymi szczuje się leżącego

jówce w Lubostroniu i tam widziała rzeźby Podleśnego. Wtedy nie wiedziała, że w urzędzie miasta wpadną na pomysł, żeby taka wy-

stawa mogła się pojawić w Raciborzu. – Jak się o tym dowiedziałam, to powiedziałam, że chętnie znajdę dla nich miejsce w Arbore-

Radni Kuliga i Fica musieli się tłumaczyć w sprawie lodowiska. Ostróg chce ślizgawki

W trakcie dyskusji o sprawach dzielnicy na spotkaniu z prezydentem, padło pytanie dlaczego nie toczy się budowa zapowiadanego lodowiska. Prezydent Dariusz Polowy wskazał, by zapytać o to radnych, którzy zablokowali proponowaną przezeń inwestycję. Obecni na spotkaniu Michał Kuliga i Marcin Fica podjęli próbę wytłumaczenia tej kwestii.

O nową ślizgawkę spytała Teresa Frencel, w przeszłości związkowiec z nauczycielskiej Solidarności i radna powiatowa. Kiedy od prezydenta usłyszała, że to rada miasta uznała, że należy zrezygnować z tej inwestycji, stwierdziła, że to absurdalna decyzja.

– Są tu z nami panowie radni. Możecie państwo z nimi porozmawiać na ten temat. Mnie się trudno odnosić – stwierdził D. Polowy. Zaznaczył tylko, że OSiR znalazł w przetargu firmę, chętną wykonać inwestycję i oferującą kwotę, która do zmian wprowadzonych przez radę miasta mieściła się w budżecie. Na sesji sierpniowej opozycja,

która ma większość głosów, zostawiła w budżecie miasta tylko kwotę rządowego dofinansowania – 4 mln zł. Na budowę lodowiska zadanego potrzeba 12 mln zł.

Prezydent poinformował, że Regionalna Izba Obrachunkowa, po tym jak odwołał się do niej Polowy, zobowiązała radę miasta do przywrócenia pełnej kwoty na inwestycję do aktualnego budżetu Raciborza. Rada ma na to czas do 2 listopada.

Nie chcą balonu

– Niech panowie radni uzasadnią swoją decyzję. Dlaczego to zadanie wypadło z budżetu na ten rok? – spytano radnych. Okrąszono to szybko komentarzem, że radnym chodzi o zrobienie na złość prezydentowi. – Ja widzę, co wy wyprawiacie na tych sesjach – zagrmiał jeden z mężczyzn.

Michał Kuliga odparł, że Racibórz zasługuje na porządne lodowisko, a nie taki balon, jaki jest na kortach.

Prezydent Polowy stanowczo zaprotestował. – Proszę nie kłamać, że to



■ Marcin Fica i Michał Kuliga zostali poproszeni przez mieszkańców o wyjaśnienie, dlaczego w radzie miasta zablokowano inwestycję – budowę krytego lodowiska na Zamkowej ZDJ. MARIUSZ WEIDNER

będzie jakiś namiot – zwrócił się do Kuligi. Przypomniał, że radny pojechał z miejską delegacją do Ostrowa Wielkopolskiego, gdzie widział obiekt, jaki ma powstać w Raciborzu. – Ten obiekt spełnia swoją rolę i spina się finansowo. Podobnie było ze żłobkiem, w który wątpiliście. Chodziliśmy razem po krzakach, bo coś miało być tak. Mówiono, że dzieci znikną z prywatnych żłobków, żeby przejść do miejskiego, a tak się nie stało. Moje diagnozy były prawidłowe, ale za tamte sprawy nikt mnie nie przeprosił – zauważył prezydent.

Gotowe rozwiązania

Michał Kuliga był zdziwiony i spytał, za co radni mieliby przepraszać. Powiedział, że tylko poddali analizie pomysł prezydenta i rozmawiali na jego temat. – Głosowaliśmy za budową żłobka, ja byłem za – przypomniał.

W kwestii lodowiska zaznaczył jeszcze, że prezydent zaskoczył radę decyzją o ogłoszeniu przetargu na obiekt, na który radni się nie zgodzili.

– Jak są już gotowe rozwiązania, jak wiadomo, że coś działa, to trzeba skorzystać z doświadczeń innych – argumentował D. Polowy.

Dodał, że trzeba mieć świadomość tego, że gdyby nie działania radnych, w Raciborzu „mielibyśmy już lodowisko za 5 mln zł, na OSiR. A na teraz jest przetarg na 12 mln zł i oferta się mieści w naszych możliwościach finansowych”.

Teresa Frencel przypomniała, że radni są reprezentantami mieszkańców, a ci chcą lodowiska. – Może zrobimy referendum w tej sprawie i wtedy ten projekt przejdzie? – zastanawiała się mieszkanka Ostroga.

Czy ktoś tu kłamie?

Marcin Fica wyjął, że będąc w Ostrowie Wielkopolskim, rozmawiał na boku z szefem spółki prowadzącej obiekt i mówił mu, że w pokryciu nad lodowiskiem widać dziury, a ten miał mu odpowiedzieć, że to młodzież papierosami przypala. – Mówił też, że za małe są szatnie i w ogóle cały obiekt wielkościowo jest za mały. My zaproponowaliśmy większe lodowisko i na takie umawiał się z nami prezydent. My chcemy mieć zamkniętą, ciepłą halę. A ma być balonowa – skwitował Fica.

Polowy zaprzeczył, że nie będzie to hala balonowa, że nad ślizgawką będzie rozpięta konstrukcja z dachem z PCW. – Albo się pan na tym nie zna, albo pan z premedytacją kłamie! – zarzucił rajcy.

Uwagi nie są personalne

Uczestnicy dyskusji stwierdzili jeszcze, że lodowisko na rynku tylko go szpeci, na co Fica zauważył, że Polowy twierdzi, że rynkowa ślizgawka, na ten czas jest najlepsza. – Chociaż jest hałas, ciągle coś tam huczy, stoją kontenery – stwierdził radny. Mówiono, że Racibórz potrzebuje swego lodowiska, bo mieszkańcy, by się poślizgać, muszą jeździć do Pszowa czy Bohumina.

Michał Kuliga jeszcze na koniec zwrócił się do Polowego, żeby ten nie formułował oskarżeń, że radny kłamie. Prezydent bronił się, że nie kierował tej uwagi personalnie.

– My chcemy innej pokrywy nad tym obiektem. Balon w OSiR, który jest nad kortem, wygląda paskudnie – podsumował Kuliga.

(ma.w)

Zielone Płuca Ostroga nie powstaną w tym roku. Tężnia w dzielnicy musi poczekać

Wygraliśmy budżet obywatelski, prosiliśmy ludzi o głosy. Co im teraz powiedzieć? – pytano prezydenta na październikowym spotkaniu. Inwestycja nie jest jeszcze nawet zaprojektowana, a musi być zrealizowana jeszcze 2022 roku. Czy przepadnie?

Prezydent Raciborza Dariusz Polowy powiedział na spotkaniu dzielnicowym z mieszkańcami Ostroga, że prawdopodobnie wszystkie projekty budżetu obywatelskiego 2021 nie zostaną zrealizowane.

Żelazna zasada

– Ceny na usługi i materiały wzrosły, a projekty opracowa-

no i oszacowano w 2021 roku. Żelazną zasadą budżetu obywatelskiego jest niedokładanie doń z budżetu miejskiego. Bo potem każdy powie, że coś chce zrobić za 10 tysięcy, a wyjdzie, że faktycznie to kosztuje 30 tysięcy i proszę dołóżcie – stwierdził wóldarz miasta.

Zaznaczył, że zwycięskie projekty trafią do realizacji, ale w przyszłym roku. Zostaną zapisane w projekcie budżetu miejskiego na 2022 rok, a podstawą do tego będzie nieprzewidziana zwyżka cen. – Nie załapały się na realizację z tego powodu, więc włożymy je do budżetu miasta, traktując tak, jak każdą inną rzecz inwestycyjną – powiedział

Polowy w szkole na Ostrogu.

Droższe płuca

W kwestii tężni nazwanej Zielonymi Płucami Ostroga prezydent wyjaśnił, że trwa proces jej projektowania w oparciu o koncepcję stworzoną w PWSZ. Powinien zakończyć się w tym roku. Na podstawie projektu zostanie oszacowany nowy kosztorys, bo wyceniona przed rokiem na 1 mln zł inwestycja na pewno będzie droższa. Tężnia na Warszawskiej kosztuje Miasto ok. 2 mln zł.

Zapytano prezydenta, dlaczego buduje tężnię przy Warszawskiej, skoro w budżecie obywatelskim zwyciężyła lokalizacja na Ostrogu. – Nasz projekt zajął pierwsze

miejsce, zyskał prawo do realizacji. Nic nie słyszałam na temat projektu z Warszawskiej. Przecież powinna być wpięta realizowana nasza, z Ostroga, jako ta, która zyskała poparcie mieszkańców – zauważyła obecna na spotkaniu była radna powiatowa Teresa Frencel. Prezydent wyjaśnił, że tężnia miejska, to inwestycja wpisana do budżetu tak jak żłobek, remont ulicy Rybnickiej czy remont aquaparku.

Niebezpieczny precedens

Polowy przypomniał raz jeszcze, że nie zamierza dokładać do projektów obywatelskich, bo nie chce stwarzać niebezpiecznego jego zdaniem precedensu. – Mia-

łem już takie sytuacje i nie zgadzałem się na to. Zwyżka cen w okresie wybuchu i trwania wojny na Ukrainie nie była do przewidzenia, więc chcemy realizować te projekty, ale w innej formule finansowania. Według mnie to jedyna sprawiedliwa droga w tej sytuacji – podsumował wóldarz Raciborza.

Co w takim razie należy powiedzieć tym, co pytają kiedy powstanie tężnia na Ostrogu? Może powstać w przyszłym roku, być może dopiero za jakieś 12 miesięcy. – Pod warunkiem że rada zaakceptuje nowy koszt budowy Zielonych Płuc Ostroga – zastrzegł D. Polowy.

(ma.w)

Trzy dni dla Raciborskich Rozmów o Rozwoju

Debaty i konferencje czekają uczestników Raciborskich Rozmów o Rozwoju. Zaprasza nań Śląskie Porozumienie Gospodarcze Śląsk.Online wraz z partnerami. Od 12 do 14 października. Wydarzenie będzie miało miejsce na Zamku Piastowskim oraz w nowej auli I LO.

12 października (Zamek Piastowski) o 10.00 zaplanowano Konferencję: rozwój miast i regionu, gdzie będzie mowa m.in. o działaniach na rzecz rozwoju

społeczno-gospodarczego w obszarach projektowania i rozwoju czy o współpracy samorządów z organizacjami.

13 października (I LO – aula) o 10.00 ma się odbyć debata: Rozwój kapitału społecznego i zasobów rynku pracy, w której poruszone będą tematy: promowania i zdobywania wiedzy; zależności edukacji od rynku pracy; edukacji nastawionej na kompetencje; oczekiwań biznesu od edukacji.

14 października (Zamek) o 10.00 odbędzie się konferencja: rozwój firm – technologie IT, finansowanie, prawo, podatki. Tu przewidziano pozyskanie wiedzy o możliwościach związanych z

nowymi technologiami, przepisami podatkowymi i prawnymi, które mają związek z funkcjonowaniem i rozwojem firm MŚP, a także wzmocnienia rynku pracy i kapitału społecznego.

Cały program jest dostępny m.in. na stronach internetowych: plusydlabiznesu.pl oraz nowiny.pl.

Warto zwrócić uwagę na otwierającą wydarzenie debatę pt. Rozwój miast – nowe perspektywy, szanse i zagrożenia. Odbędzie się w środę o 10.30 na Zamku Piastowskim.

Wystąpią:

- prof. PWSZ dr inż. Arch. Joanna Sokołowska-Moskwiak – Instytut

Architektury PWSZ w Raciborzu

- dr Marcin Baron – Katedra Badań Strategicznych i Regionalnych Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach

- dr Bartosz Piziak – Laboratorium Innowacji Miejskich – Urban Lab, Instytut Rozwoju Miast i Regionów

- dr inż. arch. Agnieszka Bugno-Janik – Katedra Projektowania i Badań Jakościowych w Architekturze Politechniki Śląskiej w Gliwicach

- Marta Zimny – Wydział Polityki Miejskiej w Departamencie Polityki Miejskiej, Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej
- Dawid Waclawczyk – zastępca

prezydenta Miasta Racibórz

- Ireneusz Burek – Śląskie Porozumienie Gospodarcze ŚLĄSK.ONLINE

- Moderacją zajmie się redaktor naczelny Nowin Raciborskich – Mariusz Weidner

Wśród poruszanych tematów będą: dobra przestrzeń do życia; Urban Lab – jak wspólnie rozwijać miasta i region; rola strategicznego myślenia w zarządzaniu miastem; Krajowa Polityka Miejska 2030; Miejska Agenda ONZ 2030; zrównoważony rozwój miast i regionów, partycypacja społeczna; rewitalizacja społeczna i ekonomiczna oraz turystyka a rozwój gospodarczy.

(red.)

W SKRÓCIE

KRYZYS ENERGETYCZNY

Chętni na węgiel

Prezydent Polowy przyznał na spotkaniu dzielnicowym w Płoni, że urzędnicy z wydziału ochrony środowiska są aktualnie wyjątkowo obłożeni pracą. Powodem są wypłaty dodatku węglowego. W ciągu pierwszych 30 dni przyjęto 1300 wniosków.

RUCH DROGOWY

Fotopułapki

Przy ul. Olimpijczyka w Raciborzu-Markowicach, popularnym skrócie do Auchan, straż miejska instalowała przez pewien czas tzw. fotopułapkę. Sprzęt rejestrował tam samochody o zawyżonym tonażu względem nośności drogi. – Nawet 30 tirów tam fotografovaliśmy dziennie na tę fotopułapkę. Z reguły byli to ci sami kierowcy – informował prezydent Polowy na spotkaniach dzielnicowych.

MIESZKANIA

Ruszą z remontami

Miasto Racibórz jest gotowe wziąć kredyt z przeznaczeniem na modernizację zasobu miejskiego. – Po większy to zadłużenie miasta, co zaakceptowała komisja budżetu rady

miasta, ale w znaczący sposób będziemy w stanie poprawić stan budynków komunalnych – twierdzi wóldarz Raciborza.

KOLEJ

Co z ekranami?

Przed rokiem z osiedla na Ostrogu, przy ul. Lotniczej wyszedł sygnał, że miejscowi proszą o ekrany akustyczne przy torowisku. Przejazdy pociągów są hałaśliwe, co przeszkadza zwłaszcza w nocy. – Linia kolejowa była wcześniej niż te bloki. Nie ma szans, by PKP stawiały tam ekrany, a my mamy sprawy o wyższym priorytecie w budżecie. Musiałoby to zrobić PKP – tłumaczył mieszkańcom na spotkaniu dzielnicowym Dariusz Polowy. Na pocieszenie podał, że aktualnie jest projektowana przebudowa linii kolejowej Kędzierzyn-Koźle – Chałupki i w ramach tej inwestycji może być stwierdzona uciążliwość przejazdu i wtedy być może takie ekrany powstaną.

RUCH ROWEROWY

Nowe ścieżki

Władze Raciborza nie wierzą, by przy ulicy Kozielskiej udało się stworzyć ścieżkę rowerową. Leży to w gestii GDDKiA (droga krajowa nr 45), choć o to postulowano przed rokiem na spotkaniu z prezydentem. Na pocieszenie

wóldarz podał, że trasa dla rowerów zostanie uruchomiona w Markowicach od przejazdu kolejowego, chodnikiem wzdłuż zabudowy jednorodzinnej do rezerwatu Łęczczok. Rowem będzie można także pojechać fragmentem ul. Reymonta, by łatwiej dostać się na Bulwary Nadodrzańskie.

DROGA KRAJOWA

Studzienka się zapadła

Mieszkanka ulicy Starowiejskiej zaapelowała do prezydenta Raciborza, aby ten doprowadził do ponownego zaasfaltowania studzienek kanalizacyjnych w drodze krajowej nr 45. – Cała chałupa się trzęsie, jak jedzie tir. Dzwonię do wodociągów, żeby naprawili stukającą studzienkę, bo taką mam naprzeciw domu. Cała już siadła, asfalt się zapadł – mówiła na spotkaniu dzielnicowym mieszkanka stuletniego domu.

ROLNICTWO

Błoto na ulicy

Rolnik ze Starej Wsi narzeka na utrudniony wyjazd z drogi transportu rolnego na asfalt na ulicy Kozielskiej. – Pięć lat za tym chodzę. A od 35 lat nie było w tym miejscu żadnej inwestycji. To łączenie dróg musi być lepiej rozwiązane. Byłem u pana

prezydenta, zmów dzwoniłem do urzędu. Żeby 50 m płyt ułożyć, żeby traktor z przyczepą czy maszyną mógł zgubić brud z kół. Niech przyjedzie jakiś spych, jakiś walec i wyrówna drogę połą, bo wygląda najgorzej w powiecie – prosił na spotkaniu w Strzesze mieszkaniec tej części Raciborza.

NIERUCHOMOŚCI

Kamienica przy nerce

Jak przekazali prezydentowi mieszkańcy Starej Wsi, na sprzedaż jest stara, narożna kamienica przy skrzyżowaniu-nerce. Zasugerowano, by kupiło ją Miasto i np. zburzyło, żeby zrobić prawoskręt w ul. Mariańską. Prezydent Polowy zapowiedział, że w magistracie zostanie rozegrany ten temat.

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Bieg na przystanek

Autobusy miejskie zatrzymują się w Ocicach na półgodzinny postój pod kościołem, a także pod dawnym Prodrynem. Powoduje to problemy dla mieszkańców terenów z rejonu ocickiej szkoły, zwłaszcza starszych. – Oni nie mają czym jeździć, na Auchan w ogóle się nie wybiorą, bo godzinę trzeba czekać, żeby prze-

skoczyć później we właściwy autobus. Wnuczka z Kolonialnej, musi biec pod kościół, żeby dojechać do liceum – narzekała mieszkanka dzielnicy. Prezydent Polowy zapowiedział, że poinformuje o tym prezesa PK i przewoźnik może uruchomić testową linię, żeby sprawdzić, jakie jest zapotrzebowanie na jego usługi.

OCICE

Gdzie się spotykać?

Mieszkanka Ocic spytała wóldarza o perspektywę rozwoju dzielnicy, gdzie znajdują się zaledwie dwa niewielkie sklepy Społem. Wóldarz pocieszył od razu, że właśnie budowana jest Stokrotka. Kobieta wskazała, że brakuje w Ocicach miejsca spotkań, parku. Bo spacerują się wśród spalin z jeżdżących samochodów. Jej zdaniem dzielnicy potrzeba małego centrum handlowo-usługowego. Prezydent Polowy zwrócił uwagę, że działki budowlane oferowane w Ocicach szybko znajdują nabywców i sądzi na tej podstawie, że dzielnica wydaje się przyjazną dla nowych mieszkańców. Sugerował, za osobistym przykładem, aby próbować np. organizować festyny uliczne, które sprawdzają się w części Ocic, gdzie on zamieszkuje.

RUCH DROGOWY

Wolniej na Kołłątaj

Starszy mieszkaniec Ocic zawnioskował, aby na ulicy Kołłątaja wprowadzić ograniczenie prędkości do 30 km/h, bo kierowcy poruszają się tą osiedlową drogą ze znacznie większą prędkością. – Nie chcemy tu tych „hopli”, co się kładzie na ulicach, żeby spowalniały ruch, bo one przeszkadzają miejscowym – zaznaczył raciborzanin.

KINO

Kamery pomogą

Mieszkaniec Starej Wsi, który przedstawił się jako były, długoletni pracownik kina „Bałtyk” w Raciborzu, zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo w rejonie placówki. – Kiedy się stamtąd wychodzi po seansie, to okolica wygląda jak na jakimś Bronksie. Łatwo się można narazić na zaczepkę, bo patologia tam przesiaduje i płoszy ludzi. A język, jaki tam jest, to nawet nie powiem. Już 11 lat tam nie pracuję, ale nic się na lepsze tam nie zmieniło – opowiadał raciborzanin. Wskazał potrzebę monitoringu miejskiego w tym miejscu. – To ci sami, co dewastowali park Jordanski tam przesiadują – podsumował uczestnik spotkania dzielnicowego w Strzesze.

Gwarno tu jak w przedszkolu – zauważył prezydent Dariusz Polowy, gdy przemawiał na spotkaniu zorganizowanym 27 września w DDPS. Na terenie obiektu, który powstał z unijnej dotacji, zgromadzili się przedstawiciele środowisk, które wymagają wsparcia.

Choć Dzień Osób Starszych przypada 1 października, to w Raciborzu świętowano go pręcej. Obok Ośrodka Pomocy Społecznej włączyli się w organizację: stowarzyszenie Persona (reprezentowane przez prezes Halinę Rycerz-Kuligę) Warsztaty Terapii Zajęciowej (obecny był kierownik Franciszek Mandrysz) oraz Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Niesłyszących i Słabosłyszących.

Wśród gości pojawiła się też delegacja Rady Seniorów Raciborza jak i dyrektor Agnieszka Adamczyk-Motyka kierująca RCRON.

– To jest uroczystość, ale i wysiłek organizacyjny, więc dziękuję za pomoc i zaangażowanie w przygotowanie wydarzenia. Rok wcześniej niewyobrażalna byłaby taka impreza. Żaden szef nie zrobi niczego bez pracowników, dlatego dziękuję tym wszystkim, którzy tworzą ten dom – mówiła Roksana Pytlik zastępczyni dyrektora OPS w Raciborzu.

Wśród przybyłych był Henryk Kaletka prowadzący w internecie stronę dla seniorów, którzy chcą być aktywni w życiu. – Nazywa się „Kreatywność polskich seniorów” i pokazujemy na niej naszą twórczość. Pani dyrektor daruję te czekoladki, żeby słodziła seniorom każdy dzień ich życia. Dołączam do tego książkę Marianny Świerczek z Wodzisławia Śląskiego naszej redaktorki – mówił Kaletka.

Głośno jak w przedszkolu

Włodarz Raciborza Dariusz Polowy przyznał, że jak zmierzał na miejsce uroczystości, to idąc za płotem, słyszał gwar, jaki kojarzy mu się z przedszkolem. – Myślałem, że pomyliłem imprezy, tak głośno było jak w przedszkolu. Widać, że energii i pogody ducha wam nie brakuje. Trzeba się z tego cieszyć, tak samo jak z zaangażowania w organizację – od dołu po najwyższe funkcje – podkreślił. Dodatkowy ukłon skierował do rady seniorów, która „mimo ciężkiego czasu jest w stanie zaistnieć i realizować te cięższe rzeczy”. Wszystkim życzył, żeby zawsze się czuli jak w przedszkolu.

R. Pytlik podarowała mieszkańcom DDPS cebulki kwiatów do posadzenia, bo wie, że zieleń w ogrodzie jest dla nich ważna, a



■ Roksana Pytlik z OPS i Monika Frysztak z DDPS ZDJ. MARIUSZ WEIDNER (4)



■ Mieszkańcy domu zakwaterowani są w mieszkaniach wspomaganych

Dzień osób starszych. Przy placu Wolności świętowano go z wyprzedzeniem

poza tym OPS chce wystartować w kolejnym miejskim konkursie „Zielono mi”.

Wydarzenie zorganizowano dla około 200 osób. Było jedną z inicjatyw towarzyszących projektowi, w ramach którego powstał dom pomocy. Do 29 grudnia ma być jeszcze parę przedsięwzięć podobnych do tych jak ta przy domu czy wcześniejsza wystawa prac na deptaku przy Długiej.

Duży budynek to duże koszty

– Po zakończeniu unijnego projektu DDPS również będzie funkcjonował jak teraz. Docelowo chcemy, by w tutejszych mieszkaniach mieszkało 30 osób, a placówka była czynna przez 10 godzin dziennie. Właśnie szczegółowo planujemy to funkcjonowanie – mówiła nam R. Pytlik.

Zaznaczyła, że utrzymanie dużego budynku generuje duże koszty, a zmiany cen na rynku energii nie dają komfortu zaplanowania przyszłego budżetu. – Wierzę, że przy tak fachowej załodze, przy specjalistycznej kadrze poradzi sobie. Przeszliśmy obronną ręką przez pandemię, poddano nas wielu kontrolom. Ten zespół jest gotów na wyzwania – podkreśliła Roksana Pytlik.

Odpowiedzialna praca

Kierująca DDPS-em Monika Frysztak opowiedziała nam, jak wygląda dzień w placówce.

Dom jest czynny od 8.00 do



■ Na czele delegacji Rady Seniorów Miasta Racibórz stał jej szef Bronisław Tomalik



■ Dzięki warsztatom kulinarnym goście wydarzenia mogli pokosztować przysmaków

18.00. – Nasi podopieczni schodzą się tu, zaczynamy dzień w stołówce, gdzie jest śniadanie, a później prowadzimy zajęcia. Np. dziś mamy wytwory z warsztatów kulinarno-dietetycznych.

Tak, troszeczkę działamy jak taki dom wczasowy – uśmiechała się M. Frysztak. Grono korzystających z domu, to osoby samotne, które spędzają tu wspólnie czas. Są ze sobą tak związane, że żału-

ją w piątek, że muszą się rozstać na dwa dni – przyznała pani kierownik.

W DDPS na miejscu jest cały czas rehabilitant. Mieszkańcy i uczestnicy zajęć przy dobrej pogodzie lubią odpoczywać w parku Jordanowskim. – Jak się tu pracuje? To odpowiedzialna praca, bo nie wiemy, co się wydarzy. Taka jest praca z osobami starszymi, różnie bywa z samopoczuciem, stanem zdrowia – dodała Frysztak.

Jak w bloku, w kawalerce

Rozmawialiśmy też z osobami, które zakwaterowano w mieszkaniach wspomaganych. Są w wieku od 63 do ponad 80 lat. Pani Bronisława była tu pierwsza. – To już dwa lata, odkąd tu zamieszkałam. Takich mieszkań powinno być więcej. Jest cicho, spokojnie i dbają o nas.

Maria, która skończyła 70 lat, mówi, że wszystko, czego potrzebuje senior, jest przy placu Wolności. – Ja byłem tutaj drugim lokatorem. Przeszedłem ciężką chorobę. Czuję się wesoło w tym gronie, jest tak jak w bloku, w kawalerkach. Jak chcemy być na podwórku, to wychodzimy na ławeczkę przed dom – mówił nam pan Paweł (63 lata). Pani Alicja podkreślała, że najważniejsze dla osób starszych jest bezpieczeństwo. – Tutaj jest bardzo wygodnie dla osób starszych. Nawet jak nikogo nie ma z obsługi, to przecież są dobrze znani sąsiedzi – podsumowała. (ma.w)

ekonowiny powiatu raciborskiego

Katowicki Fundusz pomoże odbudować ekosystem Odry

Odbudowa bioróżnorodności Odry – z dużym wsparciem. Pięć Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, działających w dorzeczu drugiej największej polskiej rzeki, przekazuje łącznie 14 milionów złotych w formie dotacji na zarybianie. Dziś – na szczecińskiej Łasztowni – Prezesi Zarządów WFOŚiGW w Szczecinie, Zielonej Górze, Wrocławiu, Opolu i Katowicach ogłosili porozumienie w ramach programu „Odbudowa ekosystemu i różnorodności biologicznej rzeki Odry”.

W spotkaniu wzięli udział: Małgorzata Golińska – sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, Artur Szałabawka – poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Zbigniew Bogucki – wojewoda zachodniopomorski, a także prezesi zarządów Wo-

jewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej: Marek Subocz – WFOŚiGW w Szczecinie, Mariusz Herbut – WFOŚiGW w Zielonej Górze, Łukasz Kasztelowicz – WFOŚiGW we Wrocławiu, Aleksandra Drescher – WFOŚiGW w Opolu oraz Tomasz Bednarek – WFOŚiGW w Katowicach.

Celem jest wsparcie odbudowy ekosystemu Odry między innymi poprzez zarybianie i inne systemowe działania dotyczące odbudowy ekosystemu i różnorodności biologicznej. Przyczynią się one do lepszego zarządzania żywymi zasobami rzeki oraz ich skuteczniejszej ochrony – mówi Małgorzata Golińska – Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

Program przyczyni się do przywrócenie populacji ryb i odbudowy ekosystemu Odry sprzed

kryzysu oraz jej walorów przyrodniczych. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy wzięli udział w ratowaniu naszej wspólnej rzeki przed zanieczyszczeniem. Wyłowiliśmy prawie 170 ton ryb i mięczaków i tym samym zapobiegliśmy wtóremu zakażeniu rzeki. Wyrazy uznania kieruję do strażaków – zarówno Państwowej, jak i Ochotniczej Straży Pożarnej, żołnierzy WOT i wojsk operacyjnych, funkcjonariuszy policji oraz pracowników administracji zespolonej, samorządowców nadodrzańskich, pracowników Wód Polskich, Polskiego Związku Wędkarskiego, rybaków oraz wędkarzy zaangażowanych w usuwanie skutków zanieczyszczenia Odry – mówi wojewoda zachodniopomorski Zbigniew Bogucki.

W ramach programu dofinansowane będzie zarybianie

zgodnie z aktualnymi operatami rybackimi lub innymi dokumentami, potwierdzającymi konieczność zarybiania, w tym m.in. pozyskiwanie tarlaków jako genetycznej bazy wyjściowej do produkcji materiału zarybienowego; odtworzenie tarlisk jako naturalnych miejsc odbudowy ekosystemu flory i fauny związanych z namnażaniem ryb i skorupiaków, a także monitoring ssaków żyjących w ekosystemie Odry. Działania – o ile korzystnie wpłyną na główny nurt – będą mogły być prowadzone także na dopływach.

Odra łączy – nie tylko mieszkańców Pomorza Zachodniego, ale całej zachodniej Polski. Jako Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej reagujemy na nadzwyczajną sytuację zagrożenia naszej rzeki i przekazujemy środki na ochro-

nę odrzańskiej przyrody. Będą to dotacje w wysokości 100% dla jednostek, które są uprawnione do zarybiania wód. Szczeciński Fundusz przeznacza 3 miliony złotych na odbudowę ekosystemu i różnorodności biologicznej rzeki Odry – wyjaśnia Marek Subocz – prezes zarządu WFOŚiGW w Szczecinie.

Program, którego celem jest odbudowa ekosystemu i różnorodności biologicznej Odry jest zaplanowany na lata 2022–2025. Dofinansowanie to dotacja w wysokości 100% kosztów przedsięwzięcia. O środki będą mogły wnioskować podmioty uprawnione do zarybiania, w tym m.in. uczelnie i instytuty badawcze, organizacje pozarządowe i społeczne, organizacje producentów ryb, organy administracji publicznej lub parki narodowe – do ochrony ryb na swoim terenie. (eco)

Trwają kontrole w zakładach w regionie

Trwają kontrole w zakładach odprowadzających ścieki do wód powierzchniowych w zlewni rzeki Odry. Inspektorzy zakończyli działania w dziewiętnastu podmiotach, dwadzieścia jeden kontroli jest w toku, pozostał jeden zakład w planie.

Dotychczasowe kontrole wykazały nieprawidłowości w dziewięciu przypadkach. Dotyczyły one między innymi przekroczenia w czerwcu 2021 poziomu pH w ściekach przemysłowych przez Protor Sp. z o.o., obecnie spółka nie odprowadza już ścieków przemysłowych do wód powierzchniowych. Ponadto inspektorzy stwierdzili zlecenie czyszczenia separatora substancji ropopochodnych nieuprawnionemu podmiotowi

(Biopolonia sp. z o.o.) oraz brak kontroli stanu technicznego separatorów ropopochodnych (Huta Łabędy SA). W trzech przypadkach stwierdzone zostały nieprawidłowości w zakresie parametrów odprowadzanych ścieków. W Centralnej Oczyszczalni Ścieków w Gliwicach, w próbach ścieków pobranych do badań przez inspektorów podczas kontroli stwierdzono przekroczenie warunków jakości ścieków w stosunku do pozwolenia wodnoprawnego w zakresie fosforu ogólnego. W ZM „Bumar-Łabędy” SA w próbach ścieków z wylotów W-1 i W-2, pobranych do badań przez inspektorów podczas kontroli, stwierdzono przekroczenie warunków jakości ścieków w stosunku do pozwolenia zintegrowa-

negu w wylocie W-1, w zakresie azotu ogólnego, azotanowego i azotynowego. Wylotem W-1 odprowadzane są ścieki będące mieszaniną ścieków przemysłowych, bytowych oraz wód opadowych i roztopowych powstających w wyniku działalności spółki oraz innych podmiotów wprowadzających ścieki do jej urządzeń kanalizacyjnych na podstawie umów cywilno-prawnych oraz w PGG SA oddział KWK Ruda – Ruch Bielszowice w próbach ścieków pobranych do badań przez inspektorów podczas kontroli stwierdzono przekroczenie warunków jakości ścieków w stosunku do pozwolenia wodnoprawnego w zakresie wskaźnika – chlorków. W jednym przypadku (ELSEN SA w restrukturyzacji w Częstoch-

wie) stwierdzono przekroczenie terminu przesyłania wyników prowadzonych pomiarów ilości i jakości ścieków przemysłowych wprowadzanych do wód Kanału ulgi rzeki Warty – Kucelinki wykonanych w okresie od 28 lutego do 28 czerwca 2022 r. określonego w art. 304 ust. 1 punkt 2 lit. c ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. W dwóch przypadkach (ZEM ŁABĘDY Sp. z o.o. oraz Walcownia Metali Nieżelaznych „ŁABĘDY” SA) tut. Inspektorat stwierdził pobieranie prób ścieków niezgodnie z rozporządzeniem Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej z dnia 12 lipca 2019 r. w sprawie substancji szczególnie szkodliwych dla środowiska wodnego oraz warunków jakie należy spełnić przy wprowadzaniu do wód

lub do ziemi ścieków, a także przy odprowadzaniu wód opadowych lub roztopowych do wód lub do urządzeń wodnych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1311) – w sposób inny niż średniodobowy. Dodatkowo w Walcowni Metali Nieżelaznych „ŁABĘDY” SA stwierdzono naruszenie warunków posiadanego przez Spółkę pozwolenia wodnoprawnego poprzez nie utrzymywanie w należytych stanie koryta odbiornika w rejonie wylotu na odcinku 5 m poniżej i 5 m powyżej wylotu (wykaszenie). W pozostałych zakresach kontrola w dziewięciu podmiotach nie wykazała nieprawidłowości. We wszystkich przypadkach, w których stwierdzono nieprawidłowości, trwają postępowanie pokontrolne. (eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji
dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach
odpowiedzialność ponosi
Redakcja

Bez pasji Chrobaków nie byłoby w Raciborzu mocnych szachów

Trzecia edycja memoriału Alfreda Chrobaka zgromadziła 1 października w PCS-ie około 100 szachistów. Gospodarzem był klub Silesia, który właśnie awansował do elity krajowej. Liczono na sukces arcymistrza Marcina Krzyżanowskiego.

Za zwycięstwo w turnieju przewidziano 1200 zł oraz puchar, ale nagród było więcej – pieniężnych i rzeczowych. Nieodłączną tradycją towarzyszącą tej rywalizacji są cynamonowe rogaliki z piekarni Chrobaków, którymi szachiści chętnie się raczą w przerwach.

Z całej Polski

Wiceprezes Silesii Joachim Obruśnik zaznaczył, że turniej odbywa się niedługo po tym jak klub wywalczył awans do Ekstraligi. W niższej klasie raciborzanie zajęli drugie miejsce i dołączyli do elity szachowej w kraju. – W przyszłym roku zagramy wśród 10 najlepszych drużyn w Polsce – mówił. Żałował, że do PCS nie mógł przyjechać Krzysztof Jakubowski, ale był Marcin Krzyżanowski – arcymistrz i główny faworyt do wygranej. Inni zawodnicy przybyli głównie ze Śląska, ale trafiali się też szachiści z Czech, Warszawy, Łodzi i Wrocławia.

Obruśnik pamięta dobrą współpracę z Alfredem

Chrobakiem. – To on w 1991 roku był współzałożycielem klubu Silesia, z Tadeuszem Wójcikiem. Dziś syn pana Alfreda przejął na poważnie stery w klubie, a wcześniej zastępował ojca. Senior rodu Chrobaków bardzo rozwinął raciborskie szachy. Ludzie się do nich garnęli. Dziś widać komputeryzację tego sportu. A dzięki panu Alfredowi dzieci grały w szachy. Moje dzieci też przyszły do klubu za jego staraniem. Dziś to są już dorosłe osoby. Pokolenie przechodzi, ale szachy zostają. I jeszcze powiem, że pana Alfreda zapamiętałem jako wspaniałego piekarza – mówił nam wiceprezes Silesii.

Pasja Piotra

Zagadaliśmy dr Zbigniewa Wieczorka o jego refleksję na temat siły współczesnej Silesii, bo to jeden z jej filarów w ostatniej dekadzie i wcześniej. – Silesia przeżywa dobry czas, dzięki temu, co zbudował tu Piotr Chrobak. Bez jego pasji do szachów nie



■ Marcin Krzyżanowski jest arcymistrzem. Na turnieju był najlepszym szachistą Silesii Racibórz ZDJ. MARIUSZ WEIDNER (4)



■ Rogaliki z piekarni Chrobaka to znak firmowy memoriału pana Alfreda. W PCS wydawała je jego wnuczka Joanna



■ Zenon Sochacki uważa szachy za wyjątkową dyscyplinę sportu



■ Prezes Silesii Piotr Chrobak i jeden z uczestników zawodów Zbigniew Mirski

byłoby tych sukcesów, bez tej wspólnoty ludzi, którzy się lubią, szanują i wspólnie spędzają czas. Nie byłoby tego wszystkiego. Niedawny awans to fajny moment

w działalności klubu, bo okazuje się, że można, że przezwyciężyliśmy problemy. Przed rokiem odpadliśmy z ekstraligi pechowo. Teraz w sposób stabilny

udałoby się nam przeprowadzić powrotu do elity – zauważył Z. Wieczorek.

Zawodnik Silesii przyznał, że stara gwardia klubu nieco się wykruszyła, gdyż szachy wyczynowe wymagają odpowiedniej kondycji fizycznej, przygotowania i treningów. – My jako silni amatorzy nie jesteśmy w stanie nawiązywać tej walki, ale w klubie są godni następcy. To młodzi zawodnicy, częściowo nasi wychowankowie. Mowa tu np. o Marcinie Krzyżanowskim związanym z nami od kilkunastu lat. On też ma swój udział w sukcesie z września. Taki turniej to jest moment trochę nostalgiczny, bo lata lecą, ale my jednak wciąż gramy – podsumował Z. Wieczorek.

Szachy przydadzą się w życiu

Zawody otwierał wiceprezydent Raciborza Dominik Konieczny (jego szef bawił wtedy w delegacji w budapesztańskiej dzielnicy Zugló). Samorządowiec szachami interesował się od dziecka. – Tej wspaniałej gry nauczył mnie ojciec, w czasach kiedy nie było internetu, a nawet telewizji takiej, jaką znamy dziś. W długie zimowe wieczory to była częsta rozrywka i namiętnie z tego korzystałem. Towarzyszyły temu emocje i moje partie różnie się kończyły. To jest gra warta polecenia szczególnie młodym ludziom. Ona uczy myślenia, rozwija pamięć i pomaga budować strategię. W szkołach miejskich jest obecna jako forma zajęć dodatkowych i to cieszy. Te zdolności przydadzą się w życiu – podkreślił drugi zastępca prezydenta miasta. Na otwarciu powiedział zgromadzonemu w PCS, że liczy na stałe zainteresowanie szachami, bo wie, że dyscyplinie pomógł sukces serialu Netflixa pt. „Gambit Królowej”. – Słynny szachista Bobby Fischer mówił,

że na szachownicy liczą się tylko dobre ruchy i niechaj takie dominują w tym turnieju – podsumował Konieczny.

Fascynująca gra

Arcymistrz Marcin Krzyżanowski od najmłodszych lat rozgrywał w Raciborzu turnieje szachowe i zna Piotra Chrobaka niemal całe swoje, młode życie. – Więcej niż 5 lat gram oficjalnie w barwach Silesii i ostatni awans do ekstraligi naprawdę cieszy. Uważam, że warto tu być – oznajmił szachista.

Memoriał Chrobaka kojarzy mu się z przyjazną atmosferą i oczywiście rogalikami. – Zawody cechuje sprawna organizacja i widać, że podoba się tu szachistom – uśmiechał się zawodnik. Przyszedł z dziećmi. Szachy uważa za fascynującą grę, wgłębia się w nią już ponad 20 lat. – I wciąż wiele rzeczy nie wiem, staram się je zrozumieć. Dziś więcej trenuję innych. Szachy to ważna część mojego życia – powiedział Nowinom M. Krzyżanowski.

Wciągał innych

O wspomnienie A. Chrobaka pytaliśmy jednego z nestorów raciborskiej szachownicy – Zenona Sochackiego. – To był człowiek wyjątkowy, pasjonat. Niesamowita postać, która wciągała do gry innych. Dzięki niemu szachy w Raciborzu są tak mocne, a życie szachowe tu kwitnie – zaznaczył Sochacki. Jego zdaniem, szachy łączą wiele dziedzin, gdyż jest to sport, nauka i wartości artystyczne w jednym. – Specyficzna dyscyplina. Znam wiele osób, które łączą szachy z pasją do innych, typowo fizycznych sportów – podsumował.

Pamięć budowniczego potęgi raciborskich szachów uczczono na początku turnieju minutą ciszy. (ma.w)

Szwajcarski system

Turniej zorganizowali Silesia i PCS. Miał charakter międzynarodowy. Rywalizacja toczyła się w szachach szybkich. Sędziami byli Łukasz Brożek i Martin Surman. Pojedynki odbyły się w dwóch grupach – open i dzieci. Na posunięcie było maksymalnie 10 minut + 5 sekund, gra toczyła się w 9 rundach systemem szwajcarskim. Wygrał Jakub Seemann z Zabrze, najlepszy z

Raciborza był Marcin Krzyżanowski – 7. Na 11 pozycji uplasował się inny Silesianin Rafał Tymrakiewicz. Damian Malinowski był 20. Kazimierz Lach – 32, a Zenon Sochacki – 39. Wśród kobiet wygrała Karolina Figa z Zefira Boguszowice (Antonina Helis była 10.). 24 szachistów było z Raciborza; przybyli też gracze z Tworkowa, Pogrzebienia i Pietrowic Wielkich.

II LIGA (PZPN)			
XIV kolejka (07/09.10.2022)			
GKS Jastrzębie – Znicz Pruszków	1:0	(0:0)	
Wisła Puławy – Stomil Olsztyn	2:1	(1:0)	
Zagłębie Lubin II – Olimpia Elbląg	1:1	(0:1)	
Siarka Tarnobrzeg – KKS Kalisz	1:2	(0:1)	
Hutnik Kraków – Pogoń Siedlce	0:0		
Kotwica Kolobrzeg – Górnik Polkowice	1:0	(0:0)	
Polonia Warszawa – Garbarnia Kraków	1:1	(1:1)	
Radunia Sęczyca – Motor Lublin	1:1	(0:0)	
Lech Poznań II – Śląsk Wrocław II	0:4	(0:2)	

TABELA			
1. Kotwica Kolobrzeg	14	35	27:11
2. Polonia Warszawa	14	25	25:16
3. KKS Kalisz	14	25	27:20
4. Wisła Puławy	14	24	26:17
5. Znicz Pruszków	14	23	21:18
6. GKS Jastrzębie	14	23	16:13
7. Olimpia Elbląg	14	22	21:14
8. Zagłębie Lubin II	14	22	22:26
9. Stomil Olsztyn	14	18	18:17
10. Radunia Sęczyca	14	16	24:26
11. Śląsk Wrocław II	14	16	20:23
12. Garbarnia Kraków	14	15	24:27
13. Pogoń Siedlce	14	15	17:21
14. Górnik Polkowice	14	15	14:18
15. Siarka Tarnobrzeg	14	13	20:28
16. Lech Poznań II	14	12	20:27
17. Motor Lublin	14	12	13:23
18. Hutnik Kraków	14	11	21:31

XV kolejka (14/16.10.2022)			
KKS Kalisz – Radunia Sęczyca (pt 18:30), Górnik Polkowice – Zagłębie Lubin II (sb 13:00), Garbarnia Kraków – GKS Jastrzębie (sb 14:00), Olimpia Elbląg – Polonia Warszawa (sb 15:00), Pogoń Siedlce – Siarka Tarnobrzeg (sb 15:00), Motor Lublin – Kotwica Kolobrzeg (sb 17:00), Stomil Olsztyn – Hutnik Kraków (sb 20:30), Śląsk Wrocław II – Wisła Puławy (nd 13:00), Znicz Pruszków – Lech Poznań II (nd 17:15).			

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)			
IX kolejka (08/09.10.2022)			
Pietraszyn – Zawada	3:1	(1:0)	
Cyprzanów – Buków	2:1	(1:1)	
Krzyżkowice – Borucin	4:1	(1:1)	
Górki Śląskie – Wojnowice	4:2	(0:1)	
Ócice Racibórz – Owsiszczce	2:4	(0:2)	
Gamów – Brzezie	6:1	(2:1)	
Kobyła – Gorzyce II	1:4	(0:4)	
Turza Śląska II – Grzegorzowice	3:0	(2:0)	

TABELA			
1. Pietraszyn	9	21	33:12
2. Zawada	9	20	33:13
3. Górki Śląskie	9	19	32:18
4. Turza Śląska II	8	17	16:9
5. Gamów	9	17	26:21
6. Krzyżkowice	9	15	19:14
7. Gorzyce II	9	15	21:23
8. Borucin	9	13	21:24
9. Owsiszczce	9	12	15:13
10. Buków	9	12	21:20
11. Wojnowice	9	10	26:29
12. Cyprzanów	8	10	17:33
13. Ócice Racibórz	9	9	26:22
14. Grzegorzowice	9	6	12:29
15. Brzezie	9	4	18:32
16. Kobyła	9	3	11:35

X kolejka (15/16.10.2022)			
Wojnowice – Pietraszyn (sb 15:00), Zawada – Gamów (sb 15:00), Buków – Krzyżkowice (sb 15:00), Gorzyce II – Owsiszczce (nd 11:00), Grzegorzowice – Ócice Racibórz (nd 13:00), Brzezie – Turza Śląska II (nd 15:00), Borucin – Górki Śląskie (nd 15:00), Kobyła – Cyprzanów (nd 15:00).			

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 1)			
VI kolejka (08/09.10.2022)			
Bolesław – Krzyżanowice II	6:1	(3:0)	
Plonia Racibórz – Borucin II	6:1	(3:0)	
Zawada II – Tworków II	1:0	(0:0)	
Krzanowice II – Bojanów	6:2	(3:0)	
Pszów – pauza			

TABELA			
1. Bolesław	5	15	23:6
2. Pszów	5	12	31:7
3. Tworków II	6	12	17:9
4. Krzanowice II	5	9	20:12
5. Zawada II	5	7	11:14
6. Plonia Racibórz	5	6	14:12
7. Krzyżanowice II	5	4	7:18
8. Bojanów	6	4	11:28
9. Borucin II	6	1	5:33

VII kolejka (15/16.10.2022)			
Borucin II – Zawada II (sb 15:00), Bojanów – Plonia Racibórz (sb 15:00), Krzyżanowice II – Krzanowice II (sb 15:00), Pszów – Bolesław (nd 15:00), Tworków II – pauza.			

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)			
XI kolejka (07/08.10.2022)			
Odra Wodzisław Śląski – Stilon Gorzów	1:6	(0:2)	
Pawłowice – Raków Częstochowa II	1:1	(1:1)	
Polonia Nysa – Stal Brzeg	2:1	(1:1)	
Carina Gubin – Śleza Wrocław	1:3	(1:2)	
Polonia Bytom – MKS Kluczbork	2:0	(0:0)	
LKS Goczałkowice – Górnik Zabrze II	0:3	(0:1)	
Miedź Legnica II – Lechia Zielona Góra	0:4	(0:1)	
Warta Gorzów – Chrobry Głogów II	0:2	(0:0)	
Rekord B-B – Gwarek Tarnowskie Góry	4:2	(0:1)	

TABELA			
1. Raków Częstochowa II	11	29	27:6
2. Rekord Bielsko-Biała	11	23	28:13
3. Górnik Zabrze II	11	23	27:15
4. Polonia Bytom	11	22	21:11
5. Lechia Zielona Góra	11	21	17:13
6. Śleza Wrocław	11	19	28:19
7. Gwarek Tarnowskie Góry	11	17	17:15
8. Pniówek Pawłowice	11	16	22:18
9. Polonia Nysa	11	14	16:20
10. Warta Gorzów Wlkp.	11	13	10:21
11. Chrobry Głogów II	11	12	13:16
12. LKS Goczałkowice	11	12	11:17
13. MKS Kluczbork	11	11	18:20
14. Stilon Gorzów Wlkp.	11	11	16:19
15. Carina Gubin	11	11	13:22
16. Odra Wodzisław Śląski	11	11	17:28
17. Stal Brzeg	11	7	9:25
18. Miedź Legnica II	11	6	12:24

XII kolejka (14/16.10.2022)			
Stal Brzeg – Carina Gubin (pt 15:00), Raków Częstochowa II – LKS Goczałkowice (sb 12:00), Chrobry Głogów II – Rekord Bielsko-Biała (sb 14:00), Górnik Zabrze II – Warta Gorzów Wlkp. (sb 14:00), Polonia Bytom – Miedź Legnica II (sb 14:00), Stilon Gorzów Wlkp. – Polonia Nysa (sb 15:00), Śleza Wrocław – Pniówek Pawłowice (sb 15:30), MKS Kluczbork – Gwarek Tarnowskie Góry (sb 15:30), Lechia Zielona Góra – Odra Wodzisław Śląski (nd 15:00).			

B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)			
VIII kolejka (08/09.10.2022)			
Czuchów – Kamień	1:0	(0:0)	
Rowień – Dębienisko	2:2	(2:0)	
Gołkowice – Godów	1:2	(0:1)	
Kokoszycy – Szczerbice	1:2	(0:0)	
Grabownia-Golejów – Wilchwy	1:2	(0:1)	
Krostoszowice – Czerwionka	7:2	(4:2)	
Chwałęcice – Szeroka	15:1	(5:0)	

TABELA			
1. Chwałęcice	8	18	32:14
2. Wilchwy	8	16	30:12
3. Czuchów	8	16	18:19
4. Grabownia-Golejów	8	14	24:13
5. Dębienisko	8	14	21:12
6. Gołkowice	8	13	17:12
6. Szczerbice	8	13	17:12
8. Godów	8	13	20:18
9. Kokoszycy	8	11	12:10
10. Rowień	8	7	16:25
11. Czerwionka	8	7	14:23
12. Krostoszowice	8	6	20:21
13. Szeroka	8	6	5:38
14. Kamień	8	4	8:25

IX kolejka (15/16.10.2022)			
Wilchwy – Chwałęcice (sb 15:00), Czerwionka – Rowień (sb 15:00), Szeroka – Czuchów (sb 15:00), Godów – Krostoszowice (nd 14:00), Szczerbice – Gołkowice (nd 15:00), Dębienisko – Grabownia-Golejów (nd 15:00), Kamień – Kokoszycy (nd 15:00).			

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 2)			
VI kolejka (08/09.10.2022)			
Dzimierz – Adamowice	1:3	(0:3)	
Kuźnia Raciborska – Zwonowice	2:1	(1:1)	
Olza – Czernica II	4:4	(3:2)	
Rogów II – Rzuchów	5:0	(1:0)	
Ruda Kosielska – Pstrązna	5:1	(0:0)	

TABELA			
1. Kuźnia Raciborska	6	16	18:5
2. Ruda Kosielska	6	15	17:4
3. Adamowice	6	15	24:12
4. Rogów II	6	13	14:6
5. Zwonowice	6	9	12:6
6. Pstrązna	6	6	13:15
7. Olza	6	4	5:17
8. Czernica II	6	4	11:26
9. Dzimierz	6	3	9:17
10. Rzuchów	6	3	6:21

VII kolejka (15/16.10.2022)			
Pstrązna – Olza (sb 15:00), Rzuchów – Dzimierz (sb 15:00), Zwonowice – Rogów II (sb 15:00), Czernica II – Kuźnia Raciborska (nd 13:00), Adamowice – Ruda Kosielska (nd 15:00).			

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)			
X kolejka (08.10.2022)			
Decor Bełk – Unia Turza Śląska	0:1	(0:1)	
Unia Racibórz – Gwarek Ornontowice	1:2	(1:1)	
GKS Tychy II – ROW Rybnik	3:0	(1:0)	
Drzewiarz Jasienica – Spójnia Landek	1:0	(0:0)	
Błyskawica Drogomyśl – LKS Czaniec	0:1	(0:1)	
MKS Łędziny – Czechowice-Dziedzice	1:1	(1:0)	
Polonia Łaziska Górne – Orzeł Łękawica	2:0	(1:0)	
Podbeskidzie B-B II – Kuźnia Ustroń	3:0	(3:0)	

TABELA			
1. Polonia Łaziska Górne	10	26	19:2
2. Unia Turza Śląska	10	24	19:7
3. Gwarek Ornontowice	10	18	22:21
4. Podbeskidzie Bielsko-B. II	9	17	22:10
5. Czechowice-Dziedzice	10	17	14:10
6. GKS Tychy II	10	16	16:12
7. Decor Bełk	10	13	16:16
8. Błyskawica Drogomyśl	10	13	10:10
9. LKS Czaniec	9	13	11:12
10. ROW Rybnik	10	12	18:20
11. Spójnia Landek	10	11	18:16
12. Orzeł Łękawica	10	11	13:19
13. MKS Łędziny	10	10	12:17
14. Drzewiarz Jasienica	10	10	9:19
15. Kuźnia Ustroń	10	7	12:24
16. Unia Racibórz	10	6	11:27

XI kolejka (15/16.10.2022)			
Orzeł Łękawica – Drzewiarz Jasienica (sb 11:00), ROW Rybnik – Unia Racibórz (sb 15:00), Unia Turza Śląska – GKS Tychy II (sb 15:00), LKS Czaniec – MKS Łędziny (sb 15:00), Spójnia Landek – Błyskawica Drogomyśl (sb 15:00), Kuźnia Ustroń – Polonia Łaziska Górne (sb 15:00), Gwarek Ornontowice – Podbeskidzie Bielsko-Biała II (sb 15:00), Czechowice-Dziedzice – Decor Bełk (nd 15:00).			

C KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)			
VIII kolejka (08/09.10.2022)			
Wielopole – Książenice	2:0	(1:0)	
Baranowice II – Radlin II	5:1	(4:1)	
Kamień II – Świerklany	0:6	(0:4)	
Krostoszowice II – Skrzeńsko	3:3	(2:2)	
Chwałowice II – Gaszowice II	4:1	(1:1)	
Jastrzębie-Bzie – Polaris Żory	11:1	(3:0)	

TABELA			
1. Chwałowice II	8	22	39:8
2. Książenice	8	18	27:11
3. Baranowice II	8	18	20:9
4. Gaszowice II	8	15	40:23
5. Świerklany	8	15	26:13
6. Wielopole	8	13	18:10
7. Jastrzębie-Bzie	8	12	30:18
8. Skrzeńsko	8	12	19:11
9. Kamień II	8	9	17:27
10. Radlin II	8	3	14:35
11. Polaris Żory	8	3	8:66
12. Krostoszowice II	8	1	9:36

IX kolejka (15/16.10.2022)			
Świerklany – Baranowice II (sb 14:30), Radlin II – Chwałowice II (nd 11:00), Skrzeńsko – Jastrzębie-Bzie (nd 11:00), Gaszowice II – Krostoszowice II (nd 14:00), Polaris Żory – Wielopole (nd 15:00), Książenice – Kamień II (nd 15:00).			

JUNIORZY STARSII A1 (PODOKRĘG RACIBÓRZ I RYBNIK)			
VI kolejka (08/09.10.2022)			
Nędza – Ócice Racibórz	2:2	(1:1)	
Gmina Lubomia – Forteca Świerklany	0:1	(0:0)	
Studzienica – Baranowice	2:2	(0:0)	
Pietrowice Wielkie – Kuźnia Raciborska	3:5	(1:2)	
Krzyżanowice – pauza			

TABELA			
1. Forteca Świerklany	5	15	34:3
2. Pietrowice Wielkie	5	10	24:8
3. Nędza	5	10	16:10
4. Studzienna	6	10	13:9
5. Baranowice	6	8	18:19
6. Ócice Racibórz	4	4	9:16
7. Gmina Lubomia	5	3	4:13
8. Krzyżanowice	5	3	4:22
9. Kuźnia Raciborska	5	3	7:29

Zaległy mecz IV kolejki (12.10.2022)			
Gmina Lubomia – Ócice Racibórz (śr 18:00).			

VII kolejka (16

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup aut – złomowanie. Racibórz, tel. 664-087-328. Dojazd do klienta, gotówka, najlepsze ceny, legalna firma.

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

NAPRAWA, CZĘŚCI, TUNING

• Opony zimowe continental + felgi stalowe. Roz. 195/65R15 do mercedesa + kołpaki, 607-367-775.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Kredyt hipoteczny i mieszkaniowy. Oferta trzynastu najlepszych banków. Wkład własny od 10%. tel. 730-809-809.

• Kredyty konsolidacyjne do 250 tys., stała rata, stałe oprocentowanie, tel. 790-501-503.

• Upadłość, oddłużanie, restrukturyzacja. Zaczni życie bez długów. Obsługa Prawna. Tel. 796-801-801.

• Szybka pożyczka oddłużeniowa na spłatę chwilówek, zadłużeń, komornika. Tel. 733-556-449.

MATRYMONIALNE

• Szukaj miłości od 99 zł. Wieczorki zapoznawcze. www.zolyty.pl tel. 730-251-897.

• Wolny, 53-letni pan pozna poważną, szczupłą, normalną, ładną panią, tel. 503-515-199.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam lub wynajmę mieszkanie 48 mkw. przy ul. Londzina w Raciborzu. Tel. 600-624-355.

• Sprzedam działkę rolną Racibórz Markowice, obręb Kobyla, 43 ary, cena 40 tys. zł, kontakt 608-362-478.

ZAMIENIĘ

• Zamienię mieszkanie komunalne o powierzchni 38 mkw. na 3-pokojowe w Wodzisławiu Śląskim, tel. 731-400-055.

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA

• Wezmę w dzierżawę grunty rolne. Tel. 794-474-490.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoni: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Salon Meblowy z Raciborza poszukuje osoby na stanowisko kierowcy do rozwoju mebli. Wymagane prawo jazdy kategorii „B”. Gwarantujemy umowę o pracę na pełny etat, poniedziałek -piątek w godzinach 9.00 – 17.00. Tel. 660-620-642.

• Apteka „Kolejowa” mgr farm. Jarosława Hylak w Raciborzu, rekrutuje na stanowisko Magister i Technik Farmacji. Wymagane doświadczenie i znajomość obsługi programu KAMSOF. Proszę o aplikowanie (CV) na adres: kolejowa20@gmail.com.

RÓŻNE

• Filmy na DVD sprzedam - 200 szt, różna tematyka. Tel. 32-415-59-81, 797-347-879 (po godz. 18.00).

• Kolekcje miniatur alkoholowych zagranicznych sprzedam, tel. 32 415-59-81, kom. 797-347-879 (po godz. 18.00).

TOWARZYSKIE

• Pan, masaż, 503-515-199.

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy, uszczelnianie, frezowanie, remonty dachów, renowacje, dekarz, nr tel. 513-611-500.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarzskich, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Prace malarskie i roboty wykończeniowe, remonty elewacji i docieplenie, płytki, panele, dzwonić po 18.00, 669-921-972.

• Czyszczenie mechaniczne kostki brukowej, usuwanie mchu ze spoin, likwidacja kolein, impregnacja. tel. 606-364-748.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Brukarstwo – chodniki, place, wjazdy, utwardzanie, odwodnienia terenu – kompleksowo. Wycena bezpłatnie. www.brukowanie.info, 600-502-817.

ZDROWIE

ENDOKRYNOLOGIA

• Choroby tarczycy, endokrynologia. Dr n. med. Zbigniew Łyko, Racibórz, Rudzka 81, tel. 32-419-03-59, 500-624-641, 602-613-651.

GINEKOLOGIA

• Dr n. med. Zbigniew Łyko, specjalista ginekologii i położnictwa, Racibórz, Rudzka 81, 32-419-03-59, 500-624-641, 602-613-651.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

ORTODONCJA

• Aparaty ortodontyczne. Centrum Medyczne Racibórz Ostróg, Rudzka 81. Dr Łyko & Łyko, 32-419-03-59, 500-642-641.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 15 zł	• matrymonialne – 10 zł	• praca – 15 zł	• usługi rem.-bud. – 15 zł
• biznes – 15 zł	• nauka – 10 zł	• towarzyskie – 30 zł	• usługi – 15 zł
• gastronomia – 15 zł	• różne – 10 zł	• transport – 15 zł	• wróżby – 15 zł
• kredyty, pożyczki – 15 zł	• podaruję – 10 zł	• turystyka – 15 zł	• zdrowie – 15 zł
• nieruchomości – 15 zł	• zguby – 10 zł	• noclegi – 15 zł	• zwierzęta – 15 zł

Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł!

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tania. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czterwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

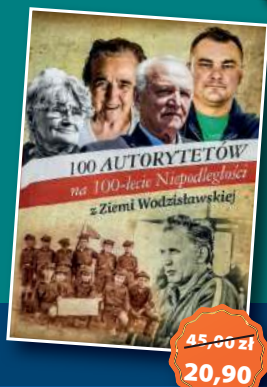
Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołnierzko, 662 056 265,
w.zolnierzko@nowiny.pl; Dawid Machrecki, 662 074 637,
d.machrecki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawca:
Izba Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy



Wynajmę biura 250m
+48 600 483 127



SACHSE
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)
POSZUKUJE DO PRACY
w Austrii i Niemczech:
hydraulików, elektryków, ślusarzy,
spawaczy, mechaników, techników CNC,
stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy,
tapicerów z językiem niemieckim
Kontakt: tel. 602392876
raciborz@sachse.pl | www.sachse.eu

Największy
portal
informacyjny
w regionie

nowiny.pl

Kompleksowe
Usługi pogrzebowe
JERUZALEM
CAŁODOBOWO
Trumny, obsługa pogrzebu,
miejsca pochówku,
wieńce, przewóz zwłok
Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl
Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku
przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki
obrazowej; badania USG dla pacjentów
przyszpitalnych poradni specjalistycznych
wykonujemy bezpłatnie

Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale
Klinicznym Kardiologii w Śląskim
Centrum Chorób Serca w Zabrze;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

Poradnia nefrologiczna

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych;
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych
i specjalista diabetolog

Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii; terapeuta
pedagogiczny oraz psychoterapeuta
poznawczo-behawioralny

Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc,
specjalista chorób wewnętrznych

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

Punkt szczepień przeciw COVID-19

lek. Jakub Ostrowicz
koordynator punktu szczepień

Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia dermatologiczna

lek. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów
na badania; usługi pielęgniarstwa w domu
pacjenta; tel. 602 622 840; 505 751 858

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny
art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!





Człowiek dobrze wychowany, to taki,
który kota nazywa kotem nawet wtedy,
jak na niego wlezie po ciemku.

BARAN 21.03 – 20.04

BYK 21.04 – 20.05

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

RAK 22.06 – 22.07

LEW 23.07 – 22.08

Po trudnym okresie w Twoim życiu, wyjdzie słońce, które da Ci nadzieję na lepsze jutro. Uda Ci się dostać na ważne szkolenie/staż, o które się ubiegałeś. To będzie pierwszy krok do zmiany w Twoim życiu, na którym bardzo Ci zależało. Uda Ci się porzuć niezdrowe nawyki i wytrwać w postanowieniach, które kosztują Cię wiele energii.

PANNA 23.08 – 22.09

W nadchodzącym tygodniu Panny będą patrzeć na świat przez różne okulary i widzieć wszystko w pozytywnym świetle. Pamiętaj, że w niektórych sytuacjach to może być zgubne. Warto zachować nutę zdrowego rozsądku i spojrzeć momentami prawdzie w oczy. Będziesz też z większym zrozumieniem podchodzić do siebie i do innych.

WAGA 23.09 – 22.10

W tym tygodniu Wagi pozostaną nieco wycofane zarówno w życiu zawodowym, jak i prywatnym. Najbardziej będziesz cenił swoje towarzystwo i nie po drodze będzie Ci z wszelkiego typu spotkaniami lub wydarzeniami w większej grupie osób. Zmęczy Cię energia innych ludzi, przez co będziesz uciekał do odpoczynku na łonie natury. Dużym ukojeniem będzie również kontakt ze zwierzętami.

SKORPION 23.10 – 21.11

To nie będzie udany tydzień. Wszystko wskazuje na to, że nic nie będzie szło po Twojej myśli. Będziesz musiał sporaść zadaniom, które nie są zgodne z Tobą i Twoimi wartościami. W nadchodzącym tygodniu musisz uzbroić się w cierpliwość i zrozumienie. Nie krytykuj się za swoje emocje, niezależnie od tego, jakie one będą.

STRZELEC 22.11 – 21.12

Najbliższy tydzień przedstawia się w bardzo pozytywnie. Czeka Cię wiele miłych spotkań rodzinnych z ludźmi, których nie masz możliwości często widywać. Naładujesz baterię, odetchniesz od codziennych obowiązków i swojej rutyny. Możesz liczyć też na propozycję długotrwałej współpracy, co będzie dla Ciebie miłym zaskoczeniem.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Najbliższy tydzień zapowiada się bardzo pozytywnie. Znajdziesz w końcu czas dla siebie i na realizację swoich pasji. Zaczyniesz słuchać głosu własnego serca i skupisz się na tym, co naprawdę daje Ci radość. Zajdź w Tobie pewna przemiana, dzięki której zaczniesz żyć Ci się łatwiej i lepiej. Przystaniesz tracić energię na nieodpowiednich ludzi.

WODNIK 20.01 – 18.02

W tym tygodniu Wodniki mogą czuć się zmęczone, wyczerpane. Nadmiar obowiązków sprawi, że całkowicie zapominasz o sobie i swoich potrzebach. Życie prywatne ewidentnie wymyka Ci się spod kontroli, a Ty nie do końca masz pomysł na to, jak znowu wrócić na dobre tory.

RYBY 19.02 – 20.03

Przed Tobą wiele nowych wyzwań i sytuacji, z którymi do tej pory się nie spotykałeś. Ten tydzień może kosztować Cię wiele nerwów i energii. Postaraj się podejść do niego zadaniowo i wyciągnąć jak najwięcej cennych lekcji, które mogą Ci się przydać w przyszłości. Pamiętaj, że jest to okres przejściowy i nie będzie trwał wiecznie.